



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(82)

3. posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu
w dniu 27 stycznia 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2006 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Oświata i wychowanie; Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego; Rezerwy celowe; a także planu finansowego Funduszu im. Komisji Edukacji Narodowej; Szkolnictwo wyższe; Nauka; Polska Akademia Nauk; Kultura fizyczna i sport; Informatyzacja; Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej; Główny Urząd Miar; Polski Komitet Normalizacyjny (druk nr 53).

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Witam państwa, witam panów senatorów, witam naszych szanownych gości.

Właściwie to nie wiem, czy naszych gości powitamy zbiorowo, czy raczej podamy konkretnie... Z Ministerstwa Finansów są... nie potrafię odczytać... pani Barbara Markiton, pani Danuta Materna i pani Barbara Staniszevska. Z Ministerstwa Edukacji i Nauki są pani Grażyna Kida i pan Kazimierz Basiński; z Ministerstwa Finansów – Zdzisława Wasażnik i Krystyna Filipowicz; z Polskiej Akademii Nauk – pani Stefania Adamiec i pan Janusz Lipkowski, bardzo serdecznie witam pana prezesa, a także pani Małgorzata Kozłowska, bardzo serdecznie witam. Z ministerstwa edukacji są jeszcze pan Aleksander Tynelski i pan Zdzisław Hensel – bardzo serdecznie witam pana ministra – oraz pani Szumańska.

Proszę państwa, na początku naszego spotkania zatwierdzimy porządek obrad, który został państwu przesłany. Planujemy obradować w dwóch częściach. W pierwszej – od godziny 11.00 do 13.30 – chcielibyśmy przeanalizować następujące części ustawy: „Oświata i wychowanie”; „Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego”, w zakresie części oświatowej; „Rezerwy celowe”; „Plan finansowy Funduszu im. Komisji Edukacji Narodowej”, środki z Unii Europejskiej oraz limity kwot zobowiązań oraz wydatków w roku 2006 i kolejnych latach obowiązywania NPR w latach 2004–2006; „Szkolnictwo wyższe”, w tym związane z nim rezerwy celowe i programy wieloletnie; „Nauka” oraz „Plan finansowy Funduszu Nauki i Technologii Polskiej”; „Polska Akademia Nauk”. W drugiej części, którą planujemy rozpocząć o 14.30, omówimy części: „Kultura fizyczna i sport”, „Rezerwy celowe”; „Informatyzacja”, „Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej”; „Główny Urząd Miar”; „Polski Komitet Normalizacyjny”.

Czy do tego porządku obrad – zwracam się do panów senatorów – są jakieś uwagi? Nie ma.

Chcę poinformować, że pięciu senatorów usprawiedliwiło swoją nieobecność. Pan senator Wach ma obronę pracy doktorskiej, oczywiście nie własnej, jest promotorem. Pan senator Górecki ma posiedzenie senatu i w pierwszej części posiedzenia musi uczestniczyć, ale obiecał, że przyjdzie, po prostu spóźni się na nasze posiedzenie. Pani senator Tomaszewska i pani senator Fetlińska są...

(Głos z sali: Pani Tomaszewska jest w drodze.)

Tak, jest w drodze. To znaczy miały być w Brukseli, ale będzie jakaś próba... Pan senator Gowin ma ważne spotkanie dotyczące funduszy europejskich. Pani senator

Tomaszewska napisała dwie notatki dotyczące spraw budżetowych, w szczególności jeśli chodzi o „Szkolnictwo wyższe” i „Informatyzację”. Rozumiem, że państwo je otrzymali, a jeśli nie, to będziemy je jakoś kolportować. Tyle wstępu.

Ponieważ spraw jest dużo, są bardzo rozległe, dlatego mam prośbę, zarówno do przedstawicieli resortów, jak i do panów senatorów o syntetyczne ujmowanie swoich wypowiedzi. Personel ustawił nam nawet na środku takie urządzenie, które mierzy temperaturę i wilgotność, więc rozumiem, że temperatura dyskusji oraz zawartość wody w wystąpieniach będą rejestrowane. To tylko taki żart, przepraszam, bo mówimy o poważnych sprawach, budżetowych. Myślę, że ważne jest, żebyśmy – zarówno przedstawiciele resortów, jak i panowie senatorowie – dotykali spraw istotnych i ograniczali komentarze, bo jest nas tutaj dużo i dlatego mogłoby to znacznie przedłużyć nasze obrady.

Rozumiem, że przedmiotem naszego posiedzenia jest zaopiniowanie dokumentu, który otrzymaliśmy z Sejmu. W szczególności przedmiotem naszego zainteresowania jest zgłoszenie ewentualnych uwag do tego dokumentu, uwag rozumianych jako poprawki komisji. Rozumiem, że niezależnie od tego każdy z państwa senatorów może na posiedzeniu plenarnym Senatu zgłosić poprawki we własnym imieniu. Ale waga poprawek komisji jest inna, a poza tym jest to też pewne uporządkowanie naszej pracy na posiedzeniu plenarnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia części „Oświata i wychowanie”.

Bardzo proszę pana ministra tudzież przedstawicieli ministerstwa o przedstawienie sprawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Zdzisław Hensel:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Na wstępie chcę przeprosić za ewentualną nieskładność w referowaniu spraw, ale ostatnio prace w parlamencie są tak intensywne, że noce są trochę za krótkie, żeby wypocząć przed dniem roboczym.

Panie Przewodniczący, Szanowni Panowie Senatorowie, Szanowna Pani Senator, dochody budżetowe na rok 2006 w części 30 „Oświata i wychowanie” zostały zaplanowane w łącznej wysokości 996 milionów 311 tysięcy zł. W stosunku do roku 2005 nastąpił znaczący wzrost dochodów o kwotę 993 milionów 42 tysięcy, wynikający przede wszystkim z faktu zasilenia dochodów budżetu państwa wpłatami z budżetu Unii Europejskiej, związanych z realizacją w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Rozwój zasobów ludzkich” projektów dotyczących zwiększenia dostępu do edukacji oraz podniesienia jakości edukacji w odniesieniu do potrzeb rynku pracy. Ponadto zaplanowane dochody w części 30 pochodzą z wpływów z najmu i dzierżawy składników majątkowych Skarbu Państwa oraz wpływów z rozliczeń z lat ubiegłych, uzyskiwanych przez jednostki bezpośrednio podległe ministrowi, jak również z wpływów z zysku uzyskanego przez Gospodarstwo Pomocnicze Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Pragnę również nadmienić, że w ramach części 30 budżetu w dziale 801 zaplanowane zostały dochody własne jednostek bezpośrednio podległych w wysokości 3 milionów 690 tysięcy zł z tytułu wpłat pracodawców za egzamin zawodowy młodocianych pracowników, opłat za wydawanie duplikatów świadectw oraz dochody własne ministerstwa w wysokości 1 miliona 413 tysięcy zł z tytułu opłat dokonanych

przez podmioty ubiegające się o dopuszczenie programów i podręczników do użytku szkolnego.

Wydatki budżetowe na rok 2006 w części 30 zostały zaplanowane w łącznej kwocie 1 miliarda 345 milionów 246 tysięcy zł, z tego wydatki bieżące to 896 milionów 894 tysiące zł, a wydatki majątkowe – 448 milionów 352 tysiące zł. W stosunku do roku 2005 notuje się znaczący wzrost – o 608%. Wynika to z tych przyczyn, o których mówiłem na wstępie. Tak znaczny wzrost wydatków związanych z oświatą jest związany właśnie z refundowaniem z budżetu Unii Europejskiej oraz częściowym uwzględnieniem wydatków na współfinansowanie krajowych programów i projektów realizowanych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Wydatki planowane na rok 2006 w części 30 będą realizowane w pięciu działach klasyfikacji budżetowej: dziale 150 „Przetwórstwo przemysłowe”, dziale 750 „Administracja publiczna”, dziale 752 „Obrona narodowa”, dziale 801 „Oświata i wychowanie”, dziale 854 „Edukacyjna opieka wychowawcza”.

W projekcie budżetu na 2006 r. największy udział mają wydatki w dziale 801 „Oświata i wychowanie” w kwocie 1 miliarda 310 milionów 955 tysięcy zł, co stanowi 97,5% wszystkich wydatków w części 30. W ramach tego działu na wydatki bieżące zaplanowano kwotę 863 milionów 279 tysięcy zł, a na wydatki majątkowe 447 milionów 676 tysięcy zł. Planowane wydatki w tym dziale realizowane będą w ramach pięciu wymienionych przeze mnie klasyfikacji budżetowych. Szczegółowe informacje zostały zamieszczone w materiale, który przekazaliśmy Wysokiej Komisji.

Pragnę w tym miejscu poinformować, że w ramach działu 801 „Oświata i wychowanie” finansowana będzie działalność statutowa piętnastu jednostek oświatowych bezpośrednio podległych ministrowi edukacji i nauki oraz zadania centralne realizowane przez ministerstwo. Do tych zadań należy zaliczyć: utrzymywanie szkół i punktów konsultacyjnych prowadzonych za granicą, funkcjonujących przy ambasadach i urzędach konsularnych, finansowanie działalności nauczycieli wykonujących pracę dydaktyczną w środowiskach polonijnych na Wschodzie i uczących języka polskiego, historii i geografii w skupiskach Polaków i osób polskiego pochodzenia, przygotowanie i przeprowadzenie egzaminów zewnętrznych, współfinansowanie i prefinansowanie projektów w ramach programu „Rozwój zasobów ludzkich”, dofinansowanie doskonalenia zawodowego nauczycieli, nagrody ministra dla nauczycieli za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze, opłacenie składek wynikających z zawieranych umów międzynarodowych, sfinansowanie zakupu podręczników szkolnych i książek pomocniczych dla uczniów niewidomych i słabo widzących, z upośledzeniem umysłowym oraz niesłyszących oraz dla mniejszości narodowych i grup etnicznych, przeprowadzanie olimpiad przedmiotowych dla dzieci i młodzieży, wsparcie konkursów i turniejów zawodowych, centralne imprezy oświatowo-wychowawcze dla dzieci i młodzieży oraz inne zadania wynikające z reformy oświaty.

Na sfinansowanie zadań w pozostałych czterech działach klasyfikacji zaplanowano łącznie kwotę 34 milionów 291 tysięcy zł, w tym w dziale 750 „Administracja publiczna” kwotę 24 milionów 839 tysięcy zł.

Ponadto pragnę nadmienić, że po raz pierwszy w części 30 budżetu zaplanowano wydatki w dziale 752 „Obrona narodowa”. Wydatki te, w kwocie 4 tysięcy zł, przeznaczone zostaną na sfinansowanie zadań obronnych ujętych w programie pozamilitarnych przygotowań obronnych na lata 2005–2010 przewidzianych do realizacji przez Ministerstwo Edukacji i Nauki w roku 2006.

W ramach części 30 działu 750 budżetu funkcjonuje jedno gospodarstwo pomocnicze, które prowadzi działalność świadcząca usługi na rzecz urzędu ministra edukacji i nauki. Jego przychody pochodzą w głównej mierze z wpływów za usługi świadczone na rzecz ministerstwa, są finansowane z budżetu i na rok 2006 zaplanowane zostały w kwocie 3 milionów 313 tysięcy zł, zaś wydatki zaplanowano w kwocie 3 milionów 303 tysięcy zł. W stosunku do roku 2005 wskaźniki te są wyższe o 3,7%.

W części 30 budżetu państwa w dziale 150 „Przetwórstwo przemysłowe” w rozdziale 15002 „Wydawanie podręczników szkolnych i akademickich” zaplanowano dotacje w kwocie 300 tysięcy zł na dofinansowanie produkcji wydawniczej podręczników do kształcenia w zawodzie i kształcenia ogólnozawodowego, specjalnego oraz dla mniejszości narodowych w formie dotacji przedmiotowych oraz jako dotacje podmiotowe dla wydawców. Podstawowa część dotacji będzie dotyczyć podręczników dla szkół ponadgimnazjalnych, zgodnie z obowiązującym ustrojem szkolnym.

Środki budżetowe na wynagrodzenia w dziale 801 „Oświata i wychowanie” skalkulowane zostały dla siedmiuset trzydziestu siedmiu etatów, dla pracowników zatrudnionych w jednostkach bezpośrednio podległych oraz na nagrody ministra edukacji i nauki dla nauczycieli za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze w łącznej kwocie 35 milionów 898 tysięcy zł. Na nagrody ministra edukacji i nauki dla nauczycieli za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze przeznaczono środki w wysokości 2 milionów 968 tysięcy zł. Na wynagrodzenia osobowe pracowników zatrudnionych w urzędzie ministra edukacji i nauki, a finansowane z części 30 budżetu państwa, zaplanowana została kwota 13 milionów 518 tysięcy zł. Środki te przeznaczone są dla trzystu czterdziestu czterech etatów limitowych, ujętych w projekcie ustawy budżetowej, w tym czterech etatów osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, trzystu trzydziestu jeden etatów członków korpusu służby cywilnej, trzech żołnierzy zawodowych oraz sześciu etatów osób nieobjętych mnożnikowym systemem wynagrodzeń.

Panie Przewodniczący, w tempie ekspresowym to tyle.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Chcę jeszcze przywitać panią Elżbietę Bobrowską, która w międzyczasie do nas dołączyła.

Proszę państwa, rozumiem, że trzy pierwsze sprawy omawiamy łącznie, prawda?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Zdzisław Hensel: Czyli...)

„Oświata i wychowanie”, subwencje dla części oświatowej, czyli wszystkie sprawy oświatowe.

Tak to zostało zreferowane, jak rozumiem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze uzupełnienie, tak?

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Zdzisław Hensel:**

W takiej sytuacji, Panie Przewodniczący, jeszcze będę musiał Wysokiej Komisji zająć trochę czasu.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Myślę, że tak będzie korzystniej, żeby te trzy kwestie omówić razem, bo one bardzo się ze sobą łączą.)

„Budżety wojewodów”. W budżetach szesnastu wojewodów środki na finansowanie zadań oświatowych zostały zaplanowane w dwóch działach klasyfikacji budżetowej: 801 „Oświata i wychowanie” i 854 „Edukacyjna opieka wychowawcza”. Kwota ujęta w projekcie budżetów wojewodów na 2006 r. to łącznie 167 milionów 742 tysiące zł, z tego wydatki bieżące to 166 milionów 417 tysięcy zł, a wydatki majątkowe – 1 milion 325 tysięcy zł.

Z działu 801 „Oświata i wychowanie” finansowane będą: statutowa działalność kuratoriów oświaty i ich delegatur, nagrody kuratorów oświaty dla nauczycieli za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze, wspieranie na obszarze województw doskonalenia zawodowego nauczycieli, wojewódzkie imprezy oświatowo-wychowawcze, w tym konkursy, olimpiady tematyczne i przedmiotowe dla uczniów, odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla nauczycieli, emerytów i rencistów, byłych pracowników kuratoriów oświaty.

Z działu 854 „Edukacyjna opieka wychowawcza” będą finansowane kolonie i obozy oraz inne formy wypoczynku dzieci i młodzieży organizowane przez administrację rządową oraz jednostki niezaliczane do sektora finansów publicznych, w tym dla dzieci pochodzących z rodzin najuboższych.

Kwota ujęta w projekcie budżetów wojewodów na 2006 r. w ramach wydatków bieżących w stosunku do planu na rok 2005 wzrasta o 2,5%.

Pragnę również poinformować, że w związku z wdrożeniem kontraktów wojewódzkich w budżetach wojewodów, począwszy od 2001 r., nie planuje się środków na dofinansowanie inwestycji oświatowych realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego. Są one ujęte w projekcie ustawy budżetowej w rezerwie celowej nr 11 „Kontrakty wojewódzkie oraz współfinansowanie programów rozwoju regionalnego, w tym 100 milionów zł dotacji dla metra”.

W budżetach wojewodów na wydatki inwestycyjne zaplanowane zostały środki w łącznej wysokości 1 miliona 325 tysięcy zł z przeznaczeniem na zadania inwestycyjne realizowane w kuratoriach oświaty. W stosunku do 2005 r. nastąpił w tym zakresie spadek o 27,2%. Środki na wydatki majątkowe planowane były przez poszczególnych wojewodów. Zostaną one przeznaczone na zakup sprzętu biurowego, komputerowego oraz na modernizację pomieszczeń i zakup środków transportu.

Jeśli chodzi o subwencje oświatowe, to chcę powiedzieć, że zgodnie z ustawą z 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego wielkość części oświatowej subwencji ogólnej dla wszystkich jednostek samorządu terytorialnego ustala corocznie ustawa budżetowa. Kwotę przeznaczoną na część oświatową subwencji ogólnej dla wszystkich gmin, powiatów i województw samorządowych ustala się w wysokości łącznej kwoty części oświatowej subwencji ogólnej, nie mniejszej niż przyjęta w ustawie budżetowej w roku bazowym, skorygowanej o kwotę innych wydatków z tytułu zmiany realizowanych zadań oświatowych.

Zaplanowana w projekcie ustawy budżetowej na rok 2006 część oświatowa subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego to kwota 26 miliardów 663 milionów 243 tysięcy zł. W stosunku do wysokości subwencji oświatowej z roku 2005 projektowana wysokość subwencji na rok 2006 wzrasta nominalnie o 2,88%, a realnie o 1,38%. W porównaniu z przewidywanym wykonaniem w 2005 r. subwencja

oświatowa została powiększona o kwotę 180 milionów 385 tysięcy zł, czyli nominalnie wzrasta o 2,17%, a realnie o 0,67%. Zaplanowana na rok 2006 kwota subwencji oświatowej w relacji do planowanego produktu krajowego brutto stanowi 2,73%. W 2005 r. przewidywane wykonanie subwencji oświatowej w stosunku do przewidywanego wykonania produktu krajowego brutto wynosiło 2,82%.

Zgodnie z art. 28 ust. 2 wspomnianej wcześniej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z ogólnej kwoty części oświatowej subwencji ogólnej 0,6% odlicza się na rezerwę. W roku 2006 rezerwa subwencji oświatowej wyniesie 159 milionów 979 tysięcy 458 zł. Po odliczeniu tej rezerwy zasadnicza kwota części oświatowej subwencji ogólnej, czyli 26 miliardów 503 miliony 263 tysiące 542 zł, podlega podziałowi pomiędzy gminy, powiaty i samorządy, według zasad ustalonych w drodze rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania, po zasięgnięciu opinii reprezentacji jednostek samorządu terytorialnego, z uwzględnieniem typów i rodzajów szkół prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego, liczby uczniów w tych szkołach i stopni awansu zawodowego nauczycieli.

Pragnę w tym miejscu poinformować Wysoką Komisję, że zgodnie z przepisami ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego do dnia 15 października minister finansów zobowiązany był poinformować samorządy o planowanych rocznych kwotach poszczególnych części subwencji ogólnych określonych w projekcie ustawy budżetowej i to zadanie zostało zrealizowane.

Naliczenia planowanych kwot części oświatowej subwencji ogólnej na 2006 r. dokonano na podstawie projektu rozporządzenia w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego na 2006 r. Zakres zadań oświatowych realizowanych przez poszczególne jednostki samorządu stanowi podstawę do naliczania planowanych kwot subwencji i określony został na podstawie wstępnych danych o liczbie uczniów w roku szkolnym 2005/2006, według stanu na dzień 10 września 2005 r., w odniesieniu do kwoty bazowej subwencji i niektórych wag w ramach kwoty uzupełniającej, na podstawie danych dotyczących liczby uczniów według sprawozdania GUS z roku szkolnego 2004/2005, w odniesieniu do odpowiednich wag w ramach kwoty uzupełniającej i kwoty na zadania pozaszkolne oraz na podstawie danych statystycznych z meldunku EN-3 o stanie zatrudnienia nauczycieli na dzień 10 września 2004 r.

Projekt rozporządzenia ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania o sposobie podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego uzyskał pozytywną opinię Zespołu do spraw Edukacji, Kultury i Sportu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Wydaje mi się, że informacje zawarte w naszej informacji przedstawionej Wysokiej Komisji są tak szczegółowe, że może nie będą już zajmował czasu szanownym państwu.

Rezerwy celowe. W ramach sześćdziesięciu pięciu rezerw celowych ujętych w części 83 projektu ustawy budżetowej na rok 2006 na zadania z zakresu oświaty i wychowania oraz edukacyjnej opieki wychowawczej zaplanowano osiem rezerw celowych.

Rezerwa celowa w poz. 13 „Dofinansowanie pracodawcom kosztów przygotowania zawodowego młodocianych pracowników” zaplanowano kwotę 29 milionów zł. Środki te zaplanowane zostały na poziomie roku ubiegłego i przeznaczone będą na kształcenie zawodowe młodocianych w formie przyuczania do określonych prac i na przygotowanie zawodowe realizowane w formie nauki zawodów.

Rezerwa celowa w poz. 14 w rezerwie celowej: „Dofinansowanie kosztów wdrażania reformy oświaty oraz zakładowego funduszu świadczeń socjalnych dla nauczycieli emerytów i rencistów”. W przedłożeniu rządowym była tu kwota 68 milionów 727 tysięcy zł. W wyniku prac komisji sejmowej i podjęcia przez Sejm uchwały dotyczącej ustawy budżetowej kwota ta uległa zwiększeniu o 23 miliony 310 tysięcy zł, czyli ogólna kwota w tej chwili wynosi 92 miliony 37 tysięcy zł, co oznacza wzrost o 34,7%. Planowane w tej rezerwie środki budżetowe zostaną przeznaczone między innymi na sfinansowanie skutków przechodzących na 2006 r. awansu zawodowego nauczycieli zatrudnionych w oświacie rządowej uzyskanego w 2005 r. oraz awansu zawodowego uzyskanego w 2006 r., sfinansowanie prac komisji egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych do spraw awansu zawodowego oraz sfinansowanie zakładowego funduszu świadczeń socjalnych dla nauczycieli będących emerytami i rencistami. Uwzględniamy w tej rezerwie także koszty wprowadzenia lekcji języka angielskiego dla pierwszoklasistów.

Rezerwa celowa w poz. 15 „Stypendia i pomoc materialna dla młodzieży wiejskiej” obejmuje 70 milionów 700 tysięcy zł – tak było we wstępnym przedłożeniu, które trafiło do Wysokiej Izby. Ponieważ decyzją Sejmu kwota ta została zwiększona o 7 milionów 900 tysięcy zł, obecnie w tej rezerwie znajduje się 78 milionów 600 tysięcy zł. Środki te przeznaczone będą na wyrównywanie szans edukacyjnych poprzez stypendia socjalne dla uczniów szkół średnich kończących się maturą, uczniów pochodzących ze środowisk wiejskich, całkowite lub częściowe pokrycie kosztów zakwaterowania w bursie lub w internacie i całkowite lub częściowe pokrycie kosztów posiłków w stołówkach szkolnych, w internacie lub prowadzonych przez inny podmiot. Realizacja tego zadania odbywa się w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego z przeznaczeniem na poddziałanie 2.1 „Wsparcie rozwoju edukacyjnego młodzieży wiejskiej”.

Rezerwa celowa w poz. 17 „Stypendia prezesa Rady Ministrów dla uczniów szczególnie uzdolnionych” obejmuje 12 milionów 200 tysięcy zł.

Rezerwa celowa w poz. 42 „Pracownie internetowe w szkołach” oraz jej rozszerzenie, wprowadzone w wyniku prac Sejmu, czyli zakup autobusów szkolnych. W przedłożeniu rządowym była tu kwota 29 milionów zł. W wyniku prac Sejmu została ona powiększona o 8 milionów zł, czyli obecnie w tej rezerwie są środki w wysokości 37 milionów zł. Zgodnie z tytułem rezerwy będą to środki przeznaczone na realizację projektu „Pracownie komputerowe w szkołach” oraz na zakup gimbusów.

Rezerwa celowa w poz. 43 „Wyprawka szkolna” zaplanowana została na poziomie roku 2005. Jest tu łącznie kwota 11 milionów zł. Środki z tej rezerwy wydatkowane będą na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb edukacyjnych uczniów, podejmujących naukę w pierwszych klasach szkoły podstawowej, w zakresie wyposażenia w podręczniki szkolne. Podział środków dokonany zostanie na podstawie procentowego udziału dzieci spełniających kryterium ubóstwa w poszczególnych województwach w skali kraju.

Rezerwa celowa w poz. 45 „Dofinansowanie Narodowego Programu Stypendialnego” obejmuje 550 milionów zł. W stosunku do roku 2005 nastąpił tu istotny wzrost o 226%. Przypomnę tylko, że w budżecie na 2005 r. zaplanowano na to zadanie kwotę 242 milionów 500 tysięcy zł. Środki te wydane zostaną na pokrycie kosztów udzielania edukacyjnej pomocy materialnej dla uczniów. Pomoc ta będzie miała charakter socjalny.

Rezerwa w poz. 53 „Sfinansowanie letniego wypoczynku dzieci z rodzin byłych pracowników państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej” obejmuje 15 milionów 500 tysięcy zł. Środki zostały zaplanowane na poziomie roku 2005 i przeznaczone zostaną na zorganizowanie i sfinansowanie kolonii i obozów dla tej grupy dzieci. Ta forma wypoczynku organizowana będzie zarówno przez administrację rządową, jak i przez jednostki niezaliczone do sektora finansów publicznych.

Fundusz imienia Komisji Edukacji Narodowej. Chciałbym powiedzieć, że ten fundusz ma być zlikwidowany, jest przygotowany projekt ustawy likwidującej ten fundusz. Projekt ten w niedługim czasie powinien trafić pod obrady Sejmu. W projekcie budżetu zaplanowano jednak przychody tego funduszu na poziomie 55 milionów zł.

Dziękuję, Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeśli chodzi o sprawy oświaty, to chyba byłoby wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę państwa, mamy świadomość, że zagadnienia nauki, wychowania, edukacji, zarówno tej niższej, jak i tej wyższej, są bardzo ważne, ale mamy też świadomość, że ilość pieniędzy w budżecie jest stała i zawsze przyjęcie priorytetów w jednej dziedzinie skutkuje, że tak powiem, zabranie środków z innej. Muszę powiedzieć, że na szczęście – może żeby uspokoić nasze emocje, bo inaczej to mogłoby nas emocjonować – w tych tabelach mamy tylko propozycje na rok 2006 bez porównania z rokiem poprzednim. Jednak w tym opracowaniu, które dostaliśmy z Ministerstwa Edukacji i Nauki, mamy jedną tabelę ogólną, tabelę nr 1, w której jest napisane, że udział wydatków na oświatę i wychowanie w PKB wzrasta z 3,00% do 3,04%, ale już na przykład udział wydatków na oświatę i wychowanie oraz edukacyjną opiekę wychowawczą w wydatkach budżetu państwa maleje z 13,24% do 13,21% PKB. A więc widać, że w zasadzie te wydatki zmieniają się, jeśli chodzi o dopiero drugie miejsce po przecinku, czyli to są jakieś ułamki promili, ale to są też jakieś konkretne kwoty.

Bardzo proszę panów senatorów o może najpierw pytania, a potem ewentualnie dyskusję.

Bardzo proszę, pan senator Rocki.

Senator Marek Rocki:

Ja mam trzy pytania, jedno ogólne i dwa bardzo szczegółowe.

Pytanie ogólne dotyczy skutków, jeśli one są i gdzie ewentualnie... Chodzi mi o informacje o wynikach kontroli warunków nauczania języków obcych, które prezentowała NIK. Rozumiem, że jest to schowane gdzieś w ustawie budżetowej. Chodzi o kontrolę nauczania języków obcych. Rozumiem, że jakoś to zaskutkowało.

I dwa pytania szczegółowe. Pierwsze dotyczy wspomnianych w którymś momencie przez pana ministra olimpiad przedmiotowych. Jaka mniej więcej kwota jest przeznaczona na olimpiady przedmiotowe? W różnych przedsięwzięciach uczestniczy prawie ćwierć miliona uczniów, olimpiady te mają więc istotne znaczenie dla rozwoju edukacji.

I pytanie bardzo szczegółowe. W wydatkach majątkowych w dziale 801 „Oświata i wychowanie” znalazłem środki na sfinansowanie zakupu czterech klimatyzatorów dla Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Ochrony Środowiska i Gospo-

darki Wodnej w miejscowości Dębe oraz na modernizację kotłowni gazowej i instalację centralnego ogrzewania dla ośrodka Głównego Urzędu Statystycznego w Jachrance. Znam obydwie ośrodki i wiem, że są one wykorzystywane, krótko mówiąc, komercyjnie, dlatego jakoś nie kojarzy mi się to z oświatą i wychowaniem. Chciałbym prosić o wyjaśnienie tych kwot. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, nie wiem, czy od razu będziemy prosić o odpowiedzi, czy... Może jeszcze dwie, trzy osoby.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Marian Miłek:

Mam dwie sprawy, które chciałbym poruszyć.

Pierwsza sprawa dotyczy tabeli nr 1. Ten temat właściwie rozpoczął już pan przewodniczący. Jeżeli chodzi o wydatki na oświatę i wychowanie oraz edukacyjną opiekę wychowawczą, to nastąpił wzrost o 6,95%, czyli prawie 7%, a część oświatowa subwencji wzrasta o tylko 2,17%. W kwotach bezwzględnych różnica pomiędzy wydatkami na oświatę a częścią oświatową w roku 2005 wynosiła 1 miliard 700 milionów zł, a w roku 2006 wynosi 3 miliardy zł. Pytanie, które się nasuwa, brzmi następująco: skoro przy praktycznie niezmiennym poziomie finansowania części oświatowej subwencji ogólnej środki na centralne finansowanie oświaty wzrastają o 1 miliard 300 milionów zł, tak wynika z tej tabelki, to gdzie te środki są lokowane, w jaki sposób one będą zagospodarowane?

I drugie pytanie. Jeżeli chodzi o ten materiał, o którym już wspomniał pan przewodniczący, to taka podstawowa uwaga, którą mam, dotyczy różnego poziomu szczegółowości przedstawiania poszczególnych spraw. Bo, proszę państwa, na stronie 13 mamy rozpisane kwoty przeznaczane na poszczególne zadania do poziomu 400 tysięcy zł, a następnie przechodzimy do pozycji „Pozostała działalność”, w której zaplanowano blisko 1 miliard zł bez rozpisania tej kwoty na poszczególne zadania, a wymienionych jest tu dziesięć zadań. Chciałbym więc prosić pana ministra o podanie przynajmniej orientacyjnego, w przybliżeniu, procentowego udziału w tej kwocie 922 milionów zł poszczególnych wymienionych tutaj dziesięciu zadań. Proszę powiedzieć konkretnie, w jaki sposób jest prowadzona polityka resortu, jeśli chodzi o finansowanie tych właśnie zadań z działalności podstawowej, ponieważ udział procentowy poszczególnych zadań w tej kwocie świadczy o pewnej polityce rządu.

Dodam jeszcze jedno. Wrócę na chwilę do tej subwencji. Proszę państwa, algorytm podziału części oświatowej subwencji ogólnej jest praktycznie niezmienny w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zmieniły się tam tylko trzy mało istotne współczynniki, a więc nie ma tutaj żadnych wskazań do niezwiększania kwoty części oświatowej subwencji ogólnej. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Czy któryś z panów senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę, pan Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Ja również chcę wyrazić pewne zaniepokojenie wzrostem akurat tej części subwencji ogólnej dla gmin. I z tego punktu widzenia chciałbym zadać pytanie: jaki jest przewidywany wzrost płac nauczycieli w tym roku? Bo różnica między tymi kwotami w roku poprzednim i bieżącym jest głównie przejadana, gdyż 99% tych środków jest przeznaczonych na płace nauczycieli. Czy to wystarczy gminom na pokrycie podwyżek płac, nie mówiąc już o awansach zawodowych, które regularnie, co roku są źródłem dodatkowych kosztów? Ja wiem, że na przykład w mojej gminie, w której zajmowałem się oświatą, w tym roku jest o 200 tysięcy zł więcej, a z prostych wyliczeń wynika, że gdyby była trzyprocentowa podwyżka płac, to tych środków absolutnie na to nie starczy. A więc generalnie ja się bardzo cieszę, bo rzeczywiście jest znaczący wzrost wszystkich nakładów na oświatę, ale jeżeli chodzi o gminy, to wydaje mi się, że tych pieniędzy może być trochę za mało. Prosiłbym o informację, jaka jest przewidziana podwyżka płac dla nauczycieli.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czy jeszcze któryś z panów senatorów chciałby zabrać głos? Rozumiem, że w tym momencie to wszystko.

(*Senator Zbigniew Szaleniec:* Przepraszam, Panie Przewodniczący, później będą jeszcze pytania, tak?)

Ja rozumiem, że...

(*Senator Zbigniew Szaleniec:* Bo ja mam pytanie na inny temat, ale jeżeli by nie było pytań później, to zadałbym je od razu.)

To może proszę od razu.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Interesuje mnie również taka sprawa. Na wielu spotkaniach z przedstawicielami ministerstwa, w których brałem udział jako burmistrz miasta, w odpowiedzi na nasze uwagi, że tych środków dla gmin jest za mało i nie wystarcza nawet na płace, zawsze rzucano takie hasło, że niektóre gminy dużej części tej subwencji wykorzystują nie na oświatę, ale na inne cele. A więc chciałbym zapytać pana ministra, czy my monitorujemy to zjawisko. Czy my wiemy, ile tych środków wycieka, że tak powiem, z oświaty? Bo być może tu jest jakiś problem, który należałoby rozwiązać.

Jestem przekonany, że my tego problemu nie rozwiążemy dzisiaj, przy przyjmowaniu budżetu, ale już teraz prosiłbym pana przewodniczącego komisji o to, abyśmy zajęli się dogłębnie tym tematem na którymś z tematycznych posiedzeń komisji, tak żeby wyjaśnić te sprawy, bo być może niektóre gminy, a zwłaszcza powiaty prowadzące szkoły średnie, wykorzystują te środki na inne cele, a w gminach prowadzących gimnazja i szkoły podstawowe tych środków na ogół brakuje. Tak więc być może tu jest jakiś zły przelicznik, który powoduje, że część tych pieniędzy z oświaty wypływa. Czy mamy jakąś informację, na przykład ile środków z omawianej subwencji w roku 2005 zostało przekazanych na cele inne niż oświatowe? Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Prosimy pana ministra albo wyznaczoną osobę o komentarz.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Zdzisław Hensel:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Po pierwsze, chciałbym wyjaśnić jedną sprawę. Być może powiedziałem nie dość jasno, z czego wynika tak duży wzrost środków w części 30 budżetu. Otóż pragnę podkreślić, że jest to związane z realizacją programów unijnych. To znaczy do części 30 budżetu zostały włączone środki na prefinansowanie i współfinansowanie. W ubiegłym roku kwoty te były ujęte w rezerwie dziesiątej, tak że może się wydawać, że jest tu gwałtowny przyrost środków, ale w rzeczywistości są tu wykazane bezpośrednio pieniądze, z których będą realizowane programy unijne. W jednym z kolejnych punktów jest informacja na temat środków z Unii Europejskiej, więc nie wiem, czy mam teraz, udzielając odpowiedzi na to pytanie, referować tę sprawę, czy też będę składał dodatkowe informacje w tej sprawie, gdy przejdziemy dalej.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: To może później, teraz ewentualnie...)

To jest kwestia prawie 1 miliarda zł. Co do wzrostu wynagrodzeń, to zgodnie z założeniami na rok 2005 będzie to 1,5%. Zostało to uwzględnione podczas prac nad budżetem.

Jeśli chodzi o wykorzystywanie środków subwencji oświatowej przez jednostki samorządowe na inne cele, z niepokojem obserwujemy od ponad dwóch lat, nawet od trzech, że następuje pewien niekorzystny z naszego punktu widzenia przepływ środków, które z założenia były przeznaczone na rozwój oświaty, a są kierowane, że tak powiem, w inne strony. Samorządy oczywiście starają się tu kreować własną politykę. Chciałbym poinformować Wysoką Komisję, że w ostatnim okresie, to jest chyba w 2004 r., za który mamy dane w sprawozdawczości, dwieście powiatów wykazało, iż środki subwencji oświatowej zostały przekazane na inne cele. W sumie jest chyba osiemset jednostek samorządu terytorialnego, które wydają na cele oświatowe mniej niż otrzymują w ramach subwencji. Jest o zjawisko, które z niepokojem obserwujemy. Bardzo liczymy na rozwój naszego systemu informacji oświatowej, by zidentyfikować te zjawiska i spróbować rozpoznać, na czym polega nieprawidłowość.

Jednocześnie pragnę poinformować Wysoką Komisję, że gdy analizujemy wysokość subwencji ogólnej... Chyba nie powiedziałem w swoim wystąpieniu, że w roku szkolnym 2006/2007 nastąpi spadek liczby uczniów o ponad dwieście pięćdziesiąt tysięcy. W związku z tym analizując wzrost kwoty na oświatę, musimy sobie zdawać sprawę z tego, że obszar, na który mają starczyć te środki jest trochę mniejszy.

Jeśli chodzi o szczegółowe sprawy, poprosiłbym może panią dyrektor Kidę, która najlepiej orientuje się w tych sprawach, żeby przekazała stosowne informacje.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Ekonomiki Edukacji
w Ministerstwie Edukacji i Nauki Grażyna Kida:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pytania, które zadał pan senator... Przepraszam bardzo, jeszcze nie znam na tyle państwa senatorów, żeby operować nazwiskami. Otóż języki obce są objęte programami nauczania i środki na nie są zagwarantowane w subwencji oświatowej. Nowe zadanie, czyli rozszerzenie nauki języka angielskiego, tak by rozpoczynała się w pierwszej klasie szkoły podstawowej, rząd planuje wprowadzić od pierwszego września 2006 r. Będzie to miało skutki czteromiesięczne w roku 2006, o te środki została zwiększona przez Sejm rezerwa przeznaczona na wdrożenie reformy oświaty.

Olimpiady przedmiotowe finansowane są bezpośrednio w ramach części 30 budżetu państwa w dziale „Oświata i wychowanie”, przy czym w materiałach, które państwu przekazujemy, nie są wyszczególnione, ponieważ znajdują się w całym systemie finansowania zadań z budżetu ministra. Jest to dział „Oświata i wychowanie”, rozdział „Pozostała działalność”. Na rok 2006 zostały już zatwierdzone środki na dwadzieścia pięć olimpiad ogólnopolskich i chyba jedną międzynarodową. W roku ubiegłym były dwie międzynarodowe. Przeznaczamy na ten cel około 8 milionów zł – bezpośrednio z budżetu państwa, z części 30. Koszty eliminacji do olimpiad na szczeblu lokalnym, wojewódzkim są pokrywane z budżetów JST i szkół, dofinansowywane są również z budżetów wojewodów z działu „Oświata i wychowanie”. Szczebel centralny i międzynarodowy finansowany jest przez ministra właściwego do spraw edukacji, przeznaczamy na to 8 milionów zł w roku 2006.

Pan senator pytał również o środki, które przeznaczają inne resorty na oświatę. To są z reguły wydatki majątkowe. Tak się złożyło, Wysoka Komisjo, że – tak brzmi fachowa nazwa – ośrodki szkolenia i dokształcania oraz doskonalenia kadr prowadzone przez inne resorty zostały zaklasyfikowane do rozdziału o takim tytule w dziale „Oświata i wychowanie”. My jako resort, który w imieniu rządu koordynuje politykę oświatową, przedstawiamy Wysokiej Komisji informacje o nakładach na oświatę i musimy to uwzględnić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękujemy bardzo.

Czy na wszystkie pytania otrzymaliśmy odpowiedź?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Bardzo proszę.

Senator Marian Miłek:

Prosiłbym jednak o dokładniejsze wyjaśnienie, ile mniej więcej środków jest przeznaczonych na realizację poszczególnych zadań – mówię o tych dziesięciu wymienionych na stronach 24–25. Jeszcze raz podkreślam: mamy tutaj prawie 1 miliard zł bez rozpisania. Proszę o króciutkie przedstawienie, na przykład ile pieniędzy ma pójść na dofinansowanie radiowo-telewizyjnych programów edukacyjnych. Ile na to państwo przewidują?

(Zastępca Dyrektora Departamentu Ekonomiki Edukacji w Ministerstwie Edukacji i Nauki Grażyna Kida: Panie Przewodniczący, można?)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tak, proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Ekonomiki Edukacji
w Ministerstwie Edukacji i Nauki Grażyna Kida:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

W części 30 budżetu państwa w rozdziale „Pozostała działalność” na finansowanie wszystkich zadań planowana jest kwota około 900 milionów zł.

(*Głos z sali: 922.*)

Tak jest. Z tego tylko 53 miliony zł przeznaczone są na zadania finansowane bezpośrednio, realizowane przez urząd ministra edukacji i nauki, pozostałe środki mają pójść na to, o czym mówił pan minister Hensel, to znaczy na pre- i współfinansowanie zadań unijnych. Te 53 miliony zł przeznaczone są właśnie na dofinansowanie radiowych i telewizyjnych programów edukacyjnych, to zadanie wynika z ustawy o radiofonii i telewizji. Planujemy na ten cel – plan rzeczowo-finansowy nie jest jeszcze zatwierdzony, jesteśmy dopiero na etapie prac końcowych, czekamy na uchwalenie przez parlament ustawy, wtedy będzie można przygotować układ wykonawczy – maksymalnie 1–1,5 miliona. Zapotrzebowanie jest bardzo duże, 11, prawie 12 milionów zł, ale na tyle nie możemy sobie pozwolić.

Olimpiady przedmiotowe też są finansowane z tego rozdziału. Podobnie cała gama programów rządowych i międzyresortowych, których realizacja spoczywa na naszym resorcie, typu: młodzież, rozwój, wymiana międzynarodowa dzieci, program romski, rozwój kultury, sportu i turystyki wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Są też zadania przypisane do naszego resortu, finansujemy je z tych środków.

Ponadto ostatnia nowelizacja ustawy o systemie oświaty zobowiązała ministra do zakupu ze środków własnych podręczników i przedmiotów dydaktycznych dla uczniów szkół mniejszości narodowych i grup etnicznych oraz szkół specjalnych. Są to kwoty rzędu 20 milionów zł rocznie, przeznaczane z budżetu ministra edukacji i nauki.

Przepraszam, czy jeszcze mam wymieniać, czy już wystarczy?

(*Senator Marian Miłek: Można byłoby długo dyskutować na ten temat, ale nie chcę przeciągać. Dziękuję bardzo.*)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze...

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Nie chciałbym, żeby moje pytanie zostało zakończone na tym etapie, na jakim była udzielona odpowiedź. Mianowicie chodzi mi o sposób wykorzystania środków subwencji ogólnej na edukację, oświatę. Chciałbym złożyć wniosek, Panie Przewodniczący, aby zobowiązać ministerstwo do przygotowania dla nas informacji, jak te środki były wykorzystywane w 2005 r. i jakie ewentualnie przedsięwziąć kroki, by do czegoś takiego nie dochodziło w przyszłości. Bo z tego, co pan minister mówi, wynika, że wiadomo, iż w 2004 r. tak się działo i jest tendencja do tego, by to zjawisko się pogłębiało, ale de facto nic nie robimy, żeby było inaczej.

Moją intencją nie jest zabieranie pieniędzy powiatom, tylko raczej dążenie do tego, aby były one wykorzystane na cele, na jakie przeznaczają je Sejm, Senat i mini-

sterstwo. Często bywa tak, że pogarsza się warunki funkcjonowania szkół, zwiększa się ilość dzieci w klasach po to, żeby zaoszczędzić troszkę na drogę czy jakieś inne cele. Powinniśmy przedsięwziąć jakieś kroki, by tak się nie działo. Samo ściąganie informacji od samorządów przez ministerstwo o stopniu wykorzystania środków już będzie pewnym ostrzeżeniem dla powiatów i gmin, by nie stosowały tego sposobu na dodatkowe zasilanie budżetu.

Zatem składam taki wniosek i chciałbym, Panie Przewodniczący, aby ten temat był, jak już wcześniej powiedziałem, poruszony na jednym z posiedzeń komisji w 2006 r.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Rozumiem, że pan minister to przyjmuje.

Dobrze byłoby może to sformułować na piśmie, byłoby to jeszcze bardziej wartościowe.

Rozumiem, że zmiana przeznaczenia tych pieniędzy jest de facto łamaniem prawa, bo ustawa budżetowa...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Nie, akurat subwencji nie.)

Nie?

Senator Zbigniew Szaleniec:

Nie, bo to nie jest dotacja celowa. Państwo z ministerstwa na pewno na to odpowiedzą. Nie jest to dotacja celowa, tylko subwencja ogólna, i gminy, nie łamiąc prawa, mogą przekazać te środki na inny cel. To jest bardzo niedobre, trzeba coś zrobić, żeby tak nie było.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Może poproszę pana ministra o komentarz.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Zdzisław Hensel:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Dziękuję za inicjatywę, którą pan senator zgłosił. Jak deklarowałem, to jest w obszarze naszego zainteresowania, z tym że konkretne informacje będziemy mogli przedstawić dopiero po uzyskaniu sprawozdań, a one będą wpływać do końca maja. W związku z tym informacja będzie gotowa w drugiej połowie roku.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Zdaję sobie z tego sprawę.)

Chcę powiedzieć, że jak to zwykle ze statystyką bywa, jest pozycja, wypełnia się to dokładnie, że tak powiem, zgodnie z tytułem. Niektóre działania samorządów nie mieszczą się co prawda w działaniach oświatowych, ale z drugiej strony, jeżeli jest to inwestycja w budowę szkoły czy w poprawę warunków jej funkcjonowania, to chociaż nie mieści się bezpośrednio w tej klasyfikacji, to trudno by mi było całkowicie to potępić.

Zatem, Panie Senatorze, będziemy się temu przyglądali, postaramy się dokonać oceny tego zjawiska i przedstawić ją Wysokiej Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czy uzyskaliście już odpowiedź na wszystkie pytania? Na to o klimatyzatorach też?

Senator Marek Rocki:

Nie tyle chodzi mi o klimatyzatory, co nie do końca czuję się usatysfakcjonowany odpowiedzią na pytanie w sprawie kontroli NIK. Usłyszałem o rozpoczęciu nowego sposobu nauki języka angielskiego, ale myślałem o tym, czy będą jakieś skutki odnośnie do starszych klas. Raport NIK mówi o tym, że są klasy zbyt liczne, nie dzieli się na grupy i tak dalej. Czy może nie w sferze finansowej, tylko organizacyjnej resort coś przewiduje?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Rozumiem, że musimy się ograniczać do spraw okołofinansowych. Pani Kida mówiła o tym, że od pierwszego września są przewidziane pewne kwoty na ten cel. Jeśli można, skoro pan prosił o uzupełnienie, to bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Zdzisław Hensel:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Trochę trudno mi się ustosunkować do tego pytania, bo sprawa jest, że tak powiem, trochę na kanwie finansowej, ale nie do końca. Chcę tylko powiedzieć, że trwają w tej chwili prace nad podstawą programową dotyczące wprowadzenia języka obcego od pierwszej klasy szkoły podstawowej.

Co do tego, o czym mówił pan senator, opracowanie NIK i ocena realizacji obowiązku nauki języka obcego dotyczyły obecnego systemu, który będzie weryfikowany na podstawie tychże ustaleń. Ale proszę nie wymagać ode mnie, żebym w tej chwili powiedział, w którą stronę to pójdzie i jakie konkretne rozwiązania będą w tym zakresie przyjęte. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Rozumiem, że jesteście usatysfakcjonowani.

Czy państwo senatorowie mają jakieś wnioski do tych spraw? Widzę, że nie.

W takim razie mamy kolejną kwestię: środki z Unii Europejskiej.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Zdzisław Hensel:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

W projekcie budżetu na rok 2006 na realizację projektów w ramach części 30 „Oświata i wychowanie”, jak wcześniej powiedziałem, przewidziano środki na prefinansowanie w wysokości 995 milionów 110 tysięcy zł oraz na współfinansowanie – 63 miliony 663 tysiące zł. Obejmuje to realizację projektów w ramach działań 2.1 i 2.2

programu rozwoju zasobów ludzkich. W ramach działania 2.1 zagwarantowano kwotę w wysokości 430 milionów 102 tysięcy 182 zł, z tego na współfinansowanie – 48 milionów 191 tysięcy zł, na prefinansowanie – 381 milionów 910 tysięcy zł. W ramach działania 2.2 zagwarantowano kwotę 636 milionów 496 tysięcy zł, z tego na współfinansowanie – 23 miliony 297 tysięcy zł, a na prefinansowanie – 613 milionów 199 tysięcy zł.

W ramach działania 2.1 będą realizowane następujące projekty, na które zagwarantowane są środki w budżecie: dotacje do szkół na projekty rozwojowe, to jest kontynuacja projektu „Szkoła marzeń”; alternatywne formy edukacji przedszkolnej, w tym również kontynuacja projektu „Ośrodki przedszkolne – szansa na dobry start” oraz „Małe przedszkole w każdej wsi”; ogłaszanie nowych konkursów, badania stopnia przygotowania sześcioletków do edukacji szkolnej, w tym edukacyjny portal internetowy, aktualizacja jego zasobów, administrowanie nim oraz rozszerzenie jego zawartości o elementy adresowane do uczniów i nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych.

W ramach działania 2.2 przewidziano środki na następujące projekty: opracowanie nowych podstaw programowych i innowacyjnych programów nauczania, w tym modułowych, a także pakietów edukacyjnych do kształcenia zawodowego; kursy języków dla nauczycieli; przygotowanie nauczycieli do przeprowadzania egzaminów zewnętrznych; publikacja materiałów informacyjnych dla uczniów; informacja o egzaminach zewnętrznych, to jest projekt realizowany przez Centralną Komisję Egzaminacyjną; opracowanie i upowszechnienie materiałów metodycznych i dydaktycznych do planowania kariery zawodowej uczniów, projekt realizowany przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Edukacji Zawodowej i Ustawicznej; przeprowadzenie badań dotyczących poziomu umiejętności podstawowych uczniów trzeciej klasy szkoły podstawowej, projekt realizowany przez Centralną Komisję Egzaminacyjną; badania dotyczące wyników egzaminów zewnętrznych, projekt realizowany przez Centralną Komisję Egzaminacyjną; studia podyplomowe dla absolwentów rozpoczynających pracę w zawodzie nauczyciela w zakresie ACT, języków obcych oraz nauczania dwóch przedmiotów, to jest druga edycja tego programu.

Na zasadach projektu w ramach działania 2.2 jest również przewidziane wyposażenie centrów kształcenia ustawicznego i centrów kształcenia praktycznego w specjalistyczne stanowiska do przeprowadzania zewnętrznych egzaminów zawodowych. Zamierzamy też realizować projekt wyposażenia w sprzęt komputerowy szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych i policealnych oraz zakładów kształcenia nauczycieli. Będzie realizowany program polegający na przygotowaniu nauczycieli do roli doradcy zawodowego w ramach studiów podyplomowych. Łącznie na 2006 r., jak powiedziałem poprzednio, zarezerwowane są środki w wysokości 995 milionów zł. Jest również przewidziana realizacja programu „Pracownie internetowe w szkołach”. Jak sama nazwa wskazuje, będzie to po prostu wyposażanie szkół w sprzęt komputerowy. Przewidziano również środki na zakup nowoczesnego sprzętu dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, to jest kwota 55 milionów zł.

To może tyle, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś pytania w tej sprawie? Nie ma.

Proszę państwa, w ten sposób wyczerpaliśmy tematy od pierwszego do piątego.

Przed przerwą mamy jeszcze do omówienia trzy duże części: „Szkolnictwo wyższe”, „Nauka” i „Polska Akademia Nauk”. Myślę, że te sprawy potraktujemy oddzielnie, bo one są ważne.

Poprosilibyśmy panią Ewę Tomaszewską, bo jej na tym bardzo zależało.

Przystępujemy do sprawy szóstej: „Szkolnictwo wyższe”.

Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie tej części budżetu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Zdzisław Hensel:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Będę referował materiał, który został zmieniony w trakcie prac Sejmu, w związku z tym wersja przesłana przez nas Wysokiej Komisji uległa pewnym modyfikacjom.

W części 38 „Szkolnictwo wyższe” zaplanowano dochody w wysokości 100 tysięcy zł. W dziale 803 „Szkolnictwo wyższe” z tytułu opłat pobieranych za przeprowadzanie egzaminów i wydawanie poświadczeń znajomości języka polskiego w roku 2005 przewidywano dochód na poziomie 90 tysięcy zł.

W projekcie budżetu na 2006 w części 38 „Szkolnictwo wyższe” zaplanowano wydatki w ogólnej kwocie 7 miliardów 855 milionów 587 tysięcy zł, z tego wydatki bieżące to 7 miliardów 570 milionów 460 tysięcy zł, a wydatki majątkowe – 285 milionów 127 tysięcy zł. Dominujący udział mają wydatki w dziale 803 „Szkolnictwo wyższe” zaplanowane w kwocie 7 miliardów 831 milionów 855 tysięcy zł, co stanowi 99... Chyba tu jest zmiana.

(Głos z sali: 99,7.)

W dalszym ciągu tyle?

(Głos z sali: Tak.)

Stanowią one 99,7% ogółu wydatków w części 38. Na wydatki bieżące zaplanowano 7 miliardów 547 milionów 746 tysięcy zł, a na wydatki majątkowe – 284 miliony 109 tysięcy zł.

W dalszych czterech działach części 38 zaplanowano 23 miliony 892 tysiące zł, to jest 0,33% ogółu wydatków, z tego na wydatki bieżące 22 miliony 874 tysiące, a na wydatki majątkowe – 1 milion 18 tysięcy zł. Z tego w dziale 150 „Przetwórstwo przemysłowe” – 8 milionów 662 tysiące zł, w dziale 750 „Administracja publiczna” – 7 milionów 292 tysiące zł, w dziale 752 „Obrona narodowa” – 12 tysięcy zł, w dziale 851 „Ochrona zdrowia” – 7 milionów 926 tysięcy zł.

W relacji do przewidywanego wykonania w 2005 r. planowane na 2006 r. wydatki w części 38 rosną o 0,5%, w zakresie wydatków bieżących spadek wynosi 0,2%, zaś w zakresie wydatków majątkowych mamy wzrost o 21,1%.

Spadek w zakresie wydatków bieżących spowodowany jest przede wszystkim wyłączeniem z budżetu części 38 wydatków na zasilenie Funduszu Pożyczek i Kredytów Studenckich oraz ujęcie...

(Głos z sali: W odrębnej rezerwie celowej.)

Aha, w odrębnej... Tak, i zostaje 87 milionów zł.

W dziale 150 „Przetwórstwo przemysłowe” zaplanowano dotację przedmiotową w wysokości 8 milionów 662 tysięcy zł, czyli na poziomie analogicznym do roku 2005, z przeznaczeniem na dotacje przedmiotowe do podręczników akademickich udzielane wydawcom na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej

z dnia 27 października 2005 r. w sprawie stawek oraz szczegółowych zasad, trybu udzielania i rozliczania dotacji przedmiotowych do podręczników szkolnych i akademickich.

Zakłada się, że w 2006 r. będzie możliwe udzielenie dotacji przedmiotowej do dwustu pięćdziesięciu, trzystu podręczników akademickich dla około pięćdziesięciu wydawców, wśród których znajdują się również wydawnictwa uczelniane. Podobnie jak dotychczas, największe kwoty dotacji będą przekazywane dla wydawców tradycyjnie zajmujących się wydawaniem podręczników akademickich. Szacuje się, że wydawnictwa te otrzymają łącznie ponad 50% ogólnej kwoty dotacji.

Dział 750 „Administracja publiczna”. W dziale tym zaplanowano wydatki budżetowe w kwocie 7 milionów 132 tysięcy zł, które obejmują wydatki bieżące – 6 milionów 114 tysięcy zł oraz wydatki majątkowe – 1 milion 18 tysięcy zł. W relacji do przewidywanego wykonania 2005 r. planowane na 2006 r. wydatki w tym dziale są niższe o 3,9%. W ramach wydatków bieżących największy udział mają wynagrodzenia wraz z dodatkowym wynagrodzeniem rocznym, na które zaplanowano łącznie 3 miliony 534 tysiące zł. W ramach podanej kwoty wynagrodzenia osobowe i uposażenie w kwocie 3 milionów 248 tysięcy zł dotyczą osiemdziesięciu pięciu etatów. Są to osoby zajmujące się problematyką szkolnictwa wyższego w urzędzie ministra edukacji i nauki, z tego jedna na kierowniczym stanowisku państwowym, osiemdziesięciu członków korpusu służby cywilnej, trzy etaty żołnierzy zawodowych oraz jeden nieobjęty mnożnikowym systemem wynagrodzeń.

„Obrona narodowa”. W dziale tym zaplanowano 12 tysięcy zł, to jest na poziomie 2005 r.

Dział 803 „Szkolnictwo wyższe”. Wydatki w tym dziale zaplanowano w czterech rozdziałach budżetowych łącznie w kwocie 7 miliardów 831 milionów 855 tysięcy zł, z tego w ramach wydatków bieżących – 7 miliardów 547 milionów 746 tysięcy oraz wydatków majątkowych – 284 miliony 109 tysięcy zł.

W relacji do planu budżetu po zmianach w 2005 r. wydatki w dziale 803 rosną, jak wcześniej powiedziałem, o 0,5%, przy czym wydatki bieżące maleją o 0,2%, a wydatki majątkowe wzrastają o 21%. Wydatki bieżące zaplanowane w dziale 803 przeznaczone będą przede wszystkim na dotacje podmiotowe przeznaczone na działalność dydaktyczną w uczelniach publicznych oraz na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Papieskiej Akademii Teologicznej, a także na kształcenie osób cywilnych w trzech uczelniach wojskowych. Są też dotacje, o które składały wnioski uczelnie niepubliczne, to jest kwota 6 miliardów 18 milionów 300 tysięcy zł, mamy tu wzrost o 1,8%; dotacje podmiotowe na pomoc materialną dla studentów i doktorantów – 1 miliard 439 milionów 144 tysiące zł, wzrost o 1,6%; świadczenie o charakterze stypendialnym – 33 miliony 198 tysięcy zł, przeznaczone przez ministra edukacji i nauki dla osób niebędących obywatelami polskimi kształcących się w Polsce na prawach stypendystów strony polskiej oraz dla osób kierowanych za granicę w celu kształcenia lub szkolenia.

Dalej, stypendia ministra za osiągnięcia w nauce i wybitne osiągnięcia sportowe – 15 milionów 745 tysięcy zł; dotacja podmiotowa dla Fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich po zmianach w kwocie 14 milionów zł na dofinansowanie zadań państwowych w zakresie utrzymania i pomnażania zbiorów kultury w Bibliotece Narodowej Ossolineum i utrzymywanie wydawnictw niekomercyjnych zakładowych w myśl postanowień ustawy z dnia 5 stycznia 1995 r.

Dotacja podmiotowa dla ogólnopolskiego przedstawicielstwa samorządów studenckich Parlament Studentów RP – 346 tysięcy zł. Wydatki związane z funkcjonowaniem Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej – 2 miliony 629 tysięcy zł. Wydatki związane z funkcjonowaniem biura Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów Naukowych – 5 milionów 350 tysięcy zł. Wydatki związane z zadaniami realizowanymi przez urząd ministra edukacji i nauki na rzecz Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego – 952 tysiące zł.

Wydatki majątkowe na inwestycje w obszarze szkolnictwa wyższego, jak już wspominałem, zaplanowano na 284 milionów zł. W ramach planowanej kwoty będą realizowane wydatki na wyodrębnione zadania w programach wieloletnich i inwestycjach wieloletnich, łącznie 129 milionów 379 tysięcy zł, w tym 7 milionów 379 tysięcy zł na inwestycję wieloletnią realizowaną przez Uniwersytet Wrocławski – budowa biblioteki głównej Uniwersytetu Wrocławskiego; 84 miliony zł na program wieloletni realizowany przez Uniwersytet Jagielloński – budowa kampusu, sześćsetlecie odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego; 38 milionów zł na program realizowany przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza; na pozostałe zadania inwestycyjne w dziale „Szkolnictwo wyższe” przewidziano 154 miliony 730 tysięcy zł.

Dział 851 „Ochrona zdrowia”. W tym dziale zaplanowano 7 milionów 926 tysięcy zł.

Zakłady budżetowe w części 38 „Szkolnictwo wyższe” w rozdziale 803. Zaplanowano tu przychody i wydatki dla dwóch niedotowanych zakładów budżetowych, są to Osiedle Młodych „Przyjaźń” w Warszawie i Dom Pracy Twórczej w Ustroniu.

Dotacje podmiotowe w części 38 zaplanowano w wysokości 7 miliardów 472 milionów 39 tysięcy zł, w tym na działalność dydaktyczną w uczelniach publicznych oraz na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Papieskiej Akademii Teologicznej – 6 miliardów 18 milionów 300 tysięcy zł, dotacje podmiotowe na pomoc materialną – 1 miliard 439 milionów zł i jak już mówiłem, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – 14 milionów zł.

Administracja publiczna. Na osiemdziesiąt pięć etatów przewidziano łącznie wynagrodzenia w wysokości 3 milionów 534 tysięcy zł.

W dziale 803 „Szkolnictwo wyższe” zatrudnienie jest planowane na poziomie osiemdziesięciu trzech etatów nieobjętych mnożnikowym systemem wynagrodzeń, łączna kwota to 2 miliony 783 tysiące zł. W tym dziale przewidujemy wynagrodzenia dla czterdziestu trzech etatów Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej, dwadzieścia etatów biura Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów Naukowych, dwadzieścia dwa etaty biura Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

Przewidziane są następujące rezerwy celowe. Tworzenie i funkcjonowanie publicznych uczelni zawodowych – 17 milionów 854 tysiące zł, środki te będą przeznaczone dla publicznych uczelni zawodowych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego, na sfinansowanie kształcenia na kierunkach studiów uruchomionych w roku 2006/2007 oraz kształcenia na kolejnym roku na kierunkach o otwartych cyklach kształcenia uruchomionych w 2005 r. i latach poprzednich. a także na przewidywane utworzenie dwóch nowych publicznych uczelni zawodowych. Rezerwa celowa na sfinansowanie procesu formowania uczelni zawodowych była ujęta również w poprzedniej ustawie budżetowej, na 2005 r.

Dopłaty do Funduszu Pożyczek i Kredytów Studenckich – 87 milionów zł. Środki ujęte w tej rezerwie przeznaczone są na zasilenie budżetowe funduszu uloko-

wanego w Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu dopłat do oprocentowania kredytów studenckich udzielanych przez określone banki, które podpiszą z tym bankiem stosowną umowę o zasadach...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Również przewidziany jest program wieloletni Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – 40 milionów zł, i wydatki na inwestycje szkolnictwa wyższego, w tym 5 milionów zł na kontynuację budowy kolegium europejskiego w Gnieźnie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

I jeszcze 20 milionów, tak. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękujemy bardzo za wyczerpującą informację.

Proszę państwa, podobnie jak przy finansach oświatowych, mamy tabelkę porównawczą dotyczącą szkolnictwa wyższego, przy czym tutaj porównanie z rokiem 2005 wygląda znacznie gorzej. Jeśli chodzi o udział wydatków na szkolnictwo wyższe w produkcie krajowym brutto, jest spadek z 1,05% do 1%, zaś co do udziału wydatków na szkolnictwo wyższe w wydatkach budżetu państwa jest już zmiana na pierwszej pozycji po przecinku, z 4,61 do 4,34%. Oczywiście chciałoby się, żeby wszystkie pozycje wzrastały, ale żeby jedne mogły się podnosić, inne muszą maleć. Taka jest logika tych tabel.

Otrzymałem stanowisko Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego w sprawie projektu budżetu w zakresie szkolnictwa wyższego. Myślę, że to należy odczytać, to nie jest długi tekst. Odnosi się on do tej grudniowej wersji, którą otrzymaliśmy. Rozumiem, że nastąpiły w niej niewielkie zmiany.

Stanowisko nr 78/2005 Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z dnia 15 grudnia 2005 r.:

Z przedłożonego projektu budżetu wynika, iż zaplanowane wydatki na szkolnictwo wyższe wzrastają w ujęciu nominalnym w porównaniu do roku 2005 zaledwie o 0,8%, co w ujęciu realnym oznacza ich obniżenie o 0,6%. Ten nominalny wzrost wynika z planowanej w 2006 r. waloryzacji wynagrodzeń o 1,5%. Rada główna z głębokim niepokojem odnotowuje fakt istotnego zmniejszenia wydatków na cele inwestycyjne. Zaplanowana na rok 2006 kwota oznacza, że wydatki te stanowią 83,1% nakładów w roku 2005, z czego ponad 57% to wydatki przeznaczone na wyodrębnione zadania wieloletnich programów inwestycyjnych. Pan minister już o tym mówił: campus UJ, Poznań.

Projekt budżetu na rok 2006 to kolejny wyraz, pomimo deklaracji rządu i polityków o ważności tego sektora, zmniejszenia potencjału rozwojowego szkolnictwa wyższego. Nowe wyzwania związane z wdrażaniem deklaracji bolońskiej, wzrastająca konkurencyjność usług edukacyjnych w Europie i zarazem potrzeba otwartości uczelni na edukację studentów zagranicznych wymagają wzmocnienia finansowego szkolnictwa wyższego. Szczególnie niepokojący jest fakt kolejnego obniżenia wydatków na inwestycje, co z konieczności skutkować będzie deprecjacją jakości usług edukacyjnych.

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego z ogromnym niepokojem i dezaprobatą odnosi się do przedłożonych propozycji budżetu w zakresie szkolnictwa wyższego na rok 2006. Jednocześnie rada główna postuluje, aby wydzielone zostały w budżecie środki przeznaczone na finansowanie zadań Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego oraz Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

Konkluzja jest zawarta w pierwszym zdaniu, które pominąłem: Na wniosek Ministerstwa Edukacji i Nauki rada główna postanawia negatywnie zaopiniować przedłożoną informację o projekcie budżetu państwa na rok 2006 w zakresie szkolnictwa wyższego. To stanowisko zostało przekazane panu ministrowi edukacji i nauki. Podpisał: przewodniczący rady głównej profesor Jerzy Błazejowski.

Rozumiem, że teraz wystąpi pani senator Ewa Tomaszewska, która przygotowała swoje odniesienie w tej sprawie.

Bardzo proszę.

Senator Ewa Tomaszewska:

Dziękuję.

Niestety ta cegła, projekt ustawy, który mamy przed sobą, nie jest tak szczegółowy, dlatego nie wszystkie kwestie wynikają bezpośrednio z tego tekstu. Dla mnie też jest nie do przyjęcia sytuacja, w której wydatki zaplanowane na szkolnictwo wyższe na 2006 r. wzrastają nominalnie o 0,8%, czyli realnie maleją o 0,6%. Niepokoi to zarówno ze względu na ograniczanie szans rozwoju polskiej młodzieży, jak i na niezgodność z ustaleniami Strategii Lizbońskiej. Niedawno, wczoraj mieliśmy informację o świetnych wynikach prac polskich astronomów...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, ale Polska...

(Głos z sali: Patrzą sobie w niebo.)

Żeby mogli patrzeć w niebo, muszą mieć urządzenia, które kosztują. W związku z tym...

(Wypowiedzi w tle nagrania) (Wesołość na sali)

Uważam, że ograniczanie środków finansowych utrudni efektywny rozwój, przeznaczanie środków na edukację, na inwestowanie w człowieka jest po prostu najefektywniejszym sposobem zużywania tych środków. W związku z tym wydaje mi się, że jest to bardzo poważny mankament tego budżetu.

Mam pytanie, bo z wyjaśnienia pana ministra ani z tego tekstu dokładnie mi nie wynikało, czy zaplanowana kwota na podwyżki wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym umożliwi zrealizowanie zapisów ustawy o szkolnictwie wyższym i jej skutków przechodzących. Chodzi mi o kwestię wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym. Oczekuję potwierdzenia w tym zakresie.

Proszę także o wyjaśnienie znaczącego spadku środków przeznaczonych na wydatki majątkowe. W wersji ustawy przedstawionej nam przez Senat zostały one podwyższone, a więc chciałabym zapytać, czy oznacza to szansę lepszego realizowania, czy kwota dodana przez Sejm na wydatki majątkowe ma jakiś określony kierunek, bo niestety w wersji ustawy, którą dostaliśmy z Sejmu, takiego wyjaśnienia nie mamy.

Cieszy, jeśli chodzi o zadania edukacyjne, przewidywany wzrost liczby studentów o 3,5%, w tym na studiach stacjonarnych o 4,4%. W uczelniach dotowanych przez ministra edukacji i nauki liczba studentów wzrośnie o 3,1% w stosunku do studentów w uczelniach publicznych i niepublicznych, w niepublicznych wzrośnie łącznie o 4,2%, w tym na studiach stacjonarnych o 5,2%. Wskaźnik scholaryzacji w grupie wiekowej od dziewiętnastu do dwudziestu trzech lat wzrośnie z 51,5% w 2005 r. do 54,5%. Oznacza to większe szanse dla młodzieży na kształcenie się w szkołach finansowanych w większym stopniu ze środków publicznych.

Zarazem warto wziąć pod uwagę, że oznacza to także spadek dochodów szkół wyższych z tak zwanych płatnych studiów, a więc i potrzebę uzupełnienia tych dochodów, bo to znaczy, że jeśli edukacja ma być na tym samym poziomie, ktoś te środki musi wyłożyć, a suma pieniędzy na ten cel, jak widzimy, jest mniejsza.

Nie wiem, trudno mi powiedzieć, chciałabym też usłyszeć, co świadczy o takich przewidywanych przyrostach. Dla mnie bardzo istotne jest to, że te przyrosty są wszędzie, w każdej grupie, większe w szkołach publicznych, które na ogół mają jednak wyższą jakość, wyposażenie z lat poprzednich i poziom w większym stopniu gwarantowany, dlatego ten kierunek zmian dla mnie osobiście jest pozytywny.

Chciałabym jednak usłyszeć, na czym opierają państwo przypuszczenia, że te wskaźniki będą tak się kształtować, i co to znaczy w praktyce przy spadku środków na szkolnictwo wyższe, jak to będzie realizowane. Jeżeli właśnie udział środków na szkolnictwo wyższe w produkcie krajowym brutto spada z 1,05% w zeszłym roku do 1%, a w wydatkach budżetu państwa z 4,61% do 4,34%, to w tej chwili – przepraszam, pewnie będą zmiany, nie przeliczyłam tego na tę nową wersję – te środki są niższe, według moich ustaleń na podstawie tej ustawy one są jeszcze niższe po zmianach. Chciałabym usłyszeć, jakie są w ogóle szanse zagwarantowania realizacji niezbędnych wydatków na szkolnictwo wyższe w przyszłym roku. Od wyjaśnienia tych kwestii będzie zależało ewentualne zgłoszenie poprawek. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, musimy rozróżnić dwie kwestie. Pierwsza sprawa to procent udziału w wydatkach budżetu i w produkcie krajowym, a także w realnych kwotach, które też trzeba wziąć pod uwagę ze względu na inflację. Widać więc, że kwota bezwzględna nieco wzrasta, w opinii rady głównej tak naprawdę jest to obniżenie, bo ona wzrasta o 0,8%, ale biorąc pod uwagę inne względy, jest to spadek o 0,6%. Tak musimy to analizować.

Bardzo proszę, pan senator Miłek.

Senator Marian Miłek:

Proszę państwa, dzięki uprzejmości departamentu ekonomicznego uzyskałem kilka dodatkowych danych wychodzących trochę poza przygotowany materiał. Jeżeli można, to podzielę się nimi.

Historia dotacji. Będę podawał tylko do pierwszego miejsca po przecinku. Rok 2003 – 4 miliardy zł, rok 2004 – 4 miliardy 800 milionów zł, rok 2005 – 5 miliardów 900 milionów zł. Ten gwałtowny wzrost dotacji był spowodowany podwyżkami, które dobrze pamiętamy: w roku 2004 o 23%, a w roku 2005 o 24%. Tyle wynosiły podwyżki. Proszę państwa, ten wzrost kwoty bezwzględnej jest bardzo mylący, bo środki na wynagrodzenia to środki skonsumowane przez pracowników.

Przyjrzyjmy się zaś dokładniej rzeczówce, czyli kwocie, którą otrzymujemy na utrzymanie uczelni i w ogóle na to, żeby nasze uczelnie się rozwijały. I tak w roku 2003 – 394 miliony zł, w roku 2004 – 405 milionów zł, w roku 2005 następuje spadek – 384 miliony zł, pozorny wzrost następuje w roku 2006 – do 407 milionów zł, ale jest to pozorny wzrost. Dlaczego? Dlatego że do tej kwoty wliczono rzeczówkę państwo-

wych wyższych szkół zawodowych. Dotychczas państwowe wyższe szkoły zawodowe były finansowane z odrębnej puli, zaś ustawa, która weszła w życie, czyli prawo o szkolnictwie wyższym, właściwie sprowadza do wspólnego mianownika jedną i drugą grupę uczelni: akademickie i zawodowe, w związku z czym uczelnie zawodowe podpadają pod ten sam algorytm i tak samo liczy się wszystko razem.

Jeżeli od kwoty 407 milionów zł odejmiemy dotychczasową rzeczówkę państwowych wyższych szkół zawodowych, otrzymamy drastyczny spadek nakładów na wydatki pozapłacowe, czyli na rzeczówkę, a to są pieniądze, które pozwalają odtworzyć laboratoria, pokryć gwałtownie wzrastające ceny energii i gwałtownie wzrastające ceny innych opłat na uczelni.

Chciałbym w tym momencie zwrócić się z zapytaniem do pana ministra, ile wynosi kwota rzeczówki przeznaczona dla uczelni akademickich. Pytam po to, żeby móc porównać realny czy rzeczywisty spadek w porównaniu z rokiem 2005.

Jeżeli w roku 2005 środki przeznaczone na PWSZ wynosiły 308 milionów zł, nawet jeśli przyjmiemy, że rzeczówki było 20%, choć było jej trochę więcej, jako że te uczelnie się rozwijały, to mamy około 60 milionów zł. Jak odejmiemy te 60 milionów zł od 407 milionów zł, to otrzymamy 340 milionów zł, czyli nastąpił spadek o 45 milionów zł na rzeczówkę. Proszę państwa, to jest dramatyczne zawirowanie w budżecie szkolnictwa wyższego.

To jest jedna sprawa i bardzo prosiłbym o konkretną odpowiedź na pytanie, Panie Ministrze, w jaki sposób w rzeczówce roku 2006 zostały właśnie uwzględnione państwowe wyższe szkoły zawodowe, w jakiej kwocie i w związku z tym ile wynosi realny spadek rzeczówki dla uczelni akademickich.

I druga sprawa, która jest kwestią raczej historyczną, bezpośrednio nie ma ona wpływu na kwoty, ale została umieszczona w materiale, który otrzymaliśmy, i może najwyższy czas, żeby wyjaśnić ją do końca. Otóż na stronie 7 mamy zapis mówiący, że sfinansowanie budżetowe wydatków płacowych skalkulowano na poziomie 96,1%, biorąc pod uwagę dotacje na wynagrodzenia łącznie z pochodnymi w publicznych uczelniach cywilnych, przy uwzględnieniu dotychczas stosowanego stopnia sfinansowania budżetowego. Oczywiście później jest pełne, stuprocentowe sfinansowanie w ucywilnionych uczelniach wojskowych.

Proszę państwa, na stronie 11 w rozdziale dotyczącym przychodów pozadotacyjnych działalności dydaktycznej pojawia się informacja mniej więcej takiej treści: analogicznie jak w latach ubiegłych część przychodów pozadotacyjnych cywilne uczelnie publiczne powinny przeznaczyć na uzupełnienie o 3,9% sfinansowania wydatków płacowych.

Kiedy domagano się od rektorów kalkulacji studiów zaocznych, a domagali się tego przede wszystkim kontrolerzy NIK, to wyraźnie stwierdzono, że te studia mogą mieć kalkulację typu non profit, czyli zero zysków. Pytanie: z jakich środków należy uzupełnić te wydatki płacowe?

Chciałbym podziękować pani Elżbiecie Bobrowskiej, bo naprawdę dużo czasu poświęciła pani na wytłumaczenie mi pewnych zawiłości w sprawach budżetu szkolnictwa wyższego, w każdym razie mogę dodać tylko tyle, że w przyszłości ministerstwo będzie dawało uczelniom jedną kwotę dotacji bez rozdzielenia na wydatki płacowe, rzeczowe itd. Oczywiście dla ministerstwa będzie to bardzo wygodna postawa, bo nikt nie będzie się już, mówiąc kolokwialnie, czepiał o jakąś tam rzeczówkę, a w sytu-

acji, w której jesteśmy obecnie, trzeba niestety brać tę rzeczówkę pod lupę, także wydatki płacowe i trzeba odpowiedzieć na pytanie, skąd mamy wziąć te 3,9% wydatków płacowych, które musimy po prostu wypłacić. Tyle na razie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

Rozumiem, że zgłosili się jeszcze pan senator Massalski i pan senator Rocki, po czym prosilibyśmy o odpowiedź, a o następne pytania ewentualnie w drugiej kolejności.

Bardzo proszę.

Senator Adam Massalski:

Ja mam pytanie do pana ministra. Wiem, że nowa ustawa, nowe prawo o szkołach wyższych przewiduje nowe, wyższe wymagania wobec uczelni, które chcą mieć status uniwersytetu. Wiemy, że osiem uniwersytetów nie spełnia tych wymagań. Byłem w związku z tym na jednym ze spotkań z panem premierem, na którym pan premier stwierdził, że będzie opracowany specjalny system wspomżenia tych uczelni celem nie zaniżenia wymagań wobec tych uczelni, ale celem podwyższenia poziomu tych właśnie uczelni, co oczywiście musi się wyrażać w jakiś finansowy sposób. Czy już w tym roku takie sumy będą na to przewidziane i ewentualnie jakiego rzędu? To jest pierwsze moje pytanie.

Oczywiście wiemy, że budżet jest jednym z najważniejszych elementów polityki oświatowej, a to jest przecież element polityki w naszym kraju polegającej na tym, żeby wszystkie uniwersytety były na tym samym poziomie. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, o której chciałbym powiedzieć: z posiadanych przeze mnie informacji wiem, że w tej chwili bardzo wiele uczelni wyższych posiada już deficyt, to znaczy po prostu nie wystarcza pieniędzy. Uczelnie te ratują się różnego rodzaju kredytami krótkoterminowymi, przechodzącymi kredytami miesięcznymi, są tego typu zabiegi.

Skąd bierze się ten deficyt? Między innymi właśnie z tego, o czym mówił przed chwilą pan profesor Miłek, z dramatycznej sytuacji rzeczówki, która jest w uczelniach, ale także jeszcze z innych względów. W uczelniach państwowych, uczelniach ogólnych czy uniwersytetach, które prowadzą kierunki takie jak na przykład edukacja muzyczna czy edukacja plastyczna, obserwujemy, że na tych kierunkach stosowany jest przelicznik taki jak w stosunku do innych studentów na innych kierunkach, czyli kosztochłonność jest tak wyliczana. Kiedy jednak zainteresowałem się tym i spytałem się, jak to wygląda w akademiach muzycznych czy w akademiach sztuk pięknych, okazało się w ich przypadku jest znacznie wyższy przelicznik. Tłumaczono mi wtedy, że przelicznik na jednego studenta jest wyższy, bowiem tam kształcą się artystów, a tu kształcą się nauczycieli muzyki czy plastyki.

W tym momencie powstaje pytanie, w jaki sposób inaczej kształcą się na jednym fortepianie jednego studenta, którego profesor ćwiczy tak samo w przypadku edukowaniu nauczyciela, jak i artysty. Jeden profesor nie można kształcić więcej studentów niż jednego, bo przecież nie posadzi trzech przy fortepianie. Nawet jeżeli kształcą nauczyciela muzyki do szkoły, musi to być jeden student.

Mam więc pytanie, czy są brane pod uwagę też takie ewentualności, żeby zwerfikować normy, które obowiązują przy wyliczaniu kosztochłonności studentów tych

kierunków, bo z mojej praktyki, z mojego doświadczenia osobistego wynika, że właśnie te kierunki są w tej chwili szczególnie deficytowe i powodują ogromne zadłużenie. One są przeważnie na wydziałach pedagogicznych uczelni. Wtedy koledzy z innych instytutów, którzy utrzymują te kierunki, pytają, dlaczego oni mają ponosić koszty, i powstają na uczelniach bardzo poważne konflikty. Dlatego bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, ja jednak bardzo bym prosił o bardziej syntetyczne wypowiedzi, bo za chwilę okaże się, że mamy już bardzo mało czasu. To pierwsza kwestia.

Druga sprawa: szczegółowość tej ostatniej sprawy jest tak duża, że aż się boję o wnikliwość...

(Senator Adam Massalski: To są duże pieniądze, Panie Przewodniczący.)

Ja wiem, ale...

Pan senator Miłek chciał zabrać głos, jak rozumiem, krótko.

Senator Marian Miłek:

Właściwie chciałbym tylko dopełnić wypowiedź pana senatora. Otóż premier Marcinkiewicz w ostatni poniedziałek w Zielonej Górze podczas spotkania w węższym gronie na Uniwersytecie Zielonogórskim powtórzył dokładnie to samo. Mówił o dodatkowych środkach wspomagających te siedem uniwersytetów, które nie spełniają kryteriów. Stąd też właśnie to pytanie. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan senator Rocki, bardzo proszę.

Senator Marek Rocki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, pytanie pana rektora Massalskiego było o tyle istotne, mimo iż bardzo szczegółowe, że spowodowało, iż powstało we mnie pytanie, które zawsze we mnie tkwiło: jak powstaje budżet szkolnictwa wyższego? Czy to jest jakiś odprysk podziału budżetu centralnego, który potem dzieli się pomiędzy szkoły, czy jako szkoły wyższe mamy zadania dające poprzez mnożniki koszty, które muszą być pokryte, i to tworzy kwotę, która powinna przyjść z budżetu centralnego? Pytam, bo mamy odczucie, że właśnie jest dokładnie na odwrót: wpierw jest wydzielony budżet, a potem jest on jakoś dzielony pomiędzy szkoły wyższe, co oczywiście powoduje, że szkoły są niedofinansowane, i dlatego powstaje ten deficyt.

Z rachunków, które da się przeprowadzić na podstawie polskich przepisów dotyczących norm związanych z liczbą studentów przypadających na 1 m², z liczbą toalet przypadających na studenta itd., itd., da się wyliczyć koszty. Są one wyższe o około 25–30% niż to, co budżet centralny przeznacza na szkolnictwo wyższe.

Mam na tym gruncie kilka pytań, w tym jedno bardzo szczegółowe. Pani senator Tomaszewska mówiła o tym, że rośnie wskaźnik scholaryzacji. On rośnie dlatego, że spa-

da liczba kandydatów na studia, więc nawet jeśli nie wzrośnie liczba studentów, to on i tak wzrośnie sam z siebie. Powstaje właśnie pytanie, co było pierwotne, czy państwo założyliście wzrost liczby studentów, czy ze wzrostu wskaźnika scholaryzacji wyszło, jaka ta liczba będzie, bo jeśli chodzi o ten materiał, jak myślę, na kwotę dotacji dla szkół wyższych nie wpłynęła liczba studentów, ale założyliście państwo wzrost liczby studentów.

Jestem pewien, że żadna uczelnia jeszcze nie uchwaliła limitów przyjęć albo przynajmniej mniejszość uczelni uchwaliła limity przyjęć, bo sekwencja działań senatów uczelni wyższych jest odwrotna: wpierw warunki finansowania, a potem liczba przyjętych na studia. Dlatego uważam, że liczba przyjętych na studia, tak jak przed chwilą pokątnie ustalaliśmy z panem dyrektorem, jest wzięta z sufitu.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Panie Senatorze...)

Warszawscy rektorzy mówią, że nie byli pytani w sprawie czesnego. W tym materiale jest podana kwota czesnego, którą uczelnie zaplanowały. Nie planowały czesnego, bo jeszcze nie mają nawet rachunków dotyczących liczby studentów. Pytam więc o podstawy tworzenia tego budżetu.

I dwa pytania szczegółowe. Jaka kwota jest przeznaczona na uczelnie niepubliczne, jeśli chodzi o dofinansowanie czesnego wynikające z ustawy? I drugie pytanie... Nie, może już nie będę pytał o szczegółowe sprawy związane ze stypendiami, bo znajduje się to w przepisach wykonawczych i nie rzutuje na kwotę przeznaczoną na ten cel przez ministerstwo. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Mam dylemat, czy już oddać głos panu ministrowi.
Proszę, Panie Senatorze, krótko.

Senator Marian Miłek:

Jeszcze tylko jedno wyjaśnienie. Definicja wskaźnika scholaryzacji brutto. Mamy dwa pojęcia: wskaźnik brutto i wskaźnik netto. Wskaźnik brutto jest mylący, bo proszę zwrócić uwagę, w jaki sposób został obliczony. Relacja, czyli stosunek, liczby studentów ogółem we wspomnianych uczelniach publicznych i niepublicznych na wszystkich rodzajach studiów, a więc chodzi o studentów i zaocznych, i dziennych. Odnosi się to do populacji młodzieży w grupie wiekowej od dziewiętnastu do dwudziestu czterech lat, a przecież na studiach zaocznych mamy ludzi, którzy są już dosyć mocno zaawansowani wiekiem.

Jak to wszystko się zsumuje, to otrzymamy piękny wskaźnik scholaryzacji, a przecież w rzeczywistości z grupy młodzieży od dziewiętnastu do dwudziestu czterech lat studiuje znacznie mniej młodzieży. Trzeba by podawać wskaźnik nie brutto, ale netto, ponieważ jest on wskaźnikiem miarodajnym. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Senatorze, oczywiście można dyskutować na ten temat, bo można zakładać, że młodzież z grupy wiekowej od dziewiętnastu do dwudziestu czterech lat za parę lat, kiedy będzie miała więcej lat, będzie studiowała.

(Senator Marian Miłek: Chodzi o to, że chwalimy się tym, iż taki odsetek maturzystów idzie na studia. Nie idzie na studia, idzie na studia po jakimś tam okresie.)

Tak jak mówię, można na ten temat dyskutować.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Zdzisław Hensel:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Oczywiście trudno będzie mi odpowiedzieć na niektóre pytania. Chciałbym przede wszystkim wyjaśnić sprawy związane z wydatkami inwestycyjnymi. Jeśli mianowicie chodzi o bazę materialną, o wyposażenie szkół wyższych, to w tym momencie właściwie trzeba by analizować łącznie dwa budżety: budżet szkolnictwa wyższego i budżet nauki, dlatego że badania naukowe prowadzone na wyższych uczelniach są finansowane nie tylko przez środki pochodzące ze szkolnictwa wyższego, ale również przez środki pochodzące z nauki. Między innymi odkrycia astronomiczne łączą się z wyposażeniem realizowanym przez budżet nauki.

Ja nie ukrywam, że z zadowoleniem przyjąłem zmiany, które zostały dokonane w czasie prac Sejmu, jeśli chodzi o dodatkowe środki na inwestycje szkolnictwa wyższego, dlatego że uważni obserwatorzy obrad plenarnych w czasie trzeciego czytania projektu ustawy budżetowej zauważyli, iż niektóre wnioski dotyczyły na przykład obiektów, które wymagają bardzo szybkiej interwencji ze względów bezpieczeństwa. Mam nadzieję, że w ramach tych środków, które zostały w tej chwili zarezerwowane w budżecie państwa, tego typu działania będą mogły być podjęte. Jeśli chodzi o wzrost tych środków, to ogólnie można powiedzieć, że jest to w sumie 85 milionów zł. Oprócz środków, które wcześniej zostały przeze mnie wymienionych, są to środki umieszczone w rezerwach.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia, to zostały one zaplanowane tak jak w całej sferze budżetowej, czyli jest przewidywany wzrost na poziomie 1,5% i tak zostanie to, Pani Senator, zrealizowane.

Jeśli chodzi o pozostałe sprawy, wzrost liczby studentów, to według wiedzy, którą posiadam, mamy tę liczbę na podstawie informacji przekazanej nam przez szkoły wyższe, więc nie sądzę...

(Głos z sali: Uczelnie warszawskie nie odpowiadały na takie pytania.)

Panie Senatorze, za chwilę oddam głos pani dyrektor Bobrowskiej, która udzieli odpowiedzi na pytania szczegółowe. Ja mam świadomość, że taka sprawozdawczość była, ale być może rzeczywiście jest inaczej.

Jeśli chodzi o sprawę tworzenia budżetu, to o ile się nie mylę, budżet roku 2007 będzie tworzony w inny sposób i ma być to budżet zadaniowy, w związku z czym będzie inna jego konstrukcja. W tym roku powstawał on według zasad obowiązujących od wielu lat i jest pewna różnica między oczekiwaniami a możliwościami budżetu. Tego wątku po prostu nie chciałbym już w tej chwili rozwijać.

Poproszę teraz panią dyrektor Bobrowską o odpowiedzi na pytania szczegółowe.

Radca Ministra w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Elżbieta Bobrowska:

Chciałabym rozpocząć wyjaśnienia może od wydatków pozapłacowych, od tego, co podniósł pan senator Miłek, jeżeli chodzi o relacje uczelni akademickich do uczelni zawodowych. Proszę państwa, zgodnie z ustawą – Prawo o szkolnictwie wyż-

szym dotacje na rok 2006 będą kształtowane i kalkulowane analogicznie do tych z roku 2005, czyli mamy jeszcze dotacje podmiotowe, a nie dotacje celowe, a także dzielimy według dotychczas obowiązujących zasad. Co za tym idzie, jeżeli chodzi o wydatki pozapłacowe, one zostały utrzymane na poziomie roku 2005, a tylko wydatki na wynagrodzenia zostały zwaloryzowane o 1,5%.

Teraz, proszę państwa, sprawa relacji pomiędzy uczelniami akademickimi a uczelniami zawodowymi. W ustawie budżetowej dotacja na działalność dydaktyczną jest podana w jednej kwocie, a w materiałach analitycznych, którymi się posługujemy przy kształtowaniu budżetu na poszczególne uczelnie, te dotacje mamy rozdzielone na dwie odrębne pozycje. Wobec powyższego odnośnie do kwoty, która będzie dzielona na uczelnie akademickie, uwzględnimy część dotacji odnoszącą się do wydatków pozapłacowych na poziomie roku 2005, zgodnie z przyjętą kalkulacją, jeżeli zaś chodzi o wydatki pozapłacowe w odniesieniu do państwowych uczelni zawodowych, zostaną one przyjęte na poziomie roku 2005 z uwzględnieniem wzrostu o siedem miesięcy skutków przechodzących, a więc korzystnie. W tym zakresie nie ma waloryzacji, czyli poziom wynosi 100%, ale w grę wchodzi skutki przechodzące, dlatego że, rozdysponowując rezerwę w 2005 r., uwzględniliśmy wielkości w skali pięciu miesięcy, więc brakuje siedmiu miesięcy. Dodamy to w 2006 r. i wzrost będzie zapewniony.

Jeżeli chodzi o poziom sfinansowania wynagrodzeń, czyli 96,1%, został on ukształtowany w sposób historyczny. Wydaje mi się, iż ten problem zniknie nam już w roku 2007, dlatego że uczelnie będą samodzielnie określać poziom wydatków przeznaczonych na wynagrodzenia, uwzględniając przychody z dotacji dydaktycznej, jak również przychody własne. To rektorzy będą z władzami uczelni, z senatami decydować, jaka część tych przychodów, już nie dzieląc tego na dwie grupy, tylko rozpatrując ogólny poziom przychodów, będzie dzielona na wynagrodzenia.

(Głos z sali: To, co powiedziałem.)

Pan senator Massalski wspominał o wspieraniu uniwersytetów. Na tym etapie jeszcze nie rozpatrywaliśmy takich właśnie zagadnień, a co do kosztochłonności na poszczególnych kierunkach, to ja rozumiem, Panie Senatorze, że kierunki artystyczne mogą nie być usatysfakcjonowane współczynnikiem kosztochłonności, ale takie sygnały, na co chciałabym zwrócić uwagę, dobiegały do nas tylko z uczelni zawodowych, zaś uczelnie akademickie, które również kształcą na tych kierunkach, nigdy nie kwestionowały tych współczynników kosztochłonności. Takich sygnałów z tych uczelni nie mieliśmy.

Poza tym, jeżeli będziemy opracowywali te kosztochłonności również dla uczelni zawodowych, dla poziomu kształcenia zawodowego, to proszę zwrócić uwagę, że algorytm musi łączyć takie rozbieżności jak astronomia i właśnie kształcenie na kierunkach artystycznych, więc to zróżnicowanie musi być zachowane i będzie, podejrzewam, jednak na korzyść astronomii.

Pytanie pana senatora Rockiego, jak planuje się budżet. Panie Senatorze, budżet dla szkolnictwa wyższego planuje się analogicznie do budżetu dla pozostałych działów, a więc wydatki pozapłacowe – ja mogę powiedzieć na przykładzie roku 2006 – planowaliśmy na poziomie 2005 r., wydatki płacowe były z uwzględnieniem waloryzacji 1,5%, uwzględnialiśmy również skutki uruchomienia rezerwy celowej dla państwowych szkół wyższych. W związku z tym, jak pan zauważył, nasz algorytm jest tylko algorytmem, przy pomocy którego następuje redystrybucja tak określonej kwoty

dotacji na poszczególne uczelnie, a nie jest algorytmem kreatywnym, dzięki któremu my sobie wyliczymy, jaka byłaby to hipotetyczna dotacja, po czym taki rachunek przedstawimy kolegom z Ministerstwa Finansów. Po prostu mamy kwotę, która jest dzielona na poszczególne uczelnie.

Jeżeli chodzi o to, co pan senator zechciał zakwestionować odnośnie do liczby studentów, odpłatności i tych danych, to, proszę państwa, bardzo bym prosiła poszukać dokumentacji we własnych uczelniach. W połowie roku wysłaliśmy do wszystkich uczelni publicznych – ja nie mówię o niepublicznych – materiały dotyczące prac nad budżetem 2006. Ja powiem może skrótowo. Były to wzory SW-1, SW-2 i SFP, na których prosiliśmy państwa o podanie właśnie liczby studentów, przewidywane wykonanie budżetu roku 2005 i projekt na rok 2006.

Panie Senatorze, te wielkości odnośnie do liczby studentów w uczelniach publicznych – przykro mi, że rektorzy zapomnieli o tym przez te parę miesięcy... Być może, Panie Rektorze, jest to kwestia zmiany rektorów, w niektórych uczelniach zmienili się w międzyczasie rektorzy i być może to jest przyczyną tego. Poprzedni wysyłali nam informacje, a nowi rektorzy, którzy objęli rządy we wrześniu, po prostu nie wiedzieli, że takie wzory były przesyłane. Być może po prostu to jest przyczyną tego.

A więc liczba studentów w uczelniach publicznych jest podana według informacji zbiorczych z poszczególnych uczelni. Te szacunki odnoszą się tylko i wyłącznie do uczelni niepublicznych. Dane odnośnie do przychodów pozadotacyjnych, w tym odpłatności za studia, też są opracowane na podstawie dokumentów przekazanych przez poszczególne uczelnie. Te materiały tylko weryfikowaliśmy, bo czasami, proszę państwa, uczelnie przysyłały nam informacje, w których zakładały wzrost liczby studentów na studiach płatnych, a odpłatność była podana w kwocie mniej więcej 50% roku ubiegłego, czyli wiadomo, że z matematyką nie do końca było w porządku, dlatego że jeżeli ktoś planuje wzrost liczby studentów na studiach płatnych, powinien od razu analogicznie zaplanować wzrost przychodów z tytułu odpłatności za studia.

Jeżeli chodzi o scholaryzację, to od wielu lat posiłkujemy się wskaźnikiem scholaryzacji brutto, który odnosi się do grupy wiekowej od dziewiętnastu do dwudziestu czterech lat. W poprzednich latach liczyliśmy scholaryzację na poziomie grupy dziewiętnastolatków, ale wtedy odnosiliśmy tę grupę tylko i wyłącznie do liczby studentów na studiach dziennych. Było to, proszę państwa, w okresie, kiedy na studiach wieczorowych i zaocznych raczej nie studiowali dziewiętnastolatkowie, dlatego że na studia kierowano przynajmniej po dwóch latach pracy, a wtedy taki współczynnik według nas był prawidłowy.

Obecnie na studiach wieczorowych i zaocznych studiuje tak ogromna liczba dziewiętnastolatków, że odnoszenie tej grupy wiekowej tylko i wyłącznie do liczby studentów na studiach stacjonarnych wydaje nam się również wadliwe, czyli obie metody, tak jak pan senator zwrócił uwagę, na pewno zawierają element błędu, ale wydaje nam się, że mimo wszystko przyjmowany przez nas od lat wskaźnik jest bliższy rzeczywistości.

Ponadto chciałabym zwrócić uwagę, Panie Senatorze, że ja patrzę na to jak gdyby od strony praktyka. Jeżeli przez lata posługujemy się tym samym, tak samo licznym współczynnikiem, to mimo wszystko w jakimś dłuższym horyzoncie czasowym można zaobserwować trendy i to może czasami jest ważniejsze. Wydaje mi się, że mimo wszystko, co chciałabym podkreślić, wskaźnik brutto jest bliższy prawdziwemu obrazowi naszej rzeczywistości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, powoli będziemy konkludować dyskusję.

Jeszcze pan senator Rocki.

Czy zgłasza się jeszcze ktoś z państwa? Pan Szaleniec, tak? Jeszcze ktoś? Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Marek Rocki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Dyrektor, ja oczywiście o tych drukach wiem, tylko że po 1 września, kiedy weszła w życie nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, która moim zdaniem znacząco zmieniła zasady finansowania – rozmawialiśmy o tym w tej chwili – uczelnie państwowe nie będą dostawały dofinansowania na studia zaoczne. A więc oprócz tego, że w znaczącej liczbie uczelni zmieniły się władze, zmieniły się też sposoby myślenia. To, że uczelnie będą uruchamiały studia licencjackie, a nie jednolite magisterskie, że nie będą dostawały dotacji na studia zaoczne i że są nowi rektorzy, na pewno zmieniło plany, które były w połowie roku, i myślę, że trzeba by to uwzględnić w ustawie budżetowej.

Oczywiście jest jeszcze inna kolizja. Budżet jest konstruowany dla roku kalendarzowego, a uczelnie planują dla roku akademickiego.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Ja chciałbym doprecyzować odpowiedź na pytanie, jak powstawał budżet na 2006 r., bo z tego, co widzę, nawet pan minister specjalnie nie jest zadowolony z tego budżetu, gdyż cieszy się z każdego dodatkowych środków, zresztą liczby również mówią, że środki są praktycznie mniejsze niż w ubiegłym roku. Tak więc chyba nikt z nas nie jest z tego zadowolony, zresztą nawet z poszczególnych wypowiedzi wynika, że każdy z nas jest bardzo zatroskany tym, iż budżet na ten rok jest de facto niższy.

A więc jak to powstało? Czy ministerstwo przygotowało taki plan, czy być może komisje sejmowe dokonały obcięć? Z jakiego powodu budżet na ten rok jest mniejszy? Nie jest bowiem, Panie Przewodniczący, tak jak wspominał pan na początku, że budżet jest stały i trzeba go jakoś podzielić. W tym roku dochody państwa są znacząco większe niż w ubiegłym roku, a więc te środki są większe, ale na naukę nie znalazły się większe środki, a wręcz przeciwnie. Prosiłbym więc, Panie Ministrze, powiedzieć, dlaczego budżet jest tak stosunkowo niski.

Cieszę się, że pan się cieszy z tych dodatkowych środków, mam nadzieję, że one zostaną utrzymane, ale ja z kolei ubolewam, że nie przesunięto tych niewielkich środków na niezwykle ważne zadania, związane choćby z bezpieczeństwem użytkow-

ników na Uniwersytecie Śląskim, bo tego typu zadania powinny być przyjęte ze względu na bezpieczeństwo. Ubolewam, że koledzy parlamentarzyści, posłowie nie przegłosowali tych poprawek dotyczących Uniwersytetu Śląskiego, nie przyjęli ich, bo gdyby to zrobili, ten budżet byłby chociaż troszeczkę korzystniejszy. Tyle moich uwag, takich ogólnych. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, ja mam taką uwagę...

Senator Zbigniew Szaleniec:

Aha, Panie Przewodniczący, jeszcze powinniśmy jakoś odnieść się do tego pisma, które pan przeczytał, skierowanego do komisji, żeby na posiedzeniu Senatu powiedzieć, jaki mamy stosunek do tej sprawy. Tak więc powinniśmy się do tego jakoś ustosunkować.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, pierwsza sprawa jest porządkowa. Otrzymałem informację, że o 13.30 pan minister będzie musiał nas zostawić, a są jeszcze dwa istotne tematy: „Nauka” i „Polska Akademia Nauk”.

Jeśli chodzi o merytoryczne uwagi pana senatora, w sensie ideowym może to ma sens. W tej chwili jednak podstawową kwestią, którą zajmujemy się jako komisja, jest jakby zaopiniowanie tych fragmentów budżetu, które są tu wyspecyfikowane i odnośnienie się do stanowiska rady głównej. Tak naprawdę my musimy zaopiniować poszczególne pozycje budżetu i dlatego przy każdym punkcie pytałem, czy są w tej sprawie jakieś wnioski. Do tej pory, czyli w odniesieniu do pięciu poprzednich kwestii, takich wniosków nie było. Teraz jesteśmy przy sprawie szóstej i albo możemy zaproponować jako komisja pewną poprawkę do budżetu, albo też jej nie zgłosimy. I to jest jakby podstawowy cel naszego dzisiejszego posiedzenia.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Przewodniczący, ale my możemy negatywnie lub pozytywnie wyrazić swoją ogólną opinię. Jeżeli jednak nie znamy pewnych faktów ogólnych, to jak mamy się do tego odnieść? Myślę, że pan przewodniczący też nie jest zadowolony z tego budżetu, a więc jestem ciekawy, jaką pan podejmie decyzję za chwilę.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Senatorze, ja rozumiem, że procedowanie nad budżetem polega na tym, że zgłaszamy poprawkę, zgodnie z którą z poz. 36 określoną kwotę proponujemy przenieść do poz. 37. Inne opinie mają znaczenie, nie wiem, medialne, ideowe czy jakieś inne, ale nie mają wartości przedmiotowej. I dlatego procedujemy na podstawie bardzo konkretnego dokumentu i tylko takie poprawki mają wartość podmiotową w postępowaniu Senatu. Pozostałe sprawy natomiast... Ja rozumiem, że dyskusja na temat kwot

dotyka także meritum sprawy, która jakby wykracza poza zainteresowanie Ministerstwa Finansów czy departamentów finansowych ministerstwa, bardziej dotyczy pewnej filozofii funkcjonowania państwa czy ministerstwa. Zgodnie z tym, o czym mówiliśmy na poprzednim spotkaniu, kiedy przestaniemy zajmować się budżetem, spotkamy się z panem ministrem Seweryńskim, to jest zaplanowane, i być może z innymi ministrami także, i wtedy będziemy rozmawiać o tych sprawach merytorycznych. Dzisiaj natomiast rozmawiamy wyłącznie o sprawach finansowych i nasze poprawki mogą dotyczyć tylko przenoszenia pewnych kwot. I taką propozycję przeniesienia tych kwot mamy prawo jako komisja przedstawić. Najpierw one będą zatwierdzane przez Komisję Gospodarki Narodowej Senatu, a potem na posiedzeniu plenarnym Senatu. Jeśli Senat zgłosi takie poprawki, jeszcze Sejm będzie nad nimi procedował.

Przepraszam, że tak to porządkuję, ale nie bardzo ma sens inna działalność w tym momencie.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Nie chciałbym przedłużać dyskusji, Panie Przewodniczący, ale pan wspominał na początku, że my mamy prawo jeszcze zgłosić swoje poprawki, wnioski, na posiedzeniu Senatu. Jeżeli więc uzyskamy odpowiedzi na nasze wątpliwości, może to nas pobudzić do stawiania tych wniosków albo do tego zniechęcić. I dlatego zadawałem te dodatkowe pytania, nie mając konkretnego wniosku finansowego.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Oczywiście, Panie Senatorze, ta ostatnia konkluzja jest jak najbardziej słuszna. Zresztą w opinii pani senator Tomaszewskiej było dokładnie takie samo zakończenie, to znaczy, że oczekujemy na pewne wyjaśnienia i w zależności od tego będziemy zgłaszali poprawki albo też nie.

Pani Ministrze, bardzo proszę.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Zdzisław Zdzisław Hensel: Panie Przewodniczący, czy jeszcze raz w sprawie kształtowania budżetu? Jeśli tak, poproszę panią...)

(Radca Ministra w Ministerstwie Edukacji i Nauki Elżbieta Bobrowska: A może koledzy z Ministerstwa Finansów? Oczywiście możemy to tłumaczyć...)

Myślę, że to kwestia odpowiedzi na pytania szczegółowe. Muszę powiedzieć, że to podstawowe pytanie pana senatora Rockiego dotyczyło, w moim przekonaniu, niedofinansowania szkół wyższych. Możemy dyskutować, czy to jest 15%, czy 25%, czy więcej, ale problem polega na tym, że ten stan utrzymuje się od co najmniej piętnastu lat. A komentarz jest taki, że musimy jeszcze ze dwa lata przetrzymać i potem będzie lepiej. Taka jest filozofia tego procesu transformacji, który trwa, i ciężko jest to komentować.

Senator Marek Rocki:

Myślę, że nie tyle trzeba czekać, że będzie lepiej, ile trzeba by zmienić filozofię tworzenia budżetu. Dotyczy to nie tylko budżetu szkolnictwa wyższego, lecz także budżetu jako całości. Bo trzeba by pomyśleć o zadaniach, które mają być sfinansowane

i dopiero wtedy o tym, jakie to są kwoty i czy państwo stać na takie wydatki, czy nie. Teraz natomiast dzielimy ogólną kwotę przychodów budżetu na pewne sektory, potem to się dzieli pomiędzy uczelnie czy podmioty, ale niekoniecznie zgodnie z potrzebami.

Wyobraźmy sobie na przykład, że 1 lipca uczelnie przyjmą dwukrotnie większą liczbę studentów niż dotychczas. Teoretycznie jest to możliwe, bo senaty są samodzielne w swoich decyzjach. I oczywiście szkolnictwo polskie będzie kształciło dużo taniej niż poprzednio, bo kwota będzie taka sama, jaka była, ale na jednego studenta będzie po prostu mniej pieniędzy. W istocie będziemy kształcić taniej, lecz gorzej. Mam jednak nadzieję, że uczelnie tak nie postąpią, bo po prostu mają ograniczenia budżetowe.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja jeszcze pozwolę sobie wypowiedzieć tutaj jedną uwagę. Jest coś takiego, nawet w mojej poprzedniej wypowiedzi dało się zauważyć, że w tej chwili ustalamy budżet, a o zasadach ogólnych będziemy rozmawiali oddzielnie, podczas gdy instrument finansowy jest najbardziej skutecznym narzędziem kształtowania tego, co się w państwie dzieje, także jeżeli chodzi o szkoły wyższe. W zasadzie instrumenty finansowe wymuszają pewne zmiany na uczelniach, one się już dokonują, są mniej lub bardziej oczekiwane, mniej lub bardziej stymulowane czy zgodne z koncepcją. Uwaga do tego jest taka, że w zasadzie, kiedy już skończymy zajmować się tym projektem budżetu, powinniśmy jako komisja natychmiast zająć się projektem budżetu na następny rok, być może wtedy ta koincydencja będzie lepsza. Teraz na to już nie ma rady.

Muszę powiedzieć, że nie bardzo wiem, jaki mamy przyjąć tok procedowania w tej sprawie. Rozumiem, że pewne wyjaśnienia już zostały przedstawione. Proponowałbym, jeżeli państwo macie konkretne wnioski, żeby je w tej chwili zgłosić. Jeżeli są jeszcze jakieś konkretne pytania czy wnioski, bardzo proszę je teraz zgłosić.

Bardzo proszę, pani senator Tomaszewska.

Senator Ewa Tomaszewska:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że z naszej dyskusji, a także z mojej analizy tego, co się dzieje w obszarze, którym się zajmujemy, wynika, że wszyscy byśmy chętnie dołożyli do tej działki. Chcielibyśmy, żeby było przynajmniej tyle, ile w roku ubiegłym, w sensie realnym, i żeby te środki były przeznaczone na tak zwaną rzeczówkę, bo o tym cały czas rozmawiamy. Mogę powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że w tej działce, którą zajmuje się nasza komisja – nauka, szkolnictwo wyższe – tych pieniędzy się nie znajdzie. Jeśli chcemy przedstawić projekt poprawki, to najpierw trzeba sięgnąć do pieniędzy z innej działki. To jest trudne, bo to jest sięgnięcie po cudze pieniądze i wobec tego trzeba wiedzieć, czy to ma sens, czy poradzi sobie ten jakby właściciel innej części budżetu. I dlatego wydaje mi się, że w tej chwili będzie trudno sformułować taką poprawkę. Myślę, że wymagałoby to jakichś konsultacji z przedstawicielami komisji finansów i ministra finansów. W każdym razie, w tym momencie ja nie jestem w stanie zaproponować takiej sensownej poprawki. Może warto byłoby przynajmniej ustalić, czy rzeczywiście wszyscy, przynajmniej większość, bylibyśmy za wprowadzeniem takiej zmiany, jeśli się znajdzie źródło finansowania, która by zwiększała środki, co najmniej do realnego stanu z roku ubiegłego, i przeznaczała je na wydatki rzeczowe. Dziękuję.

Przepraszam, jeszcze jedną rzecz chciałabym dodać do tej poprzedniej naszej dyskusji. Przecież w ciągu tych kilkunastu ostatnich lat kilkakrotnie wzrosła liczba studentów, a istotnie zmniejszyła się liczba pracowników na wyższych uczelniach. Trzeba więc zdać sobie sprawę z tego, jak ogromnie zwiększyła się efektywność. Jeśli mówi się o produktywności, o efektywności działań, trzeba sobie uświadomić, że w żadnej dziedzinie w gospodarce polskiej nie było takiego wzrostu efektywności, jak w nauce. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję.

Proszę państwa, otóż rozumiem, że konkluzja jest taka. Na podstawie tego, ile czasu poświęciliśmy temu tematowi, widać, jaki nabrzmiały jest ten problem i dlatego myślę, że państwo powinniście czy powinniśmy dać temu wyraz na posiedzeniu plenarnym, dać wyraz niezadowolenia z tego stanu faktycznego. Jest to bardzo istotny dezyderat do dalszej naszej pracy jako komisji, na kolejnych posiedzeniach.

Bardzo proszę, pan senator.

Senator Adam Massalski:

Ja jeszcze ad vocem i może przedstawię konkluzję na podstawie tych naszych wszystkich wypowiedzi. Wiadomo, że mamy pewną pulę pieniędzy na ten dział gospodarki, na szkolnictwo wyższe, i może byśmy podjęli taką uchwałę, w której byśmy zaapelowali do ministra finansów. Jeżeli on ma jakieś rezerwy, w pierwszej kolejności niech uwzględni szkolnictwo wyższe. Są tutaj przedstawiciele ministra finansów. Dziękuję bardzo.

(Senator Marian Miłek: Czy można jeszcze zdanie?)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

Senator Marian Miłek:

Jutro komisja gospodarki będzie omawiała wnioski i sprawozdania poszczególnych komisji i myślę, że jest to właściwe miejsce do tego, żeby zgłosić wniosek. Komisja gospodarki ma w swojej gestii również finanse publiczne, a więc, jeżeli znajdują się jakieś rezerwy w budżecie państwa i w tych innych działkach, będzie to najlepsze źródło pokrycia wydatków właśnie na szkolnictwo wyższe. I tak proponuję procedować. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Rozumiem, że taki wniosek możemy przedłożyć. Chodzi o te trzy elementy: kwota, na co i skąd. Zwrócilibyśmy się do komisji, żeby spróbowała znaleźć takie rezerwy. Jeśli chodzi o szkolnictwo wyższe, jaką kwotę pan senator...

(Senator Marian Miłek: ...i wydatki rzeczowe, z przeznaczeniem na wydatki rzeczowe w związku z drastycznym spadkiem...)

(Głos z sali: Kolejnym spadkiem.)

Panie Senatorze, może spróbowałby pan określić kwotę, tak ogólnie, dobrze?

(Senator Marian Mitek: Nie podejmuję się określenia tej kwoty. Powiedziałbym, że mamy problem: Fenicjanie wynaleźli pieniądze, tylko dlaczego tak mało?)

Proszę państwa, rozumiem, że sprecyzowaliśmy wniosek do komisji gospodarki o zwiększenie, w miarę możliwości, funduszu na szkolnictwo wyższe na wydatki rzeczowe.

Pan minister jeszcze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Zdzisław Hensel:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym powiedzieć, że stwierdzenie „drastyczny spadek” jest chyba za mocne. Jeżeli się zsumuje wszystkie środki, które szkolnictwo wyższe dostanie w tym roku, to okaże się, że nie można zgodzić się z takim stwierdzeniem i ja go nie mogę popierać, że tak powiem, bo naprawdę tych środków jest więcej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Senatorze, jeżeli globalnie patrzę na zagadnienie, to widzę, że jest więcej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, proponuję, żeby nie przedłużać tych polemik. Chciałbym zwrócić się do państwa senatorów o akceptację tego wniosku, który sformułujemy na piśmie, ale jego zawartość merytoryczna jak się wydaje została uzgodniona.

Kto z państwa jest za przyjęciem takiego wniosku, proszę o podniesienie ręki. (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (3)

Dziękuję bardzo. Dziesięć osób za, nikt nie był przeciw, trzy wstrzymały się od głosu.

Czy jeszcze w tej sprawie?

(Senator Zbigniew Szaleniec: Mam krótkie pytanie do pana z ministerstwa.)

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Ministrze, dyskutując o oświacie, mówiliśmy o środkach unijnych na różne programy itd. Czy w wypadku nauki takie środki nie wchodzi w rachubę?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Zdzisław Hensel:**

Panie Przewodniczący, Szanowny Panie Senatorze, są środki strukturalne również dla szkolnictwa wyższego.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zaraz może udzielicie państwo odpowiedzi.

Przepraszam, Panie Przewodniczący, dosłownie za siedem minut mam być na plenarnym posiedzeniu Sejmu i dlatego przepraszam za taki trochę nerwowy tryb procedowania.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Rozumiem, że pan minister upoważnił tutaj kogoś do dalszego prezentowania tych spraw?)

Pani dyrektor musi pójść ze mną, zostawię pana naczelnika i panią dyrektor Szumańską, ale pani dyrektor Szumańska jest od spraw nauki, więc w odniesieniu do tego obszaru będzie się wypowiadała.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Rozumiem. Akurat zostały nam dwa tematy dotyczące nauki, tak że dobrze się składa.)

Radca Ministra w Ministerstwie Edukacji i Nauki

Elżbieta Bobrowska:

W zakresie wydatków bieżących, jeżeli chodzi o środki unijne, w naszym budżecie na środki niewygasające przekazaliśmy ponad 6 milionów zł. To tyle, jeżeli chodzi o środki bieżące.

Jeżeli natomiast chodzi o środki inwestycyjne, bardzo proszę, żeby pan zechciał o tym powiedzieć.

Główny Specjalista w Wydziale Inwestycji

w Departamencie Ekonomiki Edukacji

w Ministerstwie Edukacji i Nauki

Kazimierz Basiński:

Kazimierz Basiński, jestem głównym specjalistą w Wydziale Inwestycji w Departamencie Ekonomiki Edukacji w Ministerstwie Edukacji i Nauki.

Na środki inwestycyjne w tym roku przeznaczymy około 15 milionów zł, dlatego że będą jeszcze nowe zadania. Sądzę, że tyle wystarczy w tym roku, bo są kończące zadania.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, proponuję zakończyć ten temat, wydaje się, że na tym etapie chyba nie jesteśmy w stanie już nic więcej powiedzieć.

Bardzo dziękujemy panu ministrowi i pani Bobrowskiej.

I teraz przechodzimy do omówienia części „Nauka”.

Prosimy panią dyrektor o zabranie głosu.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Zdzisław Hensel: Dziękuję, Panie Przewodniczący, dziękuję Wysokiej Komisji.)

Teraz krótka przerwa techniczna, bo jeszcze zapraszamy pana wiceprezesa Polskiej Akademii Nauk.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, przystępujemy do omawiania części „Nauka”. Nie wiem, czy możemy to połączyć z omawianiem budżetu Polskiej Akademii Nauk... Możemy?

(*Głos z sali:* Nie.)

Nie? Czyli oddzielnie omawiamy, dobrze.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią dyrektor Szumańską.

**Dyrektor Departamentu Ekonomiki Edukacji
w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Józefa Szumańska:**

W ramach działu 730 „Nauka” przewiduje się pozyskanie dochodów dla budżetu państwa w wysokości około 2 milionów zł, przede wszystkim chodzi o rozliczenia umów, a z działu 750 – około 3 milionów zł, to są przede wszystkim przychody z tytułu najmu pomieszczeń w budynkach oraz zwrot wydatków z tytułu prefinansowania w ramach pomocy technicznej.

Planowana wielkość wydatków w dziale „Nauka” w roku 2006 wynosi 3 miliardy 342 miliony zł, co stanowi 0,34% produktu krajowego brutto. Wzrost nakładów na naukę w stosunku do roku 2005 w ujęciu nominalnym wyniesienie przeszło 15,5%, zaś w ujęciu realnym – 13,8%. Niezależnie od kwoty ujętej bezpośrednio w ustawie budżetowej w samym teksie ustawy w art. 15 projektu przewiduje się, że w przypadku wystąpienia oszczędności w wydatkach planowanych na obsługę zadłużenia zagranicznego oraz obsługę długu krajowego Skarbu Państwa środki na naukę mogą być zwiększone nie więcej niż o 400 milionów zł. Gdyby ten warunek udało się spełnić, wówczas nominalny wzrost środków wyniósłby przeszło 29%, realny – 27%. Taki przyrost środków w części 28, w dziale „Nauka” jest po raz pierwszy realizacją zapisu nowej ustawy o zasadach finansowania nauki, w którym przewiduje się, że Polska powinna rozpocząć realizację założeń do Strategii Lizbońskiej zakładającej, że w roku 2010, a najpóźniej w roku 2013 wydatki na naukę będą stanowiły około 3% łącznie z budżetu i spoza budżetu.

Ponieważ nowa ustawa o zasadach finansowania nauki weszła w życie w lutym 2005 r., cały ten okres był poświęcony przygotowaniom i ustalaniu nowych zadań, a także, w konsekwencji, rozdziałowi dodatkowej kwoty 600 milionów zł na poszczególne zadania wynikające z tej ustawy. I tak w ramach działu 730 „Nauka” są trzy rozdziały, które przewidują finansowanie projektów badawczych i celowych w różnych dziedzinach nauki. W pierwszym rozdziale: „Nauki przyrodnicze, techniczne, społeczne i humanistyczne”, przyrost kwoty jest w granicach 19%. Będą wykonywane nowe zadania, polegające na dodatkowych nowych formach finansowania – są to projekty zamawiane, które będą realizacją krajowego programu ramowego, głównego instrumentu wykonania zadań badawczych od roku 2006. Pierwsze konkursy w tym zakresie były ogłoszone w grudniu roku ubiegłego. Poza tym będą finansowane projekty badawcze własne, projekty habilitacyjne, projekty specjalne. Projekty specjalne to zmiana warunków realizacji w ramach programów ramowych Unii Europejskiej, na które dofinansowanie zwiększy się z 60% do 100%. Nie wszystkie będą finansowane, ale będą przechodziły procedurę konkursową. Dofinansowanie projektów badawczych celowych zwiększy się o około 150 milionów zł w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Jeśli chodzi o działalność statutową inwestycyjną jednostek naukowych, jest zaplanowany przyrost w wysokości 300 milionów zł. Przewiduje się, że około 100 milionów zł zostanie przeznaczony na restrukturyzację jednostek naukowych, jest to program ministra, zapisany wprost w ustawie. Przewiduje się o 100 milionów zł większą

kwotę na działalność statutową w związku z trwającą obecnie już nową kategoryzacją jednostek naukowych. Te środki powinny zasilić jednostki od drugiej połowy roku. Również 100 milionów zł przewiduje się na zwiększenie środków na promocję kadr, wzrost wynagrodzeń młodej kadry, a także na specjalne programy badawcze dla młodej kadry, które wynikają z nowych zadań i z programów ministra, także zawartych w ustawie o zasadach finansowania nauki.

W ramach tych dwóch rozdziałów są środki na zadania współfinansowane z funduszy strukturalnych. Na przyszły rok przewidujemy na zadania 41 milionów 300 tysięcy zł, w granicach 10 milionów zł – na projekty celowe, pozostała kwota, przeszło 31 milionów zł, powinna być wydatkowana na dofinansowanie inwestycji, które wynikają z działań 1.4 Programu Operacyjnego.

Jeśli chodzi o inwestycje służące potrzebom badań naukowych i prac rozwojowych, w planie założono zmniejszenie kwoty na ten cel o 82 miliony zł, ale z założeniem, że środki te będą pozyskane z Funduszu Nauki i Technologii Polskiej. Oznacza to, że środki na inwestycje, umieszczone bezpośrednio w planie finansowym, będą takie jak w roku 2005. Gdyby został spełniony warunek wynikający z art. 50 projektu ustawy, wówczas można by mówić o tym, że na inwestycje będzie znacznie więcej środków, ponieważ jest to główny cel zapisany właśnie w tym artykule, w powiązaniu z nowymi zadaniami badawczymi.

Jest jeszcze rozdział „Działalność wspomagająca badania”. Tutaj też jest przewidziany niewielki spadek, ale również jest zmiana zakresu zadań finansowanych w ramach tego rozdziału. Będą to tylko środki przeznaczone na zadania własne ministra i na podmioty działające na rzecz nauki. Minister już nie będzie dofinansowywał zadań jednostek, które bezpośrednio nadzoruje.

W kolejnym rozdziale „Współpraca naukowa i naukowo-techniczna z zagranicą” jest przewidywany ogromny wzrost, o przeszło 8% , ale wynika to nie z bezpośredniego zwiększenia się środków na tę działalność, lecz ze zmiany struktury umieszczania pewnych zadań w planie finansowym. Otóż nowa ustawa o zasadach finansowania nauki zmieniła sposób finansowania współpracy naukowej z zagranicą. Do tej pory była dotacja w ramach rozdziału „Działalność statutowa”, obecnie jest ona przeniesiona do rozdziału „Współpraca naukowa i naukowo-techniczna z zagranicą”, finansowanie będzie na podstawie decyzji i zawieranych umów. Ten wzrost jest taki duży, bo do tej pory w tym rozdziale były uwzględnione tylko składki przekazywane do organizacji międzynarodowych.

Gdybyśmy mówili tylko o przyroście środków na współpracę międzynarodową, jest on przeszło stu procentowy, a więc też ogromny. Ze względu na samą wysokość przyznanych środków przewidujemy tutaj preferencje dla finansowania zadań, które będą realizowane w ramach współpracy z Unią Europejską.

W ramach działu 730 „Nauka” działa fundusz celowy pod nazwą Fundusz Nauki i Technologii Polskiej, który jest zasilany środkami z prywatyzacji w wysokości 2% przychodów. Przewiduje się, że w roku 2006 przychody tego funduszu wyniosą 110 milionów zł i, jak wcześniej wspomniałam, 82 miliony zł powinny być przeznaczone na inwestycje, 22 miliony zł – na zadania badawcze, wynikające z polityki naukowej i naukowo-technicznej, 6 milionów zł – na promocję nauki. Jeżeli wszystkie środki zostaną na ten fundusz przekazane, to 22 miliony zł będą na wzmocnienie zadań badawczych młodej kadry.

W części 28 został utworzony nowy dział 921 „Instytucje kultury”. Otóż w ubiegłym roku rozpoczęły się prace nad zorganizowaniem i wybudowaniem w ciągu najbliższych trzech, czterech lat ośrodka edukacyjno-kształceniowego dla dzieci i młodzieży pod nazwą Centrum Nauki Kopernik. Pierwotnie zaplanowano na ten cel kwotę w granicach 30 milionów zł, przy czym około 1 miliona zł przeznaczono na wydatki bieżące związane z działalnością osób na rzecz budowy i organizacji tej instytucji, natomiast przeszło 26 milionów zł – na zadania inwestycyjne. Pierwszy konkurs na budowę tego centrum został unieważniony, doszło do przeszło pięciomiesięcznego opóźnienia i w związku z tym nie było możliwości wydatkowania tych środków. Cały plan przesunął się co najmniej o pół roku, na rok przyszły. W tej sytuacji 23 miliony 310 tysięcy zł zostało przeniesione na rzecz oświaty do jednej z rezerw związanych z finansowaniem reformy oświaty. Tak więc w przyszłym roku, jeśli chodzi o inwestycje, na centrum będzie wydatkowana kwota 5 milionów 470 tysięcy zł. Tych informacji nie ma w omówieniu, bo to są wyniki ostatnich posiedzeń komisji.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję, Pani Dyrektor.

Bardzo proszę państwa senatorów najpierw o pytania, a potem o ewentualne dalsze głosy.

Bardzo proszę, pan senator Massalski.

Senator Adam Massalski:

Chciałbym spytać, czy pani dyrektor mogłaby troszkę nam tutaj przybliżyć sprawę promocji nauki. Czy w tym rozdziale będzie uwzględnione finansowanie festiwali nauki, które się odbywają w poszczególnych miastach? Bardzo proszę o odpowiedź.

**Dyrektor Departamentu Ekonomiki Edukacji
w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Józefa Szumańska:**

W budżecie, w dziale „Działalność wspomagająca badania” są przewidziane środki na festiwale nauki, one są przewidziane w takim zakresie, w jakim wpłyną wnioski. Jeżeli ten festiwal będzie miał znacznie szerszy zakres niż do tej pory, to wszystkie tego rodzaju wnioski również będą finansowane właśnie ze środków Funduszu Nauki i Technologii Polskiej, żadnego ograniczenia w tym zakresie nie przewidujemy.

(*Senator Adam Massalski: Czyli będzie można składać takie wnioski?*)

Tak.

(*Senator Adam Massalski: Dobrze, dziękuję bardzo.*)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Jeśli można, ja mam takie pytanie. W dokumencie, który otrzymaliśmy, nie ma porównania z ubiegłym rokiem, tak jak to było w innych fragmentach. Muszę powiedzieć, że kiedy przy tworzeniu nowego rządu połączono naukę z edukacją i szkolnictwem wyższym, był pewien niepokój w środowisku, czy interesy nauki będą wystar-

czająco dobrze pilnowane. Myślę, że to pytanie jest adresowane raczej do panów ministrów Seweryńskiego i Kurzydłowskiego, ale jeśli pani dyrektor by mogła, proszę krótko powiedzieć, jak te środki mają się do tych, które były w poprzednim roku.

**Dyrektor Departamentu Ekonomiki Edukacji
w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Józefa Szumańska:**

Jest ich więcej o 600 milionów zł, czyli o 15%, a te 400 milionów zł zapisane w art. 50 oznaczałyby przyrost prawie trzydziestoprocentowy. Takiej sytuacji w nauce nie było już naprawdę dawno. Nowa ustawa spowodowała, że prace na rok 2006 w zasadzie są już po tym pierwotnym okresie organizacyjnym, kiedy trzeba było jak gdyby opracować nowe procedury związane z funkcjonowaniem innego organu niż był do tej pory. Bo organ decyzyjny, Komitet Badań Naukowych, został przemianowany na organ opiniotwórczo-doradczy ministra. Nie powinno być żadnych zaburzeń w roku 2006, jeśli chodzi o opiniowanie i wydatkowanie środków. Przystępujemy obecnie do budżetu zadaniowego, prace są rozpoczynane, są formułowane programy, które w trzyletniej perspektywie miałyby szanse być zrealizowane z uwzględnieniem właśnie tych środków.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Może dam taki krótki komentarz. Jeżeli ten wzrost jest tak duży, to szkoda, że nam tego nie narysowano w jakiejś formie, bo to bardzo przemawia. Nawet nigdzie nie napisano, że tak jest. A my jesteśmy podejrzliwi, obawiając się, że tych środków jest mniej, podczas gdy rzeczywistość jest ich znacząco więcej. Szkoda więc, że to nie zostało tutaj jakoś zapisane. Ale oczywiście bardzo się cieszymy, że tak jest.

(Dyrektor Departamentu Ekonomiki Edukacji w Ministerstwie Edukacji i Nauki Józefa Szumańska: Zmienimy wobec tego formę prezentacji.)

Tak, dziękuję bardzo.

Pan senator.

Senator Zbigniew Trybuła:

Bardzo się cieszę, że ten wzrost wydatków na naukę rzeczywiście jest taki duży, ale przez trzy lata mamy dojść – to jest oczywiście marzenie – do 3%. Padł tu zarzut, że nie ma tego wzrostu. Mam tutaj, w tym opracowaniu dowód, że jest lekki wzrost. Chciałbym państwu uzmysłowić, że w 2005 r. finansowanie nauki było bardzo małe, wynosiło 0,31% PKB, teraz to drgnęło, wzrosło do 0,34% PKB. Tak więc jest wzrost, może tutaj tego nie widać. Od roku 1991, kiedy było 0,758%, cały czas był spadek. Tak więc rzeczywiście jest wzrost, cieszymy się z tego, bo też trzeba zauważyć, że finansowanie nauki powoduje, że rośnie PKB i to oznacza wzrost dla całej gospodarki. Większe wydatki na naukę oznaczają również lepszą kondycją szkolnictwa wyższego.

Tak więc ja się cieszę, że jest ten wzrost nakładów, ale chciałbym tu powiedzieć jeszcze jedno, chociaż może to nie odnosi się do tego budżetu. Byłoby dobrze, gdyby w ogóle dyskusja o szkolnictwie wyższym była powiązana z dyskusją o nauce. Chciałbym uzmysłowić wszystkim parlamentarzystom, że ten wzrost, może nie tak duży

w skali PKB, będzie miał ogromne znaczenie dla poprawy stanu gospodarki. I dlatego cieszymy się, że jest wzrost nakładów na naukę, chociaż na razie minimalny, bo jeżeli mamy dojść do tych 3% przez trzy lata, to te nakłady musiałyby wzrosnąć o cały rząd wielkości. Jak się patrzy na ten wykres, to widać, że to jest niemożliwe, jako fizyk wiem, że to by musiało być przejście pierwszego rodzaju, a w finansach w gospodarce raczej się to nie zdarza. Tak więc to będzie do dyskusji, która się toczy, nad tworzeniem planu budżetu na przyszły rok.

Mam jeszcze konkretne pytania w związku z kategoryzacją, która jest teraz prowadzona, jak wiem. Jaki jest jej stan? Pieniądzy zostanie tyle, ile jest, natomiast te dobre placówki naukowe na uczelniach wyższych i w Polskiej Akademii Nauk – za chwilę do niej dojdziemy, będziemy o tym mówić – których jest tylko siedemdziesiąt siedem, potencjał naukowy mają jednak ogromny, dostaną większe środki, co zmotywuje je do jeszcze lepiej wydajności. Moje pytanie wynika z pewnego niepokoju. Co z tą kategoryzacją w instytutach naukowych? Pani dyrektor powiedziała, że od połowy roku będą już przyznawane środki, ale chciałbym się dowiedzieć, jaki jest obecnie stan tej kategoryzacji.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Jeśli można, po pierwsze, chciałbym przeprosić, bo rzeczywiście na stronie 7 jest narysowane to, o czy mówiłem. Można by jednak jeszcze raz to zrobić w innym miejscu. Jeśli natomiast chodzi o tę kategoryzację, nie wiem, czy nie wybiegamy za daleko. Rozmawiałem z panem ministrem Seweryńskim o tej sprawie i kładłem mu ją na sercu, bo z różnych stron docierały do mnie głosy niepokoju w tej sprawie, zarówno pojedyncze, jak i zbiorowe. I rozumiem, że jak się z panem ministrem niezwłocznie spotkamy, to będzie jedna z pierwszych spraw, o którą zapytamy. Pan minister powiedział, że ma to na liście spraw ważnych, że tak powiem, i obiecał podjąć pewne kroki, które uspokoją tę sytuację. Jak widać, dynamika różnych spraw jest duża, trudno więc powiedzieć, jak to będzie naprawdę.

Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Ekonomiki Edukacji
w Ministerstwie Edukacji i Nauki
Józefa Szumańska:**

Chciałabym podkreślić, że jeśli chodzi o te 3% środków na naukę w roku 2010, są połączone źródła: i budżet, i środki pozabudżetowe. Chociaż trzeba przyznać, że zawsze wzrost środków z budżetu generuje ich przyrost, natychmiastowy praktycznie, w następnym roku również ze środków pozabudżetowych. Tak że w roku 2010, maksymalnie w 2013 r., bo tak opracowano dojście do założeń Strategii Lizbońskiej, na naukę powinien być przeznaczony 1% z budżetu, 2% powinno pochodzić ze środków spoza budżetu. Jeśli chodzi o rok 2006, to ta strategia zakładała, że z budżetu będzie 0,6% PKB. Obecnie jest 0,3%, a po wprowadzeniu w życie art. 50 powinniśmy osiągnąć około 0,4% PKB. I muszę powiedzieć, że jeżeli z Unii Europejskiej udałoby się pozyskać środki w takim zakresie, w jakim przewiduje plan na lata 2004–2008, to zbliżylibyśmy się do wskaźnika w wysokości 5,5% w przyszłym roku, ale jest to bardzo trudne.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Czy macie państwo jeszcze pytania, uwagi, wnioski? Rozumiem, że wyczerpaliliśmy ten temat.

Bardzo dziękuję, Pani Dyrektor.

(Dyrektor Departamentu Ekonomiki Edukacji w Ministerstwie Edukacji i Nauki Józefa Szumańska: Dziękuję bardzo.)

I rozumiem, że płynnie przechodzimy do omówienia kolejnej kwestii: Polska Akademia Nauk.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk Janusz Lipkowski:

Panie Przewodniczący! Wielce Szanowni Państwo!

Myślę, że powiem bardzo krótko, ponieważ to, co nazywa się u państwa budżetem Polskiej Akademii Nauk, to jest niesłychanie skromna suma w porównaniu z tym, o czym była mowa przed chwilą, bo tego wszystkiego jest pięćdziesiąt kilka milionów wobec 3 miliardów zł całego budżetu na naukę.

Chciałbym, jeśli państwo pozwolą, rozpocząć od takiego krótkiego przypomnienia, że tych kilkadziesiąt milionów to nie jest całość środków, które konsumuje Polska Akademia Nauk jako cała instytucja, dlatego że placówki naukowe Polskiej Akademii Nauk są finansowane bezpośrednio przez Ministerstwo Edukacji i Nauki i mają też swój budżet, który jest statutowo ujęty, są tu projekty badawcze, inwestycje itd. To, co jest budżetem Polskiej Akademii Nauk, składa się z dwóch źródeł budżetowych znajdujących się w dwóch działach: „Administracja publiczna”, to jest dział 750, oraz „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego”.

Wprawdzie są to środki w dziale „Administracja publiczna”, a to tak się kojarzy wprost z działalnością administracyjną, ale w budżecie Polskiej Akademii Nauk w tych kilkudziesięciu milionach bardzo znaczną pozycją jest finansowanie działalności, która z całą pewnością nie może być potraktowana jako czysta działalność administracyjna. W szczególności chciałbym powiedzieć o trzech międzynarodowych instytutach, które są finansowane bądź dofinansowywane właśnie z tego budżetu, są to: Międzynarodowe Laboratorium Silnych Pól Magnetycznych i Niskich Temperatur we Wrocławiu, które częściowo utrzymywane jest właśnie z budżetu Polskiej Akademii Nauk, a częściowo ze składek międzynarodowych, Międzynarodowy Instytut Biologii Molekularnej i Komórkowej pod egidą UNESCO w Warszawie oraz Międzynarodowe Centrum Ekohydrologii. W większości jest to działalność badawcza. Również mamy działalność komitetów naukowych, których wydatki także nie są przeznaczane na działalność administracyjną, to są po prostu koszty własne komitetów. Członkowie komitetów ani przewodniczący nie pobierają żadnych honorariów, to jest działalność w pewnym sensie społeczna.

Chciałbym powiedzieć, że budżet kancelarii – postaram się maksymalnie skrócić i ewentualnie spróbuję odpowiedzieć na pytania, jeśli będziecie państwo takie mieli – został zmniejszony o 5,6% w związku z programem „Tanie państwo”. My z tym się pogodziliśmy, dopasowaliśmy się do tego, chociaż z trudem – to chcę bardzo wyraźnie powiedzieć. Ale rozumiem, że pewnie już tutaj wiele nie da się zrobić. W sumie budżet

jednak odrobinę wzrósł, o jakiś ułamek procenta, bo tamta strata to było 1 milion 45 tysięcy zł, a wzrósł o 1 milion 300 tysięcy zł, ale na wyraźnie sprecyzowany cel, jakim jest utworzenie polskiego centrum historycznego w Berlinie. To jest, że tak powiem, ogólnonarodowa idea niezwiązana w żadnym przypadku z działalnością administracyjną akademii. Dużą wagę przywiązujemy do tej inicjatywy, liczymy, że to się powiedzie.

Może na tym zakończę tę pierwszą informację i bardzo chętnie odpowiem na pytania, jeśli państwo będą je mieli.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu prezesowi.

Ja w zasadzie mam pytanie związane z tym, że miałem okazję być na Zgromadzeniu Ogólnym Polskiej Akademii Nauk i tam zarówno w wystąpieniu pana prezesa Legockiego, jak i w wystąpieniu pana ministra Seweryńskiego jedną z takich głównych, żeby nie powiedzieć: sztandarowych, tez była kwestia pewnych przekształceń związanych z budową... Nie mogę sobie przypomnieć nazwy, ale chodzi o to narodowe laboratorium badawcze.

(Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk Janusz Lipkowski: Narodowego centrum badawcze.)

Tak, tak. Czy ten projekt budżetu uwzględnia te zmiany, czy też raczej są to zmiany natury organizacyjnej, a środki będą podobnie lokowane?

Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk Janusz Lipkowski:

Panie Przewodniczący, narodowe centrum badawcze to w tej chwili jest koncepcja, która dojrzewa i ma dotyczyć całego sektora nauki w Polsce, organizacji i sposobu finansowania. Nasza akademia jest w tym aktywna, ale nie bierze z tego tytułu żadnych pieniędzy. Przygotowujemy po prostu nasze projekty, nasze koncepcje i je przedkładamy. Wczoraj zostało przez prezesa skierowane pismo do premiera Marcinkiewicza z naszymi opiniami i pewnym projektem – oczywiście to jest sugestia, bo rozumiem, że ministerstwo jest autonomiczne w podejmowaniu decyzji w tej sprawie. Ale jeśli chodzi o to narodowe centrum badawcze, w tej chwili nikt chyba nie potrafi powiedzieć – myślę, że w ministerstwie również – czy to będzie niewielka instytucja, taka pilotująca nowy sposób organizowania badań w kraju, czy też od razu w momencie utworzenia będzie to coś w rodzaju francuskiego Centrum Narodowego czy Instytutu Maxa Plancka, czyli taka instytucja ogólnonarodowa. Tego w tej chwili nie wiadomo, nad tym dopiero prowadzone są prace. W naszym budżecie nie ma ani jednego elementu, który by tej sprawy bezpośrednio dotyczył.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Słuchając tych wypowiedzi, które tam padały, miałem wrażenie, że chodzi o to, ażeby zasoby badawcze, które są rozproszone w całym kraju, jakby przeorganizować, żeby nastąpiła pewna synergia, to znaczy, żeby nie przemieszczać zasobów, ale żeby badania dawały jakiś efekt wspólny. Rozumiem jednak, że my przy tworzeniu budżetu opieramy się na obecnym stanie prawnym, a te propozycje ewentualnie zmieniałyby

ten stan prawny, a zatem nie możemy tu absolutnie antycypować, tym bardziej że nie bardzo wiemy, jak to będzie wyglądało.

Ja przepraszam za to zaburzenie, ale to należało być może dopowiedzieć.
(*Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk Janusz Lipkowski: Dokładnie tak, tak.*)
Bardzo proszę, pan senator Massalski,

Senator Adam Massalski:

Ja mam takie pytanie. Na naradzie Rady Towarzystw Naukowych w Poznaniu pan profesor Strelau, wiceprezes akademii nauk, mówił o możliwości wprowadzenia jakichś funduszy dla towarzystw naukowych, które dotychczas wegetują, nie mając żadnych dotacji. Czy coś mógłbym usłyszeć na ten temat? Czy jakieś pieniądze na ten cel będą w tym budżecie przeznaczone, czy to jeszcze jest odległa przyszłość?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, czy może jeszcze są inne pytania?
Bardzo proszę, pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Prosiłbym, żeby pan bliżej uzasadnił to, o czym pan mówił – chodzi o to, że ten budżet jest okrojony ze względu na program „Tanie państwo”. Akurat z tych danych wynika, że na administrację, chociaż ona, tak jak pan mówił, niekoniecznie wiąże się z jakąś pracą biurową, jest więcej środków, ale jest dość znaczący spadek w tym dziale „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego”. Ja nie znam dokładnie struktury funkcjonowania instytutu, ale mam wrażenie, że tu jest ta działalność merytoryczna. Chyba nie chodziło w „Tanim państwie” o to, żeby ograniczać działalność merytoryczną, tylko raczej administracyjną. Jakby pan mógł, proszę kilka słów uzasadnienia w tej kwestii.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.
I jeszcze teraz może pan senator, a potem będzie czas na odpowiedzi.
(*Senator Czesław Ryszka: Dziękuję bardzo, ale dokładnie takie pytanie chciałem zadać, jakie przed chwilą zadał pan senator.*)
Dziękuję.
W takim razie bardzo proszę pana prezesa o odpowiedź na oba pytania.

Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk Janusz Lipkowski:

Jeśli pan przewodniczący i pan senator pozwolą, to ja może odpowiem najpierw na to drugie pytanie, ponieważ ta odpowiedź może być krótsza. Broń Boże, nie ma tutaj żadnej redukcji działań w dziedzinie ochrony dziedzictwa narodowego i kultury. W roku poprzednim główną pozycją była tam działalność inwestycyjna w bibliotece gdańskiej. To był taki specjalnie desygnowany fundusz, to po prostu zostało ukończone i teraz znika, a nie mamy tutaj, że tak powiem, nowego, odpowiedniego tytułu. Mamy

jakieś, ale tu w grę wchodzi znacznie mniejsze środki. Tak że, broń Boże, nie można mówić o jakichś... Ta redukcja nie tego dotyczy. Ta redukcja, te 5,6% zostało rozłożone po różnych działach wydatków i bardzo dotkliwie to odczuliśmy. Na pewno nie dotyczyło to ochrony dziedzictwa kulturowego.

Jeżeli chodzi o działalność towarzystw naukowych, jest to jedna ze spraw, Panie Senatorze, która spędza nam sen z powiek, bo uważamy, że działalność towarzystw i stowarzyszeń naukowych jest taką działalnością, którą państwo powinno jak najsilniej wesprzeć. To jest jedna z najbardziej opłacalnych inwestycji: tam ulokowane pieniądze najlepiej się zwracają. To niewiele kosztuje, a przynosi wielkie efekty. Niestety, w tym mocno scentralizowanym systemie, w jakim funkcjonuje nasza nauka, łącznie z towarzystwami, towarzystwa naukowe są finansowane bezpośrednio przez ministerstwo, nie przez akademię nauk. My dofinansowujemy w bardzo skromnym stopniu to, co możemy, ale tylko w bardzo skromnym stopniu, ale bardzo chętnie byśmy tę działalność wzmocnili. Mamy pewne projekty i przedkładamy je, ale w obecnym systemie prawnym nie mamy takich możliwości.

(Senator Adam Massalski: Przepraszam, czyli w tym roku jest to niemożliwe, tak?)

W tym roku to byłoby możliwe, ale to nie jest przewidziane ze względu na te uwarunkowania. Chodzi o to, że decyduje minister edukacji i nauki, a my jesteśmy, że tak powiem, poddani jego decyzji.

(Senator Adam Massalski: Dziękuję.)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja rozumiem, że to po prostu wynika z właściwości Polskiej Akademii Nauk, która jakby nie obejmuje tego zakresu.

(Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk Janusz Lipkowski: Tak.)

(Senator Adam Massalski: To znaczy, że Rada Towarzystw Naukowych jest przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk?)

Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk Janusz Lipkowski:

Tak jest, ale to jest rada, która ma charakter doradczy.

(Senator Adam Massalski: Tak, ja wiem, bo jestem członkiem tej rady. Właśnie dlatego pytałem, czy będzie coś w tym zakresie.)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, czy są jeszcze pytania?

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Trybuła:

Ja jeszcze mam pytanie dotyczące Biura Promocji Nauki „Polska” w Brukseli. Czy mógłby pan prezes troszkę więcej o tym powiedzieć? Z tego, co wyczytałem, ma to pomagać w zdobywaniu czy pilnowaniu środków na naukę, bo to też jest bardzo ważne. Pewne programy robimy, wysyłamy, ale jeżeli nie będziemy mieli tam w Brukseli swoich ludzi, którzy będą na miejscu pilnować tego wszystkiego, będą nam podpowiadać, co trzeba zmienić, to oczywiście nawet duże środki, które na naukę są do

wzięcia, nie będą możliwe do zagospodarowania. I dlatego chciałbym spytać o kwotę, o stan zatrudnienia. Kto w tym biurze będzie pracował, w jakim charakterze? Dziękuję.

Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk Janusz Lipkowski:

Całkowicie chciałbym dołączyć swój głos do głosu pana senatora. Rzeczywiście traktujemy bardzo poważnie tę działalność. I chciałbym od razu też powiedzieć państwu, że ta działalność ma służyć całemu środowisku naukowemu w Polsce, nie tylko placówkom Polskiej Akademii Nauk. Na otwarcie tej placówki, która na razie jest niewielka kadrowo, oprócz prezesa akademii byli zaproszeni przedstawiciele dość licznych grup, Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, a również Rada Główna Jednostek Badawczo-Rozwojowych jest o tym w pełni informowana itd. Czyli to jest taki ośrodek, taka stacja – zresztą podobnie jak wszystkie inne stacje zagraniczne czy przedstawicielstwa Polskiej Akademii Nauk – która ma statutowe zadanie służyć całemu środowisku naukowemu w Polsce. Docelowo w ciągu bieżącego roku chcielibyśmy, żeby zatrudnienie w tej stacji osiągnęło liczbę czterech osób. W tej chwili pracują tam dwie osoby. Szefem tego przedstawicielstwa – bo to jeszcze nie ma w tej chwili rangi stacji naukowej, jest jeszcze przedstawicielstwem – jest pan doktor Jan Krzysztof Frąckowiak, były wiceminister w Komitecie Badań Naukowych i w Ministerstwie Nauki, osoba znająca doskonale realia nauki w Polsce i mająca bardzo dobre kontakty międzynarodowe. I już mamy, że tak powiem, pierwsze efekty w postaci kontaktów z Brukselą. Myślę, że to ma wielkie szanse rozwoju.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania, uwagi, wnioski?

Rozumiem, że nie ma. W takim razie bardzo dziękuję panu prezesowi.

(Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk Janusz Lipkowski: Dziękuję.)

Pani dyrektor także bardzo dziękuję.

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do godziny 14.30.

(Rozmowy na sali)

Myślę, że nie możemy do 15.00, może do 14.40. Ja postaram się być wcześniej i kto z państwa będzie mógł wcześniej, bardzo proszę przyjść.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo serdecznie witam naszych gości.

Bardzo przepraszam, przedłużyła nam się poprzednia część i postanowiliśmy zacząć obecne obrady dziesięć minut później, ale widzę, że jeszcze nam brakuje do kworum dwóch osób.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, rozpoczynamy procedowanie. Rozumiem, że jeszcze dojdą członkowie komisji.

Bardzo serdecznie witam jeszcze raz przedstawicieli Ministerstwa Sportu, a także przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Głównego Urzędu Miar, Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.

I przystępujemy do rozpatrzenia części budżetowej „Kultura fizyczna i sport”.
Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie tematu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu
Grzegorz Schreiber:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Budżet sportu jest w tym roku budowany w niezwykle skomplikowany sposób. Po raz pierwszy czyni to Ministerstwo Sportu, nowa struktura organizacyjna. Biorąc pod uwagę różne problemy budżetowe, o których wszyscy państwo senatorzy i panie senatorki, jeżeli to jest właściwe określenie, wiedzą doskonale, tym bardziej mieliśmy kłopoty z tym, aby ten budżet w sposób prawidłowy skonstruować. Wydaje mi się, że ta sztuka nam się udała i budżet sportu na rok 2006 jest budżetem dobrym, na tyle, na ile budżet państwa na to pozwalał. W porównaniu ze środkami wydatkowanymi na sport w roku ubiegłym jest to wzrost o 120% – w części 25 budżetu mamy 233 miliony 451 tysięcy zł, jest to kwota po poprawkach już przyjętych przez Sejm.

O zmianach Wysoka Komisja jest doskonale poinformowana. W skład nowo utworzonego Ministerstwa Sportu weszły komórki organizacyjne obsługujące sprawy z obszaru kultury fizycznej i sportu, wydzielone z dotychczasowego ministerstwa edukacji. Również ministerstwo zostało wsparte pracownikami Polskiej Konfederacji Sportu, likwidowanej Polskiej Konfederacji Sportu, której zakres zadań oraz środki finansowe zostały w ubiegłym roku przeniesione do Ministerstwa Sportu. I dzisiaj, oczywiście, mówiąc o kwotach wydatków, kwotach budżetu na bieżący rok, mówimy o sumie tych środków, które były wcześniej wydatkowane z ministerstwa edukacji i z Polskiej Konfederacji Sportu.

Mogę odpowiedzieć na pytania, jeżeli takie się pojawią, bo teraz nie chcę tego mojego wstępnego wystąpienia przedłużać nad wyraz. Zostaje więc do dyspozycji pań i panów senatorów. Zarówno ja, jak i moi pracownicy z Ministerstwa Sportu służymy państwu dokładnymi, szczegółowymi odpowiedziami na konkretne pytania.

A tylko na koniec wspomnę o dwóch numerach pisma, które Ministerstwo Sportu wydało w roku ubiegłym. Pismo „Forum trenera” adresowane jest do szerokiej kadry szkoleniowej. Prosimy o zapoznanie się z nim, ocenienie rangi tego pisma, jego jakości. Jest to oczywiście jeden z elementów, który będziemy zamierzali kontynuować w bieżącym roku kalendarzowym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Bardzo proszę panów senatorów o zadawanie pytań.
Pan senator Rocki, bardzo proszę.

Senator Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze! Panie Przewodniczący!

Chciałbym spytać o możliwość zwiększenia kwot przeznaczonych na upowszechnianie kultury fizycznej w środowisku akademickim. Te kwoty od lat spadają. Na szczęście w tym roku zgodnie z tym planem spadek został zatrzymany, ale jak pan minister zapewne wie, a może nie, zgodnie ze znowelizowaną ustawą o szkolnictwie wyższym AZS ma zakaz finansowania poprzez uczelnie wyższe, dlatego że AZS ma członków nie tylko wśród studentów. I przez to, że mamy młodzież w AZS, mamy zakaz finansowania przez uczelnie wyższe. Zatrzymanie spadku jest pozytywne, ale brak wzrostu oznacza, że pewne formy aktywności będą musiały być wygaszone. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czy są jeszcze pytania?
Bardzo proszę.

Senator Ryszard Ciecierski:

Jeśli można, to nie będzie pytanie, bo chciałbym poruszyć ten sam problem co pan profesor, pan rektor Rocki. Ja muszę obchodzić w różny sztuczny sposób dofinansowywanie sportu akademickiego. To jest bardzo niedobre rozwiązanie. Bardzo prosimy o konkretne działania. A jeszcze jest zapis w nowej ustawie o finansach publicznych, to też nam blokuje działania.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.
Czy jeszcze ktoś z państwa?
Bardzo proszę.

Senator Roman Ludwiczuk:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Rozmawiamy tutaj ogólnie o sporcie, włącznie z rezerwą, która jest zapisana. Już więcej tego nie będziemy sprawozdawać, w związku z tym mam jedno pytanie. Ciężko mieć pretensje, bo ten budżet tak ładnie, że tak powiem, i tak wysoko wzrósł, a nakłady na sport wydają się w tym roku dość realne, biorąc pod uwagę zadania, które sobie postawiliśmy. Chciałbym się odnieść do programu Euro 2012. Jest rezerwa celowa w kwocie 10 milionów zł na przygotowanie opracowania propozycji organizacji mistrzostw europy w piłce nożnej. Ja mam takie pytanie... Może nie pytanie, ale taka refleksja. Chyba po raz pierwszy tak wysokie czynniki, że tak powiem, naszej władzy tak mocno się zaangażowały w ten program – i bardzo słusznie. A czy ministerstwo ma rozeznanie, ile innych federacji sportowych w Polsce uzyskało już tytuł organizatora imprezy rangi mistrzowskiej, mistrzostw Europy czy świata, i czy w tegorocznym budżecie, jeżeli takie federacje są, zapisane są jakiegokolwiek środki na wsparcie tych federacji sportowych?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę pana ministra o ustosunkowanie się do pytań, które padły.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora
Departamentu Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego
w Ministerstwie Sportu Tomasz Marcinkowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Z całą pewnością problem, który poruszyli panowie senatorowie, dotyczący finansowania sportu akademickiego, jest problemem pierwszoplanowym. I rzeczywiście, jesteście w tej chwili ograniczeni ustawowo, jesteście zmuszeni do tego, żeby respektować to, co zostało wcześniej przyjęte. I przyjmujemy ten głos panów senatorów jako zgłoszenie pewnego problemu do rozwiązania w tym roku, abyśmy nie musieli przenieść tego kłopotu na rok następny. Myślę, że taką deklarację mogę tutaj złożyć i że będziemy się starali również jako resort – myślę, że państwo jako komisja senacka także – aby tę zmianę, która spowodowała tego typu dolegliwości, przynajmniej starać się naprawić. To tyle tytułem odpowiedzi na pytanie panów senatorów.

Myślę, że odpowiedzi dotyczącej innych federacji sportowych udzielą już moi dyrektorzy. Proszę bardzo pana dyrektora o zabranie głosu.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora
Departamentu Sportu Kwalifikowanego
w Ministerstwie Sportu Wojciech Wasiak:**

Jeśli można, Panie Ministrze, Panowie Senatorowie, dwa słowa jeszcze w sprawie sportu akademickiego.

Od początku maja ubiegłego roku działają akademickie centra szkolenia sportowego. W tym roku, czyli w 2006, ta działalność będzie prowadzona w szerszym zakresie, ponieważ Ministerstwo Sportu uznało, że mamy szansę osiągnięcia poprzez sport akademicki sukcesów sportowych, a wykazały to zawody rangi mistrzowskiej, w których udział sportowców studentów jest coraz większy. I proponujemy prowadzenie takiej działalności przy akademiach wychowania fizycznego. Do tych akademickich centrów sportowych w wybranych dyscyplinach sportu będą mogli uczęszczać sportowcy nie tylko zrzeszeni w klubach sportowych przy tych uczelniach, ale także sportowcy studenci innych uczelni, politechnik i uniwersytetów. Są zaplanowane dość poważne środki na tę działalność. Działalność ta będzie prowadzona przez Zarząd Główny AZS. Jesteśmy teraz w trakcie dopinania spraw przed podpisaniem umowy i myślę, że ta umowa zostanie podpisana w najbliższym czasie.

Może powiem o jednej sprawie. Zgodnie z naszymi planami działalność akademickich centrów sportowych miała być finansowana przez Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej. No niestety, ze względu na to, że jest zagrożony ten fundusz, musimy praktycznie podjąć decyzję o finansowaniu tego sportu akademickiego ze środków budżetowych.

Jeżeli chodzi o organizowanie innych zawodów rangi mistrzowskiej, poza piłką nożną, są planowane: przełom kwietnia i maja – mistrzostwa europy senierek i seniorów w podnoszeniu ciężarów w Cetniewie; 2008 r. – mistrzostwa świata juniorów w Szczyrku w narciarstwie klasycznym; 2009 r. – bardzo duża impreza: europejski festiwal młodzieży w sportach zimowych w sześciu dyscyplinach; 2011 r. – planowane są mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym, tak zwany FIS w Zakopanem. To chyba te najważniejsze imprezy, które są planowane w najbliższych latach.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, pan senator Ludwiczuk.

Senator Roman Ludwiczuk:

Panie Dyrektorze, ja rozumiem, że jesteśmy w okresie zimowym, ale umknęły panu dwie duże imprezy: w 2008 czy 2009 r., jak dobrze pamiętam, mistrzostwa świata w wioślarstwie na Malcie w Poznaniu i mistrzostwa europy w koszykówce mężczyzn.

(Pełniący Obowiązki Dyrektora Departamentu Sportu Kwalifikowanego w Ministerstwie Sportu Wojciech Wasiak: Mężczyzn, tak, Poznań, oczywiście.)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, pan senator Rocki.

Senator Marek Rocki:

Panie Dyrektorze, dziękuję za tą informację. Jako prezes AZS jestem świadom tego, co robią azetesy, i dziękuję za to dofinansowanie. Pytałem jednak o upowszechnianie. To jednak jest trochę inna działka, inaczej finansowana, bo sport wyczynowy przysparza Polsce chwały, ale upowszechnianie to jest coś, co jest bieżącą działalnością, kształtującą trochę coś innego. I tutaj tylko prosiłem o ewentualną możliwość zwiększenia tej kwoty.

Jak byłem przy głosie pierwszy raz, nie spytałem o jedną rzecz, ale teraz senator Ludwiczuk mnie do tego lekko nakłonił. Chodzi o uniwersjadę w Poznaniu. Aplikowaliśmy o możliwość organizacji tej imprezy, nie dostaliśmy jej jednak, dlatego że de facto komisja, która przyjechała, obejrzała tylko symulacje komputerowe, nie mogła obejrzeć obiektów. Czy jest jakaś szansa, żeby w kolejnych edycjach, kiedy będziemy aplikowali, było jakieś dofinansowanie? Z tego, co wiem, potrzebne jest około 50 milionów zł, bo miasto Poznań już swoje środki na to przeznaczyło, ale ich nie uruchomi bez finansowania centralnego.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, jeszcze pan senator Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Przepraszam, zabieram jeszcze raz głos, Panie Dyrektorze, ale ta informacja, którą pan przedstawił, wprowadziłaby państwa senatorów w błąd. Usprawiedliwia pan swoje działanie tym, że nie ma takiej potrzeby dofinansowywania. Błędne to jest myślenie i działanie. Wyraźnie podkreślam: akademickie centra sportowe są przy AWF. I to rzeczywiście dotyczy tych zagadnień, o których pan mówił, ale eliminuje praktycznie inne uczelnie. Może w Warszawie tak będzie, ale proszę popatrzeć na taką uczelnię jak uniwersytet w Olsztynie, chodzi o Kortowo Olsztyn, i proszę wziąć pod uwagę, że są mistrzostwa Europy, świata w taekwondo, w bojerach, w żeglarskim

i w innych sportach wyczynowych, których pan nie zorganizuje w akademickich centrach, bo nie ma warunków naturalnych do tego. I proszę o tym nie zapominać i nie patrzeć na to w ten sposób. Nie zgadzam się z tym.

Proszę naprawdę uwzględnić naszą prośbę, naszą inicjatywę dotyczącą zmian w ustawie. Będziemy ją ze strony Ministerstwa Edukacji i Nauki w ustawie czynili... I proszę nie mówić, że sprawę załatwia akademickie centrum sportu. Tu jest szef zarządu głównego, ja jestem członkiem zarządu głównego, tak że doskonale wiemy, o czym mówimy.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo silny lobbying.

Proszę państwa, jakie jeszcze pytania, uwagi?

Bardzo proszę, pan senator.

Senator Roman Ludwiczuk:

Panie Ministrze, w dostarczonych materiałach mamy wykaz tabularyczny zakupów inwestycyjnych związanych z budownictwem. Nie wiem, być może się mylę, ale nigdzie nie widzę tutaj rozbudowy skoczni w Wiśle Malince. Czyżby ona spadła z finansowania z budżetu? Bo w prasie pojawiły się informacje, że ma być przerwane dokończenie tej inwestycji na karby jednostki samorządu terytorialnego.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czy są inne pytania?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu

Grzegorz Schreiber:

Panie Senatorze, pragnę uspokoić, że jest to w dalszym ciągu inwestycja centralna. W dalszym ciągu więc będzie finansowana przez nas. Nie ma tutaj żadnej obawy, o której pan senator wspomniał.

Wróć jeszcze do głosów panów senatorów. Oczywiście, to, o czym mówił dyrektor, dotyczy innego rodzaju sportu. To, o czym mówili panowie senatorowie, dotyczy sportu powszechnego, bardziej...

(Głos z sali: Wyczynowego także.)

Wyczynowego w uczelniach także. Ale tych problemów, tak jak powiedziałem, nie rozwiążemy w tej chwili poprzez jakiegokolwiek ruchy budżetowe. To musimy rozwiązać zgodnie z tym, o czym panowie senatorowie wspomnieli, poprzez poprawki, poprzez pewne zmiany ustawowe, nad którymi się na pewno będziemy zastanawiali. Chodzi o to, żeby wyprowadzić tę kwestię na prostą.

Jeżeli chodzi o sport powszechny i środki na środowiska akademickie, to pragnę zauważyć, że w budżecie sportu środki na to są na tym samym poziomie co w roku ubiegłym. Oczywiście, to jest tylko informacja dotyczący zapisów, suchych zapisów budżetowych, aczkolwiek najważniejszą kwestią, jaką musimy zrobić, to spojrzenie na

te zapisy ustawowe, nad którymi być może będzie należało się pochylić i być może trzeba będzie dokonać w tym zakresie zmian. Dziękuję bardzo.

(*Senator Marek Rocki: Co z uniwersjadą?*)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę bardzo, pani dyrektor.

**Pełniąca Obowiązki Dyrektora
Departamentu Infrastruktury Sportowej
w Ministerstwie Sportu Małgorzata Cejmer:**

Więc jeżeli chodzi o uniwersjadę i Termy...

(*Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Proszę się przedstawić.*)

Małgorzata Cejmer, Ministerstwo Sportu.

Więc jeżeli chodzi o Uniwersjadę „Termy Maltańskie”, to wniosek został złożony w ostatniej chwili, 30 września, ponieważ nie mieli pozwolenia na budowę. On został rozpatrzony przez komitet finansowy pozytywnie. W tej chwili jest przygotowane postanowienie ministra w sprawie wyasygnowania środków na tę inwestycję. Jest to u pana ministra i mam nadzieję, że w najbliższych dniach podpisze on postanowienie i będzie wzywany Poznań do podpisania umowy. Również 50 milionów zł.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan senator, proszę bardzo.

Senator Roman Ludwiczuk:

Ja mam jeszcze jedno pytanie do pana ministra. Chodzi o program szkolenia i współzawodnictwa młodzieżowego. Jeden z punktów, które tu mamy, dotyczy szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo w wojewódzkich gimnazjalnych ośrodkach szkolenia w grach zespołowych. Mam takie pytanie: czy te środki zostały już rozdzielone? Czy federacje, które prowadzą ten system szkolenia w gimnazjach, wiedzą, jakimi środkami będą dysponowały? Dyrektorzy szkół, w których te zajęcia są prowadzone, naciskają, bo też muszą wiedzieć, na co mogą liczyć. Z informacji, które mam, wynika, że federacje – chyba chodzi tu o piłkę nożną, koszykówkę i siatkówkę – tak do końca nie wiedzą, czym będą mogły dysponować, jak mają przymierzać się do arkusza w gimnazjum na lata następne.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu
Grzegorz Schreiber:**

Panie Senatorze, oczywiście jest to kwestia związana z uchwaleniem budżetu, prawda? I trudno byłoby, aby te środki były wcześniej rozdzielane. Mogę zapewnić, że na początku przyszłego tygodnia minister w tej sprawie rozpocznie już procedowanie i podejmowanie decyzji.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czy panowie senatorowie mają jeszcze jakieś pytania?

(Rozmowy na sali)

Rozumiem, że nie ma dalszych pytań ani głosów w dyskusji, nie ma też wniosków.

Bardzo dziękuję panu ministrowi i dziękuję państwu z Ministerstwa Sportu.

I przechodzimy do omówienia kolejnej kwestii, części „Informatyzacja”.

Proszę poprosić panią Tomaszewską.

Rozumiem, że przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji przedstawi nam tę sprawę?

W takim razie jeszcze przerwa techniczna.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, kończymy przerwę techniczną.

Bardzo proszę przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o przedstawienie krótkiej informacji związanej z wydatkami, część 27 „Informatyzacja”.

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Budżetu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Zbigniew Śwircz:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zbigniew Śwircz, zastępca dyrektora Departamentu Finansów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W swoim wystąpieniu chciałbym jedynie zasygnalizować niektóre wielkości wydatków przewidzianych na 2006 r., ponieważ Wysoka Komisja otrzymała szczegółową, przynajmniej w naszym mniemaniu, informację w tym zakresie. W stosunku do danych, które zostały przedstawione Wysokiej Komisji, zaszła tylko jedna zmiana, mianowicie wydatki w dziale 750 „Administracja publiczna” w części 27 zostały na wniosek rządu zmniejszone o 19 tysięcy zł, to jest o niespełna 0,1% ogółu wydatków w tej części. Po zmianie wielkość wydatków w części 27 „Informatyzacja” wynosi 18 milionów 349 tysięcy zł. W stosunku do ustawy budżetowej na 2005 r. wydatki te są niższe nominalnie o 12,3%, a realnie o 13,6%.

W części 27 występują trzy działy: dział „Informatyka”, w którym wydatki wynoszą 14 milionów 930 tysięcy zł i stanowią 81,4% ogółu wydatków w tej części, dział 750 „Administracja publiczna” – 3 miliony 414 tysięcy zł, to jest 18,6% wydatków w tej części, oraz dział 752 „Obrona narodowa” – 5 tysięcy zł.

Wydatki bieżące w dziale 720 „Informatyka”, 6 milionów 894 tysiące zł, obejmują wynagrodzenia bezosobowe członków Rady Informatyzacji w wysokości ogółem 100 tysięcy zł oraz koszty zakupu usług w wysokości 6 milionów 794 tysięcy zł, z tytułu zadań wynikających z ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Wydatki majątkowe w dziale 720 „Informatyka”, 8 milionów 36 tysięcy zł, przeznaczone są głównie na rozbudowę i utrzymanie sieci teleinformatycznej administracji publicznej, w skrócie STAP, elektronicznej platformy usług administracji publicznej, uzupełnienie projektu „Ikonka”, zakup sprzętu i oprogramowania dla Biuletynu Informacji Publicznej itd.

Wydatki ujęte w dziale 750 „Administracja publiczna”, w kwocie wcześniej wymienionej, przeznaczone będą w całości na wydatki bieżące, w szczególności na płace i ich pochodne – ogółem 2 miliony 250 tysięcy zł, to jest 65,6% ogółu wydatków w tym dziale. Pozostała kwota 1 miliona 164 tysięcy zł wydatkowana zostanie głównie na krajowe i zagraniczne podróże służbowe, szkolenia członków korpusu służby cywilnej, wynagrodzenia bezosobowe oraz zakup usług.

5 tysięcy zł, ujęte w dziale 752 „Obrona narodowa”, przeznaczone będzie na szkolenia obronne w administracji rządowej w ramach programu pozamilitarnych przygotowań obronnych Rzeczypospolitej.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, w imieniu ministra spraw wewnętrznych i administracji uprzejmie proszę o przyjęcie tej części budżetu. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, pani senator Ewa Tomaszewska przygotowała krótką informację na ten temat.

Bardzo proszę.

Senator Ewa Tomaszewska:

Jeśli państwo mają ją na piśmie, to ja bym skróciła wypowiedź. Jest rozdana?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, to ja powiem tylko, że absolutnie nie możemy się zgodzić, aby zmniejszane były środki na informatyzację, a w szczególności właśnie na „Informatykę”, czyli na tę część, która jest merytorycznie najważniejsza.

Proponuję wobec tego przyjęcie poprawki przyznającej, powiedzmy, 5 milionów zł, bo to byłaby chyba racjonalna poprawka, na dział 720 „Informatyka”. Wydaje mi się w tej chwili, na podstawie wstępnych oględzin, że można będzie te środki wziąć z pieniędzy przeznaczonych dla ZUS. Nie jestem pewna, czy to się da zrobić, bo dopiero za chwilę będzie się odbywać część posiedzenia Komisji Rodziny i Polityki Społecznej poświęcona ZUS, ale według mojego rozeznania część dotacji przeznaczona na przekazanie jej do OFE, nawet przy uwzględnieniu spłat długów z poprzednich lat, wydaje się być zawyżona i przypuszczam, że może to być dobre źródło na sfinansowanie tego spadku, który tutaj w propozycji rządu zaistniał. Jeśli mamy się kiedyś stać społeczeństwem informacyjnym, nie możemy na informatyzacji aż tak bardzo oszczędzać, a przecież to jest ponad 20% spadek, jeśli chodzi o środki na ten cel.

Jeżeli jest merytoryczne uzasadnienie takiego spadku, wyjaśnienie jego sensu, na przykład, że zakupiono już odpowiednią ilość sprzętu, więc nie potrzeba nam aż tyle pieniędzy, to ja bym chciała je usłyszeć. Jeśli jednak nie usłyszę konkretnego wyja-

śnienia, dlaczego zaplanowano na to mniejsze pieniądze, nie generalnie na „Informatyzację”, tylko właśnie na „Informatykę”, to złożę propozycję, żeby podwyższyć tę kwotę o około 5 milionów zł i spróbuję znaleźć źródło tych pieniędzy. Myślę, że mogą nim być środki ZUS, na przykład z części przeznaczonych na inwestycje czy z dotacji przekazywanej OFE. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, na naszym poprzednim posiedzeniu myśmy się dzielili pracą, kto jakiej części budżetowej będzie się szczególnie przyglądał. Ja muszę powiedzieć, że tę informację na pięciu stronach, którą otrzymaliśmy od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, ze trzy razy przeczytałem. Oczywiście jest mi bardzo bliskie to, o czym pani senator Tomaszewska mówiła, ale z tego dokumentu wynika jedno: w zasadzie pieniądze w tej części budżetowej wcale nie są przewidziane na informatyzację, tylko na promocję informatyzacji. To jest pierwsza uwaga, jakby porządkująca. My przecież wiemy, że informatyzacja państwa czy administracji, czy społeczeństwa, to są nakłady co najmniej o rząd wielkości wyższe, jeśli nie więcej. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. W tym skromnym dokumencie w zasadzie nie za bardzo widać koncepcję i pomysł na informatyzację. Zapis, o którym tutaj pan dyrektor mówił, czyli promocja społeczeństwa informacyjnego, gdzie są wymienione takie elementy, jak budowa lokalnych systemów, warunki bezpieczeństwa, to jest namiastka, to jest pewien przyczółek, nie powiem, całkiem dobry, ale brakuje chyba całościowej koncepcji, co z tym robić. Bo to jest oczywiście problem – ja akurat miałem okazję z panem ministrem Bliźniukiem osobiście na ten temat rozmawiać – strategii budowania bezpieczeństwa państwa, ponieważ, jak wiemy, od sposobu przeprowadzenia informatyzacji administracji, czy rządowej, czy samorządowej, zależy bezpieczeństwo państwa, a jeżeli my to powierzymy TP SA albo innemu operatorowi, no to nie będziemy mieli pewności, że bezpieczeństwo będzie zagwarantowane. Ta sprawa jest rzeczywiście poważna, tym bardziej że wchodzi tu w grę różnego rodzaju lobbings komercyjne, i nie tylko. To były dwie uwagi, którymi chciałem się podzielić.

W tym kontekście zastanawiam się, na ile poprawka pani senator Tomaszewskiej jest godna uwagi, to znaczy ze względu na to, pierwsza sprawa, że to nie jest na informatyzację, tylko jakby na pewne namiastki i promocje, i druga sprawa, że oczekiwałem, żeby przynajmniej na pół strony, jeśli nie na całą, była zarysowana ogólna koncepcja tego przedsięwzięcia. Bo mam wrażenie, być może czas, jaki miało ministerstwo w nowym składzie na przygotowanie tego, był zbyt krótki, że to, co jest zaproponowane, wymaga pewnej kontynuacji, prawda. Ograniczenie tego może być niebezpieczne, a nie bardzo widać pomysł na intensywną rozbudowę tego zagadnienia. Tak że ja sercem jestem przy tym i oczywiście bardzo chętnie poprawkę pani senator Tomaszewskiej poprę, ale nie wiem, czy nie należałoby jej uzupełnić. My w zasadzie nie za bardzo możemy umieszczać w poprawkach nowej zawartości merytorycznej. Może jednak moją wypowiedzią sprowokuję przedstawicieli ministerstwa, żeby to uzupełnili, a wtedy być może będzie to lepiej brzmiało.

Czy pan dyrektor by chciał...

**Pełniąca Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Systemów Informatycznych Administracji Publicznej
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Agnieszka Suska-Buława:**

Może ja odpowiem, Agnieszka Suska-Buława, zastępca dyrektora Departamentu Systemów Informatycznych Administracji Publicznej.

Punkt, o którym pan senator mówi, obejmuje między innymi promocję społeczeństwa informacyjnego i na tę promocję zamierzamy przeznaczyć niecały 1 milion zł. Pozostałe środki przeznaczone są na opracowanie modeli oraz przygotowanie standardów i metastandardów dokumentacji, która posłuży budowie systemów informatycznych, między innymi części platformy usług administracji publicznej, e-PUAP, systemu e-Deklaracje, o którym było słyhać w radiu, a także na integrację rejestrów i systemów. Tak że to jest szersze hasło.

Obecnie prowadzimy prace nad planem informatyzacji państwa. Nowelizacja ustawy o informatyzacji zobowiązuje nas do przedstawienia tego planu Radzie Ministrów do 31 marca. Wszystkie sprawy będą tam dokładnie wyjaśnione i rozpisane, a kiedy dokument będzie w formie nadającej się do prezentacji, chętnie to szanownej komisji przedstawimy. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, pan senator Miłek.

Senator Marian Miłek:

Chciałbym tylko jeszcze jedną sprawę poruszyć, mianowicie rezerwy celowe. 32 miliony zł na informatyzację oraz na szerokopasmowy dostęp do Internetu to jest chyba nieporozumienie, w skali ogólnopolskiej 32 miliony zł. Bez komentarza.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, pan senator Rocki.

Senator Marek Rocki:

Ja chciałbym wrócić do poprawki proponowanej przez panią senator Ewę Tomaszewską i tego, co przed chwilą mówiła pani dyrektor. Zrozumiałem, że kwota przeznaczona na realizację punktu drugiego, czyli właśnie 6 milionów 794 tysiące zł, wynika z kalkulacji, że tyle potrzebujecie.

(*Głos z sali:* Tak.)

Czyli ta poprawka w pewnym sensie...

**Pełniąca Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Systemów Informatycznych Administracji Publicznej
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Agnieszka Suska-Buława:**

Inaczej, ta kwota wynika z tego, cośmy wykalkulowali po wszystkich możliwych cięciach.

(Senator Marek Rocki: Aha.)

Oryginalnie próbowaliśmy oszacować rzeczywistą realizację ustawy o informatyzacji, to, jak naprawdę powinniśmy ją realizować, i wyszło nam około 48 milionów zł minimum, co jednocześnie jest niemożliwe przy takiej jak teraz obsadzie kadrowej – trzydzieści sześć etatów.

(Głos z sali: Etatów? A nie...)

Etatów.

(Senator Marek Rocki: Czyli poprawka powinna być nie 5 milionów, tylko 50 milionów zł, założmy.)

(Wesołość na sali)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja jeszcze bym bardzo prosił, żeby państwo z ministerstwa wypowiedzieli się na temat tych 32 milionów zł. Rozumiem, że pan senator sugeruje, że to jest kwota...

Senator Marian Miłek:

Proszę państwa, zmierzamy do społeczeństwa wiedzy, i w kontekście tego – 30 milionów zł. No, proszę sobie policzyć, ile sprzętu komputerowego można za to kupić, porządnego sprzętu, no i ile...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ach, to w ogóle nie ma o czym mówić. To są po prostu śmiesznie małe pieniądze. Ja rozumiem sto pięćdziesiąt jeden trudności obiektywnych, ale zwracam państwu uwagę na fakt, że tym sposobem do społeczeństwa wiedzy dojdziemy w XXII stuleciu. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Muszę powiedzieć, że ja bym tu polemizował z panem senatorem. Sprawa jest zdaje się bardziej złożona. To znaczy, po pierwsze, trzeba sobie uświadomić, że działania ministerstwa mają na celu koordynację pewnych przedsięwzięć, a środki na zasadniczą, niskopoziomową informatyzację powinny być przewidziane w poszczególnych jednostkach. Po drugie, jest kwestia absorpcji środków, bo gdybyśmy mieli się pławić w nadmiarze komputerów, byłoby to po prostu wyrzucaniem pieniędzy. Dlatego ja rozumiem, że to jest kwestia umiejętnego dedykowania środków, inwestowania w takie przedsięwzięcia, które w dłuższym czasie przyniosą ogromne korzyści. Była tu mowa o Internecie szerokopasmowym. Ja akurat dobrze znam sprawę sieci „Pionier”, w którą Komitet Badań Naukowych zaangażował ogromne środki, i wydaje się, że to jest jedna z lepszych inwestycji, jeśli chodzi o rentowność, praw-

da. Więc ja rozumiem, ale to już jakby dopowiadam, że intencją pana senatora jest, ażeby lokacja tych środków była mniej więcej podobna, żeby lokować je w najbardziej sensownych przedsięwzięciach. Powstaje jednak pytanie, czyj ten pomysł jest tak do końca.

Senator Marian Miłek:

No więc co do tych środków, to nawet na poziomie ministerstwa, które ma pełnić w pewnym stopniu funkcję koordynatora wszystkich działań i ewentualnie wspomagać obszary, które są białymi plamami, tylko że takimi białymi plamami jest jeszcze bardzo wiele obszarów w Polsce, są to pieniądze naprawdę niewielkie w stosunku do potrzeb. Więc jeszcze raz powtarzam, mam świadomość, że w tym roku jest tyle, ile jest, ale na przyszły rok, no, nie można tego tematu odpuścić.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja rozumiem, Panie Senatorze, że propozycja pani senator Ewy Tomaszewskiej jest jakby kompromisem: przesłać te 5 milionów zł jako pewien sygnał. Ale trzeba by też te środki przyporządkować do któregoś z podpunktów, trzeba je jakoś zadedykować. I w tej sprawie byśmy ewentualnie oczekiwali sugestii ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wiem jednak, że pani z Ministerstwa Finansów też chciałaby zabrać głos, więc może najpierw Ministerstwo Finansów, tak?

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów Barbara Markiton:**

Barbara Markiton, zastępca dyrektora departamentu w Ministerstwie Finansów.

W związku z poprawką pani senator chciałabym powiedzieć, że jeżeli chodzi o Zakład Ubezpieczeń Społecznych, część 73, to jego wydatki zostały znacząco ograniczone: w czasie trzeciego czytania w Sejmie zabrano około 60 milionów zł, a przy korekcie budżetu około 300 milionów zł, i istnieje obawa, że zakład nie będzie mógł wykonywać swoich ustawowych zadań, a są to zadania głównie w zakresie obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Tak że prosiłabym państwa o wzięcie pod uwagę tego aspektu sprawy.

Jeżeli chodzi o środki na informatyzację, to pragnę dodać, że od 2003 r. minister nauki i informatyzacji sukcesywnie nie wykorzystywał środków, które były na ten cel zaplanowane, każdego roku te środki były przekazywane na zmniejszenie deficytu. Taka sama sytuacja prawdopodobnie będzie ze środkami, które były w roku 2005.

(Głos z sali: Ale w tym roku to się zmieni, Panie Przewodniczący.)

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, tak, bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Dariusz Bogucki:**

Dariusz Bogucki, dyrektor Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego w MSWiA.

Gwoli wyjaśnienia sprawy tej trzydziestodwumilionowej rezerwy, otóż ta rezerwa celowa jest przeznaczona, dokładnie tak, jak pan senator mówił, na dwie dotacje celowe. Pierwsza z nich jest udzielana na mocy art. 100 prawa telekomunikacyjnego, i to jest ten szerokopasmowy dostęp dla uprawnionych jednostek kultury i szkół w terenie, a druga, która jest właśnie stymulatorem czy bodźcem do procesu informatyzacji, jest udzielana na mocy art. 12 ustawy o informatyzacji, zgodnie z którą minister ma prawo wspierać przedsięwzięcia o szczególnym znaczeniu dla informatyzacji administracji, rozwoju społeczeństwa informacyjnego, wytworzenia oprogramowania interfejsowego i udziału w organizacjach międzynarodowych, czyli to są środki w takiej niestety wysokości, w jakiej są, na bardzo ważne zadania.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Pan powiedział to bardzo ogólnie, a czy jest jakiś szczegółowy pomysł, czy to dalej zostaje w formie ogólnej?)

Pomysł jest, to znaczy w przypadku art. 100 jest rozporządzenie, które szczegółowo opisuje sposób dystrybucji dotacji. W przypadku art. 12 też jest wydane rozporządzenie do ustawy, które opisuje, na jakich zasadach zespół wspierający ministra będzie oceniał tego typu wnioski.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, pan senator.

Senator Czesław Rybka:

Tak się składa, że pani senator Tomaszewska wyszła, Szanowni Państwo, ale ja chciałbym powiedzieć, że nienaruszalną zasadą przy wszelkiego rodzaju poprawkach, wprowadzaniu nowych wydatków czy zwiększaniu dotychczasowych, jest wskazanie źródła ich pokrycia. Ja niestety mam wrażenie, że przy tej propozycji poprawki tego nie mamy, zwłaszcza po wypowiedzi pani z ministerstwa, że z wydatków na ZUS trudno będzie uszczknąć troszeczkę, czyli te 5 milionów zł. Tak że mam wrażenie, iż dzisiaj trudno będzie tę poprawkę przegłosować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja muszę powiedzieć, że pani Tomaszewska, która właśnie wyszła, wydaje się, na bieżąco kontroluje sytuację, to, co tam się dzieje, bo i jest w tej komisji, i od wielu lat, jak wiem, zajmuje się tą tematyką, niemniej jednak...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha, pan Stanisław, który nam tu pomaga i zabezpiecza logistykę, mówi, że pani Ewa... że musielibyśmy głosować nad poprawką w konkretnym brzmieniu, którego nie mamy, i nie ma autora. W związku z powyższym pani senator Tomaszewska ewentualnie zgłosi to na posiedzeniu plenarnym, tym bardziej że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak, to znaczy ja muszę powiedzieć, że mam świadomość... To znaczy, pierwsza sprawa, żeby ministerstwo ewentualnie pomogło pani Ewie to sformułować. I jest też drugi apel, bo patrząc na budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a te pięć stron jest mniej więcej proporcjonalne do środków, jakie tam są prezentowane, ja osobiście mam duży niedosyt i muszę powiedzieć, na przyszłość, że mogłoby tego być jeszcze o dwie strony więcej. Zresztą widać z dyskusji, prawda, że jednak jest taka potrzeba i, jak się wydaje, ponieważ w tkance zabezpieczającej pewną infrastrukturę, która determinuje rozwój państwa, poza systemem bankowym jest telekomunikacja i informatyzacja, słusznie poświęcamy temu tyle miejsca.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Ja rozumiem, że w tej sytuacji nie głosujemy, bo sprawa jest jakby bezprzedmiotowa, ponieważ nie mamy sprecyzowanej poprawki, aczkolwiek rozumiem też, że jakby mentalnie wyrażamy zgodę, że bylibyśmy za taką poprawką, gdyby ona została sformułowana.

Zatem dziękujemy państwu bardzo i prosimy o ewentualne udzielenie pomocy pani Tomaszewskiej w sformułowaniu tej poprawki.

Proszę państwa, witam przedstawiciela Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej w osobie pani prezes Alicji Adamczak i jednocześnie bardzo proszę panią prezes o przedstawienie informacji na temat... To jest taka zielona książeczka, mamy to, proszę ją sobie przygotować. Bardzo proszę panią prezes o zaprezentowanie tego materiału.

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Alicja Adamczak:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Panowie Senatorowie!

Chciałabym zaprezentować kilka spraw jakby wprowadzających w budżet Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej na rok 2006 i problemy z nim związane, szczególnie w kontekście ostatnich lat, a zwłaszcza dokonań w roku 2005.

Otóż budżet urzędu patentowego na rok 2006 troszeczkę różni się od liczb, wielkości, które zostały wskazane właśnie w tej zielonej książeczce, ze względu na przyjętą w trakcie posiedzenia Izby niższej parlamentu poprawkę, w wyniku której zwiększy się budżet urzędu patentowego zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków. Różnica wynosi dokładnie 2 miliony 250 tysięcy zł, jeśli chodzi o dochody, a w odniesieniu do wydatków jest to wzrost o 1 milion 470 tysięcy zł. Różnica ta została spowodowana propozycją przyznania urzędowi patentowemu dwudziestu pięciu etatów w korpusie eksperckim dla pracowników, którzy rozpatrują zgłoszenia przedmiotów własności przemysłowej i udzielają im ochrony, oraz pięciu etatów w korpusie służby cywilnej przeznaczonych dla informatyków, to jest już moja dodatkowa informacja, na brak których bardzo cierpimy.

Urząd patentowy realizuje określone ustawowo i statutowo zadania, które polegają na przyjmowaniu zgłoszeń, rozpatrywaniu ich i rozstrzyganiu, czy dany przedmiot ochrony własności przemysłowej, wynalazek, wzór użytkowy, wzór przemysłowy, znak towarowy o znaczeniu geograficznym albo topografia układu scalonego będą chronione prawem wyłącznym, które to prawo ma istotne znaczenie dla realizacji zarówno indywidualnych interesów gospodarczych, jak i interesów gospodarczych państwa polskiego.

Zgłoszeń zarówno z kraju, jak i z zagranicy z momentem przystąpienia Polski do konwencji o udzielaniu patentów europejskich, co miało miejsce 1 marca 2004 r., i przystąpieniem tegoż samego roku z dniem 1 maja do wspólnotowego systemu ochrony znaków towarowych, znaków wspólnotowych, jak i wzorów przemysłowych, zaczęło wpływać nieco mniej. Dzieje się tak dlatego, że podmioty zagraniczne wolą wybierać ścieżkę międzynarodową bądź wspólnotową, nawet jeśli chcą uzyskać prawo wyłącznie na terytorium Polski. Nie oznacza to jednak spadku dochodów naszego państwa, ponieważ w wyniku udzielenia patentów europejskich przez Europejski Urząd Patentowy zwiększają się wpływy do budżetu z tytułu ochrony na terytorium Polski, udzielonej przez ten urząd, i tym samym zwiększa się ilość czynności wykonywanych przez pracowników urzędu patentowego, którzy realizują zadania związane z przystąpieniem Polski zarówno do europejskiego systemu patentowego, jak i wspólnotowego systemu ochrony znaków i wzorów. Dlatego czynności, mimo spadku liczby zgłoszeń, nie tylko nie ubywa, ale wręcz przybywa, a poza tym mają one inny ciężar gatunkowy, inną doniosłość, jeśli chodzi o relacje międzynarodowe, a także wymagają jeszcze większej sprawności pracowników, jak również dysponowania bardzo sprawnym systemem infrastruktury informatycznej.

Do tej pory system ten wyglądał niezbyt ciekawie, mówiąc bardzo delikatnie. W związku z tym urząd patentowy podjął decyzję o jego całkowitej przebudowie, co wiąże się z koniecznością dodatkowych nakładów zarówno na hardware, jak i na software, jak również z koniecznością dysponowania informatykami o dużej wiedzy, z tego względu, że technologie, które są nam przekazywane w wyniku współpracy z Europejskim Urzędem Patentowym, są najnowocześniejszymi technologiami informatycznymi, tak że musimy być sprawni pod każdym względem.

Budżet nie jest w stanie udźwignąć naszych potrzeb w zakresie potrzeb informatycznych, toteż przystąpiliśmy do konkursu o przyznanie środków z funduszy strukturalnych i postępowanie kwalifikacyjne wygraliśmy. W związku z tym jest w rezerwie budżetu państwa na 2006 rok wskazana pewna kwota, która stanowi równowartość 25% udziału budżetu w realizacji zadań wynikających właśnie z realizacji środków strukturalnych, które w całości są przeznaczone na informatyzację, na stworzenie płaszczyzny udzielania informacji, między innymi dla służb celnych, prokuratury i innych organów wymiaru sprawiedliwości, które ścigają naruszenia praw, co akurat w dziedzinie praw własności przemysłowej jest bardzo częste.

Przystąpiliśmy również do innych projektów, które realizujemy razem z Ministerstwem Finansów, które jest koordynatorem projektu europejskiego. We współpracy z duńskim urzędem patentowym jest realizowany program, w wyniku którego znacznie rozszerzamy tradycyjne funkcje określone w statucie polskiego urzędu patentowego, mianowicie o udzielanie praw wyłącznych.

Bardzo duży nacisk kładziemy przede wszystkim na podniesienie świadomości społeczeństwa i wszystkich podmiotów gospodarczych w zakresie możliwości ochrony stosowanych przez nich rozwiązań, a tym samym na podnoszenie innowacyjności tych rozwiązań. Współpracujemy w tym zakresie bardzo intensywnie z Ministerstwem Edukacji i Nauki oraz z fundacją rektorów wyższych uczelni akademickich, które przystąpiły do realizacji zadań w sektorze „Nauka”, związanych ze Strategią Lizbońską, w co włączył się również urząd patentowy.

Wszystkie te zadania powodują, że wzrasta ilość czynności wykonywanych przez pracowników urzędu patentowego, i to jest zasadniczy problem. Staramy się ze

wszystkich sił, aby udzielanie praw wyłącznych było bardzo sprawne i zamykało się w rozsądnych granicach czasowych, zbliżonych do średnich europejskich terminów udzielania praw wyłącznych. Najważniejsze są tu prawa wynikające z ochrony patentowej, czyli udzielanie patentów na wynalazki, oraz prawa ochronne na znaki towarowe, które mają największe znaczenie dla działalności podmiotów gospodarczych. Niestety, nie mogę pominąć tego problemu, urząd patentowy ma ogromną ilość spraw do rozpatrzenia, zwłaszcza w zakresie wynalazków. Są to zaległości, które powstały głównie w latach 1978–1991 i które ciągną się jak nieszczęście i za urzędem, i za podmiotami oczekującymi na udzielenia im patentów w szybkim terminie. W ciągu trzech i pół roku, odkąd mam przyjemność kierowania urzędem patentowym, nastąpiło znaczne przyspieszenie udzielania praw wyłącznych, zwłaszcza w zakresie ochrony patentowej i praw ochronnych na znaki towarowe, niemniej jednak jest to ciągle niewystarczający postęp. Stąd, wydaje mi się, zrozumienie Sejmu dla konieczności wzmocnienia kadrowego urzędu patentowego i przeznaczenia etatów przede wszystkim właśnie na wspomnienie korpusu ekspertów.

Szkolenie eksperta trwa minimum pięć lat, to jest termin określony ustawowo. Po tym okresie, mamy nadzieję, każdy z nich nabiera takiej sprawności, że realizuje swoje zadania w 100%, a nawet więcej. Wydajność, jeśli można mówić o wydajności ekspertów, jaka w tej chwili została osiągnięta, myślę, że ilustruje następujące porównanie: nasz ekspert patentolog, jak nazywam ekspertów inżynierów, którzy rozpatrują wynalazki, ma obowiązek wydawania minimum stu dwudziestu decyzji w roku, czyli ustosunkowywania się do stu dwudziestu zgłoszeń, podczas gdy eksperci Europejskiego Urzędu Patentowego nie wydają rocznie więcej niż osiemdziesiąt decyzji. Nasz ekspert ma obowiązek, na co nie mamy większego wpływu, nie tylko rozpatrzeć pulę spraw większą o 50%, ale również ma na tym nie ucierpieć jakoś rozstrzygnięć, która poddana jest kontroli ze strony Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie i w konsekwencji Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ileś takich spraw toczy się przed wspomnianymi przeze mnie sądami, ale w zdecydowanej większości dotyczą one znaków towarowych, gdzie też jest dużo bardzo trudnych zagadnień.

Co do trudności zagadnień, to chciałabym nadmienić, że wciąż wzrasta stopień skomplikowania spraw, które są zgłaszane do Urzędu Patentowego w przypadku wynalazków, ze względu na nowe technologie, które się pojawiają. Są już na przykład zgłoszenia w zakresie nanotechnologii, bardzo trudne rozwiązania w zakresie inżynierii genetycznej, chemii czy elektroniki, są to najnowocześniejsze rozwiązania, które wymagają szczególnej wiedzy nie tylko od tych, którzy wynalazków dokonali, ale również od ekspertów, którzy rozpatrują zgłoszenia. Kształcimy ekspertów zarówno w kraju, jak i za granicą, w czym bardzo pomaga nam Europejski Urząd Patentowy, ponieważ jego kosztem to się odbywa. Tak samo jest w przypadku ekspertów rozpatrujących zgłoszenia znaków towarowych, gdzie stopień skomplikowania stanów faktycznych w wyniku przekształceń własnościowych i zajęcia praw, często również przez banki, jest bardzo wysoki. Terminy wielu spraw wiszą na włosku, jeśli mogę tak kolokwialnie to określić, ze względu na ich zależność od rozstrzygnięcia spraw, które od kilku bądź nawet od kilkunastu lat w wielu przypadkach są przedmiotem postępowań sądowych, od których rozstrzygnięcia z kolei zależy rozstrzygnięcie tych spraw.

Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowna Komisjo, ja mogłabym prezentować zarówno liczby w poszczególnych pozycjach budżetowych, jak i związane z tymi

pozycjami problemy dosyć szeroko, ale jeśli pan przewodniczący pozwoli, na tym skończę swoją prezentację, oczekując, że będę miała przyjemność odpowiedzieć na pytania, które padną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję, Pani Prezes.

Ja myślę, że to było wystarczająco szeroko. My jesteśmy po intensywnej dyskusji na temat informatyzacji i cieszymy się, że na stronie 10, 11 i częściowo 12 jest dość obszerna informacja na ten temat. Mój niedosyt wynika tylko z tego, że nie ma podanych kwot przy poszczególnych zadaniach. Na przykład z chęcią byśmy usłyszeli, ile informatyzacja pochłonie środków. Choć w zasadzie większość środków to są wynagrodzenia, prawda, a więc to jakby jest odpowiedź.

Bardzo proszę, pan senator Miłek.

Senator Marian Miłek:

Proszę państwa, może ja uzupełnię bardzo szeroką i szczegółową wypowiedź pani prezes kilkoma danymi, które zobrazują ogrom pracy, jaką tam się wykonuje. W roku 2006 można spodziewać się stu trzydziestu sześciu tysięcy zgłoszeń. Wróćmy jednak na chwilę do zgłoszeń, które zalegają w urzędzie. One zaczęły zalegać już przed kilkunastu laty, ale od czasu, trzeba bardzo wyraźnie to podkreślić, objęcia urzędu przez panią prezes sukcesywnie co roku o dwa, trzy tysiące zmniejsza się liczba czterdziestu tysięcy zaległych spraw dotyczących wynalazków, powtarzam, czterdziestu tysięcy wynalazków i pięćdziesięciu tysięcy znaków towarowych. Sytuacja staje się paradoksalna, wyrób przestaje być produkowany, a znak towarowy jest jeszcze w obróbce. Kluczem do wszystkiego są kadry, mówiła o tym pani prezes. Proszę państwa, obecnie urząd patentowy zatrudnia czterystu sześćdziesięciu czterech pracowników, a ekspertów jest stu czterdziestu. Jak to się dzieje? Eksperta, jak już powiedziano, wychowuje się przez pięć lat, wpierym kandydat na eksperta jest aplikantem, potem asesorem, później zdaje egzaminy i dopiero wtedy staje się ekspertem. Nie ma innej drogi na zmniejszenie góry spraw dotyczących wynalazków, patentów i znaków towarowych oczekujących na rozstrzygnięcie, jak zwiększenie zatrudnienia. I tutaj znowu ukłon w stronę pani prezes, że udało jej się przekonać ministra gospodarki i innych decydentów, że jednak etaty muszą się pojawić.

Proszę zwrócić uwagę na kwoty poprawek: 1 milion 470 tysięcy zł po stronie wydatków, ale 2 miliony 250 tysięcy zł po stronie dochodów, prawda jest więc taka, że eksperci wypracowują dochód, czyli im więcej ekspertów się zatrudni, tym dochody będą większe, a więc jest to w pewnym stopniu mechanizm samonapędzający się.

Dalej, porównanie działki krajowej i zagranicznej, po wejściu Polski do Unii Europejskiej jest ogrom zadań, ponieważ Polska weszła w obieg patentowy europejski. Po 1 maja 2004 r. zgłoszenia znaków towarowych i wzorów przemysłowych rozpatrywane są przez Urząd do spraw Harmonizacji Rynku Wewnętrznego, tak się to ładnie nazywa, skrót angielski OHIM, a wszystkie dokumenty wędrujące w Europie zahaczają również o nasz urząd patentowy. Jest to ogromna praca, mało tego, niedoceniana, ponieważ jest to urząd, który stoi jakby troszeczkę z boku, poza głównym nurtem działań, ale który jednocześnie, jak mówię, wykonuje ogromną pracę. Poza tym niedopatrzienia

na tej linii skutkują konkretnymi stratami, stratami w gospodarce narodowej, również stratami w sferze intelektualnej własności. Proszę państwa, jeżeli ktoś czeka na patent pięć lat albo i dłużej, to ma ochotę nic więcej już nie patentować. Dziękuję bardzo.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Dziękuję bardzo...)

Jeszcze tylko może dodam, że chciałbym złożyć w odpowiednim czasie oświadczenie senatorskie, dotyczące właśnie konieczności zwiększenia etatów ekspertów w Urzędzie Patentowym RP. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Porównuję tabelki, które są w załączniku pierwszym i drugim. Jeśli bowiem dobrze zrozumiałem wypowiedź pana senatora, to każdy zatrudniony ekspert kosztuje, ale przynosi też pewne dochody.

(Senator Marian Miłek: Oczywiście.)

Otóż, porównując te załączniki, widać, że wzrost wydatków – rozumiem, że to jest w pozycji budżetowej – wynosi 8,3%. Porównuję pozycje siódmą i szóstą. Wzrost dochodów natomiast wynosi zaledwie 0,7%, a zatem dziesięć razy mniej.

Proszę bardzo.

Senator Marian Miłek:

Tak, ale proszę zwrócić uwagę na kwoty, które zostały wniesione poprzez poprawki, czyli 1 milion 470 tysięcy zł po stronie wydatków i 2 miliony 250 tysięcy zł po stronie dochodów. To są kwoty do przeliczenia. Ich tam jeszcze nie ma, one bowiem wynikają z poprawki sejmowej.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

No tak, ale ja rozumiem, że ten projekt dochodów urząd sam opracował...

(Senator Marian Miłek: Tak.)

I to jest jakby preliminarz urzędu, czyli urząd nie przewidywał wzrostu wpływów, pomimo wzrostu wydatków o 10%.

(Senator Marian Miłek: Te dwadzieścia pięć etatów to jest chyba ostatnia sprawa, prawda? To nie jest historia.)

Proszę bardzo.

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Alicja Adamczak:**

Te trzydzieści etatów – dwadzieścia pięć etatów eksperckich...

(Senator Marian Miłek: Plus pięć...)

...i pięć etatów w służbie cywilnej to są dane czy liczby wynikające z poprawki poselskiej przyjętej przez Sejm. W związku z tym każdy ekspert – pozwolę sobie tutaj wyjść poza zakres pytania pana przewodniczącego – generuje, oczywiście we współpracy, z konieczną obsługą ze strony korpusu służby cywilnej, dochód do budżetu państwa. I stąd nasza tutaj kalkulacja, że jeżeli będzie większa liczba ekspertów, to będzie

większa liczba podjętych decyzji. Każda zaś decyzja wydana w odpowiednim czasie to są konkretne wpływy do budżetu państwa. Tak więc tych dwudziestu pięciu ekspertów – nowych pracowników, którzy będą dopiero aplikantami, którzy nie są samodzielnymi pracownikami, oni się uczą – jest już w stanie wygenerować dodatkowe wpływy do budżetu państwa. A te wpływy z tytułu zatrudnienia będą większe, gdy ci pracownicy będą samodzielnymi i nie będą musieli pracować pod kontrolą prowadzącego ich eksperta.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem więc, że jest to po prostu inwestycja, która się zwróci w przyszłym czasie. Tak domniemywam.

(Senator Marian Miłek: Nie, ona zwraca się już teraz.)

Proszę bardzo.

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Alicja Adamczak:**

Jeśli pan przewodniczący pozwoli. Otóż występując wcześniej do Ministerstwa Gospodarki – które w poprzedniej kadencji, w poprzednim rządzie wsparło nasze działania w celu otrzymania z rezerwy budżetu państwa pieniędzy na nowe etaty – musiałam udowodnić ministrowi, który podzielił moją filozofię, o ile wzrasta wpływ do budżetu państwa z tytułu zatrudnienia w pierwszym, drugim, trzecim, czwartym, piątym roku i kolejnych latach. Ja to rozpisywałam na dziesięć lat. W każdym roku jest określona kwota netto ponad tę kwotę, którą skonsumujemy z powodu nowego zatrudnienia. Zawsze będzie ten dochód netto.

W związku z tym, że nowy pracownik w korpusie eksperckim zda egzamin ekspercki, będzie samodzielnym ekspertem on będzie wydawał więcej decyzji niż wtedy, gdy przygotowuje je jako czeladnik, jako uczeń. Nie absorbuje wtedy też swojego mistrza, który nie poświęca mu już czasu, bo ten uczeń jest już samodzielny. Ta kwota więc rośnie. Ja, niestety, nie jestem matematykiem i nie potrafię powiedzieć w jakiej funkcji ta kwota rośnie, ale wiem, że na pewno rośnie. Mam konkretne cyfry rozpisane na dziesięć lat. W każdym roku będzie netto ponad to, co skonsumujemy, w przeliczeniu na te dwadzieścia pięć, w sumie trzydzieści etatów.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Rozmawiamy tutaj z panem senatorem i tak się zastanawiamy, gdyż zarówno w załącznikach pierwszym i drugim, jak również w tabeli drugiej na stronie szesnastej są zestawione liczby, z których wynika, że dochody przekraczają wydatki. A zatem po co ta pozycja budżetowa?

(Senator Marian Miłek: Mechanizm jest taki, że dochody są kierowane automatycznie do Skarbu Państwa.)

(Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Alicja Adamczak: Tak, to jest jednostka budżetowa.)

(Senator Marian Miłek: Dochody przechodzą automatycznie do Skarbu Państwa. Te pieniądze nie są w dyspozycji pani prezes.)

Oczywiście. Dziękuję bardzo.

(Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Alicja Adamczak: My o każdą złotówkę bardzo prosimy i zawsze...)

Rozumiem, że jesteśmy na etapie informacji. Dziękuję.

Bardzo proszę, pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Chcę tylko jeszcze zwrócić uwagę na to, że mówimy tu o wpływach – bo tak to rozumiem – jakie ma urząd z tytułu rejestrowania patentu, tak?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę bardzo.

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Alicja Adamczak:**

Nasze wpływy w dziewięćdziesięciu kilku procentach pochodzą z wpłaty podmiotów ubiegających się o udzielenie ochrony. Zgłaszając do Urzędu Patentowego wnioski o ochronę wynalazku czy znaku towarowego itd. wnosi się opłatę, która jest określona w rozporządzeniu Rady Ministrów. W momencie udzielenia tej ochrony płaci się za ochronę, za publikację i ta ochrona w przypadku patentu trwa dwadzieścia lat – jest to standard międzynarodowy – od daty zgłoszenia wynalazku. Pierwsza opłata za ochronę obejmuje pierwsze trzy lata, a później – jeśli chcemy przez te dwadzieścia lat mieć patent, gdyż on może wygasnąć wcześniej, jeśli nie zapłacimy – trzeba co rok wnieść kolejną opłatę. W związku z tym im więcej wydamy decyzji... Ta sterta wniosków, przepraszam za określenie, liczy trzydzieści osiem tysięcy z dużym haczykiem w przypadku wynalazku, czterdzieści tysięcy w przypadku znaków towarowych. To są pieniądze, które leżą na przyzmię.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pytanie to, Panie Przewodniczący i Szanowna Komisjo, zadałem, żeby też zwrócić uwagę na pewną rzecz, że to są bezpośrednie wpływy za ochronę patentu. Nie mówimy jednak również o wpływach, jakie z tytułu zabezpieczenia praw do produktów państwo zyskuje sprzedając je gdzieś na zewnątrz itd. Tych wpływów nie ma, jeżeli produkt nie ma zastrzeżonych praw i każdy może go sobie wykorzystywać jak chce. Kto wie, może nawet, jeżeli są duże opóźnienia, można mówić w takim przypadku o stratach. Pośrednie wpływy do budżetu państwa, dla naszego przemysłu są więc zapewne dużo, dużo większe. I o tym też warto w tym miejscu pamiętać.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

To znaczy to są wpływy do tych podmiotów, które patentują, myślę więc, że to są najczęściej jednak jakieś podmioty gospodarcze. Ale, oczywiście, na pewno jest to działalność niezbędna, a jak widać nie tylko samofinansująca się, ale także wręcz na odwrót. Muszę natomiast powiedzieć, że zaintrygowały mnie dwa sformułowania na stronie piętnastej: przeprowadzenie kasacji 30 mb akt kategorii B5 i B10, ale również udostępnienie zainteresowanym około dwa i pół tysiąca teczek. Myślę więc, że...

(Wesołość na sali)

...mamy już dwie instytucje, które udostępniają te czki. Myślę, że może to być dobry element konkurencji, ale pozostawiam to bez komentarza, gdyż nasze posiedzenie jest nagrywane i nie wypada.

Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Jeżeli nie ma, to bardzo dziękujemy pani prezes. Rozumiem, że nie wnosimy tutaj żadnych uwag ani poprawek. Bardzo dziękujemy.

Proszę państwa, przechodzimy do kolejnej części naszego porządku obrad: Główny Urząd Miar. To jest tym razem biała książeczka i pan prezes Sanocki.

Bardzo proszę.

Prezes Głównego Urzędu Miar Włodzimierz Sanocki:

Dzień dobry.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pozwolę sobie w swoim wystąpieniu w sposób bardzo skondensowany zaprezentować na początek zadania Głównego Urzędu Miar. Kwestie finansowe są przedstawione w przedstawionym materiale i myślę, że na pewno będę odpowiadał na pytania.

Chcę państwu powiedzieć, że część 64 budżetu państwa pod nazwą Główny Urząd Miar obejmuje całą administrację miar na terenie Polski. To są osiemdziesiąt trzy jednostki organizacyjne. Centrala w Warszawie, dziewięć urzędów okręgowych miar, dwa urzędy okręgowe probiercze, sześćdziesiąt dwa urzędy obwodowe miar i dziewięć urzędów probierczych.

Najpierw o administracji probierczej, gdyż to będzie krócej i może to jest taki trochę bardziej przyjemny, szczególnie dla pań, zakres działalności. Otóż administracja probiercza nadzoruje obrót wyrobami z metali szlachetnych badając ich stopy i zawartość kruszcu, nanosząc cechy. Skala zjawiska, Szanowni Państwo, jest taka, że to jest ponad 6 t wyrobów ze złota rocznie i ponad 50 ton wyrobów ze srebra. Jeśli sobie uświadomimy, że wyrób jednostkowy to jest dzisiaj po prostu kilka gramów, to możemy sobie wyobrazić jaka jest skala pracy. Każdy wyrób musi przejść przez ręce pracownika administracji probierczej, gdyż na każdym jest naniesiona cecha.

Ponieważ te wyroby są coraz bardziej finezyjne, coraz bardziej delikatne, w związku z tym trzeba zastosować najnowocześniejsze aparaty do ustalania składu bezinwazyjnego i praktycznie bezinwazyjnego nanoszenia cechy metodami laserowymi. Tak więc ta część 64 też wymaga nakładu inwestycyjnego na najnowocześniejszą aparaturę. A na przykład, Szanowni Państwo, jeden z elementów zwany kamieniem probierczym można kupić tylko w Stanach Zjednoczonych. Nigdzie więcej na świecie nie można go kupić.

Następnym elementem, Szanowni Państwo, jest administracja miar. Administracja miar realizuje dwa poważne, główne zadania. Po pierwsze, gwarantuje jako instytu-

cja państwowa spójność pomiarową na obszarze Polski. To wynika ze zobowiązania z 1925 r. z Konwencji Metrycznej. W tym czasie Polska przystąpiła do tej konwencji. W najprostszy sformułowaniu oznacza to, że każdy pomiar wykonany na terenie kraju poprzez kolejne wzorcowania urządzeń pomiarowych można odnieść do państwowej jednostki miary, a od tej jednostki miary do systemu międzynarodowego miar. To gwarantuje, że nikt na świecie nie będzie kwestionował pomiarów wyrobów producenta. Jest to, można by powiedzieć trochę ekonomicznie, taki trochę ciągniony rachunek.

Chciałbym, Szanowni Państwo, powiedzieć, że jest to szalenie istotne. I to realizuje właśnie piramida, w której laboratoria GUM są na najwyższym poziomie, laboratoria w okręgowych urzędach na trochę niższym poziomie dokładności pomiarowej, laboratoria w obwodowych urzędach miar na jeszcze niższym. Chcę państwu powiedzieć, że w 2005 r. ta cała struktura uzyskała najwyższy certyfikat, potwierdzając jej wysokie kompetencje. Chodzi o certyfikat akredytacji w Polskim Centrum Akredytacyjnym, gdzie zakredytowane zostały laboratoria Głównego Urzędu Miar, dziewięciu urzędów okręgowych i kilkunastu urzędów obwodowych. Tej weryfikacji poddaliśmy się dobrowolnie, wychodząc naprzeciw potrzebom producentów gospodarki. Przedsiębiorcy oczekiwali bowiem, że będą mieli wykonywane pomiary w akredytowanych laboratoriach, których świadectwa wzorcowania są uznawane na całym świecie.

Szanowni Państwo, drugi blok zadań dotyczy tego, co my nazywamy umownie metrologią prawną. Chodzi więc o nadzór i gwarantowanie, że określone grupy przyrządów, istotne dla gospodarki, na przykład do naliczania zobowiązań podatkowych, ze względu na zdrowie obywatela, jak również ze względu na rzetelność rozliczeń w obrocie towarowym, są objęte prawnym nadzorem, czyli obligatoryjnym potwierdzeniem jakości wskazań tych przyrządów. To są, Szanowni Państwo, tak popularne przyrządy, jak na przykład wagi, wodomierze, odmierzacze paliw. W skali roku tych czynności, gdzie zatwierdzamy typy, legalizujemy pierwotnie i ponownie są setki tysięcy. Nie chcę mówić miliony, bo mi nie uwierzycie, ale w Polsce produkuje się ponad dwa miliony wodomierzy rocznie i każdy z nich przechodzi legalizację pierwotną. A więc to jest druga sfera – metrologia prawna. To realizuje struktura, o której mówiłem. Tego typu zadania pracownicy wykonują w pionie metrologii prawnej.

Trzecim zadaniem, które wykonujemy, jest bezpośredni nadzór nad użytkownikami, czyli kontrolujemy te przyrządy pomiarowe, nie wiem, w sklepach, na stacjach benzynowych. W tym roku służba nadzoru prezesa Głównego Urzędu Miar sprawdziła dziewięć tysięcy przyrządów pomiarowych, w tym pięć tysięcy odmierzaczy paliw. Muszę państwu powiedzieć, że poziom nieprawidłowości był na poziomie 11%. Przykładowo zakwestionowaliśmy ponad trzy tysiące sztuk wyrobów z metali szlachetnych. Chcę powiedzieć, że badania amerykańskiego biura wzorcu, czyli swoistego odpowiednika Głównego Urzędu Miar, które były prowadzone przez piętnaście lat, pokazały, że pogorszenie błędu pomiarowego w gospodarce o 0,1% skutkuje stratami gospodarczymi na poziomie 0,05% produktu krajowego brutto. My więc również mamy zadanie dbać o to, aby te dokładności pomiarowe były po prostu na wysokim poziomie.

Inne zadanie, które też bardzo szeroko rozwijamy od zeszłego roku, to jest szeroka współpraca z polskim środowiskiem naukowym metrologii. Uważamy, że potencjał, który jest w tym środowisku i potencjał, który tkwi w krajowej instytucji metrologicznej, jaką jest Główny Urząd Miar, może po prostu spowodować bardzo pozytywne skutki gospodarcze. Są to nowe technologie, nowe wyzwania, które są definiowane

w kraju. Tutaj pani prezes Urzędu Patentowego mówiła, że pojawiają się już patenty z zakresu nanometrologii czy nanotechnologii. Wymaga to od nas stworzenia systemów pomiarowych w kraju, które będą mogły wykonywać pomiary na poziomie praktycznie obiektów atomowych, bo to już zaczyna być ten rząd wielkości.

Szanowni Państwo, to jest w największej pigułce zakres zadań, jaki realizuje administracja miar jako sześćdziesiąta czwarta pozycja budżetu pod nazwą Główny Urząd Miar.

Co do parametrów finansowych, to mamy zaplanowane wydatki na poziomie 110 milionów zł, dochody na poziomie 90 milionów zł. Chcę powiedzieć, że licząc per saldo w zasadzie kosztujemy budżet około 20 milionów zł, gdyż przynosimy dochody. Tu jest ten sam mechanizm, co w Urzędzie Patentowym. Nasz dochód jest bezpośrednio przekazywany do budżetu państwa.

Chcę powiedzieć, że oczywiście mogę sobie wyobrazić lepszy budżet, ale ten budżet, który mamy przygotowany wspólnie z ministrem finansów, gwarantuje, że wykonamy zadania w 2006 r., a jednocześnie w paru dziedzinach podniesiemy poziom pomiarowy dostarczając nowoczesną aparaturę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa ma jakieś uwagi?

Proszę bardzo.

Senator Marian Miłek:

Przepraszam, dzisiaj jestem etatowym mówcą, ale nic dziwnego, bo akurat te końcowe tematy są tematami, którym przyjrzelśmy się troszeczkę bliżej.

Proszę państwa, pan prezes bardzo szeroko opowiedział tutaj o znaczeniu metrologii, ale ja dodam jeszcze jedno. Tak już jest, że ten obszar życia, który dobrze działa i jest sprawny, jest niezauważalny. I dlatego nie zauważamy, że ciągle patrzemy na zegarek i mierzymy czas, dlatego nie zauważamy, że w domu mamy liczniki energii, które dokładnie nam odmierzają, nie zauważamy wag, nie zauważamy mierników paliwa itd., itd. Nie zauważamy dziesiątków milionów różnych urządzeń pomiarowych, które są podstawą do rozliczeń i które muszą być zalegalizowane, ponieważ właśnie płacimy za to, co pokażą. I to wszystko musi przejść przez urząd miar. Jest to ogromna praca. To jest jeden z tych obszarów, w których GUM działa.

Ale bardzo istotny jest ten obszar drugi, obszar, w którym GUM nawiązuje do poziomu światowego odtwarzania wzorców, przekazywania wzorców poszczególnej wielkości. Tutaj znowu muszę powiedzieć, że mniej więcej do 2003 r. struktura GUM była podobna do tej z PRL. 75% aparatury było zdekapitalizowane. Przepaść technologiczna pomiędzy poziomem światowym a polską służbą miar w zakresie metrologii wzorców powiększała się w sposób gwałtowny. W ostatnich latach, również dzięki wejściu do Unii Europejskiej, nastąpiło ogromne przyśpieszenie. Przeznaczono duże środki, dziesiątki milionów, na zakup właśnie aparatury do odtwarzania wzorców itd.

Ale to nie jest tylko cywilna aparatura. Jeżeli ktoś z państwa był w Centralnym Ośrodku Metrologii Wojskowej w Zielonce, to tam dopiero mógł zobaczyć jak bardzo metrologia wojskowa dopasowała się do poziomu NATO. O poziomie świadczy to –

może zrobić w tej chwili taką dygresję – że już druga konferencja metrologów wojskowych NATO odbywa się właśnie w Warszawie jako dowód uznania za postępy w tym zakresie. No a chyba nie muszę tłumaczyć kwestii pomiarów w wojsku. To od pomiaru zależy, czy rakieta trafi w to biurko, czy się pomyli i trafi na sąsiednie, mówiąc tak troszeczkę żartem.

Proszę państwa, wracam do metrologii, do urzędu miar. Ogromna praca wykonana w ostatnich latach. Uważam, że komisja nauki powinna zostać zaproszona przez prezesa do odwiedzenia laboratoriów po to, żeby zobaczyć najlepsze stanowiska pomiarowe, na przykład do odtwarzania kwantowego efektu Halla, który jest wzorcem rezystancji, do odtwarzania jednego wolta na wzorcu Josephsona. Zresztą za oba rozwiązania autorzy otrzymali nagrodę Nobla. Jest tam coś do zobaczenia i po prostu nauczenia się.

Sprawa aparatury. Koszty są ogromne, ale nie ma innej drogi jak tylko finansować Główny Urząd Miar. Tym optymistycznym akcentem chciałbym zakończyć swoje wystąpienie. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos?

Muszę powiedzieć, że porównując wydatki i wpływy Urzędu Patentowego i Głównego Urzędu Miar wydaje mi się, że Główny Urząd Miar ma jakby większe możliwości zarabiania pieniędzy. Tutaj zaś widać, że dominują wydatki nad wpływami w odróżnieniu od poprzedniego urzędu, gdzie ta proporcja była odwrócona. Chociaż te różnice nie są znaczące. W przypadku Urzędu Patentowego był stosunek 34:40, tutaj mamy 88:112. To więc nie są takie wielkie różnice. Ale jest wyraźnie odwrócona tendencja.

Proszę bardzo.

Prezes Głównego Urzędu Miar Włodzimierz Sanocki:

Może króciutko wyjaśnię.

Otóż do niedawna było tak, że tylko służba miar, a więc Główny Urząd Miar, okręgowe i obwodowe urzędy miar miały prawo do legalizowania, do badania przyrządów. W tej chwili powstało, i na uczelniach, i w różnych instytucjach, bardzo wiele laboratoriów akredytacyjnych, które przejęły klientów. Stąd też dochody z bieżącej akredytacji, z bieżącej legalizacji są mniejsze. Nareszcie jednak Główny Urząd Miar zaczyna pełnić funkcję nadzorczy w stosunku do laboratoriów, w stosunku do procedur legalizacyjnych. Zmienia się zatem funkcja, zmieniają się dochody. Mówię nareszcie, bo ta funkcja nadzorcza była zapisana w ustawie, tylko nie była wykonywana.

Przewodnicząc Kazimierz Wiatr:

Ale ja rozumiem, że autoryzacja tych laboratoriów też może się wiązać...

(*Senator Marian Milek:* To jest cała, bardzo złożona procedura. Między innymi na tym polega nadzór Głównego Urzędu Miar nad laboratoriami, żeby tam były stosowane takie procedury albo lepsze niż były stosowane w urzędzie miar.)

Rozumiem, że pan senator odbiera tu chleb panu prezesowi...

Proszę bardzo.

Senator Marian Miłek:

Panie Przewodniczący, mogę się przyznać, że ostatnio napisałem książkę, wprawdzie jest w tej chwili w recenzji, „Metrologia elektryczna wielkości nieelektrycznych”. I stąd też może trochę głębsza moja znajomość techniki pomiarowej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tytuł, trochę zagmatwany, mówi o tym, że mierzymy takie wielkości, jak temperatura, ciśnienie, wilgotność itd., ale metodami elektrycznymi, oczywiście z użyciem informatyki.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, pan prezes.

Prezes Głównego Urzędu Miar Włodzimierz Sanocki:

Oczywiście, Panie Profesorze, Panie Senatorze, Główny Urząd Miar ma dla państwa otwarte drzwi. Proszę określić termin, kiedy państwo będziecie mogli odwiedzić GUM. Będziemy zaszczycony. Będzie nam miło pokazać nasz dorobek i osiągnięcia.

Chcę jednak powiedzieć, że nie możemy patrzeć na skutki ekonomiczne działania administracji miar tylko poprzez prosty rachunek wpływów bezpośrednich, jak w Urzędzie Patentowym. Dam przykład. Zastałem w 2003 r. taką sytuację, że cena jednostkowa legalizacji wodomierza wynosiła 9 zł. Przy skali produkcji dwa miliony rocznie to jest 18 milionów zł wpływów do budżetu. Jednak dla sektora produkującego wodomierze to było 18 milionów zł dodatkowego – nazwijmy rzecz po imieniu, Pani Dyrektor – podatku. To bowiem było obligatoryjne. Nigdzie na świecie nie było takiej zaporowej ceny. To stanowiło, proszę państwa, jedną trzecią ceny detalicznej tego wodomierza.

Żeby więc stworzyć konkurencyjne warunki dla polskiego sektora przedsiębiorców z tego jednego segmentu, a tych segmentów jest bardzo dużo, wspólnie z Ministerstwem Finansów opracowaliśmy rozwiązanie, że cena legalizacji jest powiązana ze skalą produkcji. Najwięksi producenci płacą 1,50 zł od sztuki. Dało im to możliwości rozwojowe. Oczywiście, ceną za legalizację możemy w jakimś sensie napędzić przychody do budżetu, ale nie taka jest strategiczna rola administracji miar.

Pilnujemy więc tych przychodów, staramy się to robić, ale generalnie chcemy wspierać rozwój gospodarki i tworzyć możliwości przewagi konkurencyjnej przedsiębiorstw. Dam przykład. Jeśli GUM jest dzisiaj notyfikowany do zatwierdzenia typu wagi, obowiązującego na całym obszarze europejskim. I przedsiębiorca to robi za 15 tysięcy zł, to robi za cenę czterokrotnie niższą niż by zrobił w innej jednostce notyfikowanej w Europie, gdyż tam jest cena od 15 do 20 tysięcy euro. Daje to mu lepszą możliwość konkurowania. Załatwiamy to szybciej niż gdzieś tam jeżdżenie po świecie. Tyle na ten temat.

Szanowni Państwo, poziomy pomiarowe niejednokrotnie już abstrakcyjne. Polska mierzy czas, mówiąc kolokwialnie, z dokładnością utraty jednej sekundy na trzy miliony lat. Takie zdolności pomiarowe osiąga Polska. Mamy trzecie miejsce na świecie. Lepsze są od nas tylko dwa laboratoria amerykańskie. I to nie chodzi tylko o to, że to jest nasza ambicja. Taki jest wymóg, i taki udało nam się osiągnąć poziom. To są

również skutki inwestycji. Jeśliby poszła w świat informacja, że u nas przerywa się ten układ spójności pomiarowej, czyli przeniesienie jednostki do gospodarki, to praktycznie producenci wypadają z rynku.

Już kończąc, podam taką ciekawostkę, jakie przy mało finezyjnym wyrobie może to mieć znaczenie. Przyjechał do mnie przedsiębiorca i prosił, aby mu wywzorcować przyrządy – nie ma problemu – ale świadectwo wydać z datą wcześniejszą. Pytam się dlaczego? Okazuje się, że wystartował w europejskim przetargu na kwotę 500 tysięcy euro, ale warunkiem było udowodnienie, że jego przyrządy z toku produkcji są objęte systemem spójności pomiarowej. To gwarantują tylko świadectwa wzorcowania. Szanowni Państwo, to był bardzo finezyjny wyrób, śruba M6. To więc po prostu staje się też elementem pewnej konkurencji gospodarczej. Dziękuję bardzo.

Oczywiście, jeśli są pytania, jestem do dyspozycji.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Rozumiem, że czeka nas też wzorcowanie przyrządów do pomiarów krzywych banana, tak? To bowiem było przysłowiowe... Rozumiem, że dni otwarte dla senatorów mogą się wiązać z nieodpłatnym, że tak powiem, legalizowaniem naszych mandatów, tak?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę państwa, czy mamy jeszcze w tej sprawie pytania?

(Głos z sali: Pan przewodniczący mówił o mandatach senatorskich?)

Tak, oczywiście.

Rozumiem, że nie ma więcej pytań. Bardzo dziękuję panu prezesowi.

Proszę państwa, ostatnia kwestia na naszym dzisiejszym posiedzeniu to część 65 „Polski Komitet Normalizacyjny”.

Bardzo proszę, pan prezes.

Prezes Polskiego Komitetu Normalizacyjnego Janusz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący!

Prezentując państwu budżet, który jest już po decyzjach sejmowych, chcę państwa senatorów poinformować, że w stosunku do przedłożenia, które mają państwo w informacji, nastąpiły zmiany. Otóż to przedłożenie, które jest w dyspozycji państwa – informacja o projektowanym budżecie na 2006 r. w części 65... Przepraszam, nie będę robił autoreklamy. Zapraszam państwa do nas. Skieruję zresztą pisemne zaproszenie. Uważam bowiem, że przy ustawie budżetowej należy mówić o budżecie. A chcę państwu powiedzieć, że mamy się czym pochwalić, mamy już sporo lat... Skoncentruję się jednak na ustawie budżetowej.

Otóż w stosunku do informacji, która została państwu senatorom przesłana, mamy dokonaną autopoprawkę rządu na kwotę 310 tysięcy zł. Ta autopoprawka rządu została przyjęta. Inne poprawki zostały odrzucone. Między innymi została odrzucona poprawka Platformy Obywatelskiej, która rujnowała czy, jak to się mówi, całkowicie klinczowałaby działalność PKN.

PKN, i na to chciałbym zwrócić pana przewodniczącego i Wysokiej Komisji uwagę, działa dzisiaj w systemie europejskim. Co to znaczy? Polskie normy są jedno-

częściej normami europejskimi. Bardzo istotny wpływ na kształt budżetu mają składki do organizacji normalizacyjnych. Składki są w kwocie niebagatelnej. Dokładnie mamy to obliczone na 2006 r. Na cztery organizacje normalizacyjne, zaraz powiem jakie, wydamy 2 miliony 728 tysięcy zł. Walczę zawsze na rzecz zmniejszenia składki członkowskiej, ale nie jest to zadanie proste. Przynajmniej mam taki efekt, że od dwóch lat składka w organizacjach europejskich nie ulega podwyższeniu.

Otóż, Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, PKN jest członkiem pierwotnym ISO, czyli Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej. Od 1947 r. należymy do tej ważnej rodziny członków założycieli. Jesteśmy członkiem IEC. To jest też organizacja międzynarodowa normalizacyjna, ale w zakresie elektrotechniki. Jesteśmy też członkiem dwóch organizacji europejskich – CEN i CENELEC. Członkostwo PKN w tych organizacjach było jednym z dwunastu ważnych warunków członkostwa Polski w Unii Europejskiej, czyli my ten wymóg spełniliśmy trochę wcześniej.

Panie Przewodniczący – myślę, że to też jest bardzo istotne – dzisiaj PKN przede wszystkim wydaje pieniądze na prace normalizacyjne związane z tłumaczeniem norm zharmonizowanych. Mamy dyrektywy nowego podejścia, które znoszą bariery, otwierają rynki państw członkowskich. Chcę państwu zwrócić uwagę, że zmniejsza się liczba norm własnych.

Jestem natomiast przekonany, że pan przewodniczący i państwo senatorowie doceniają walor polskich kiełbas i wędlin. Podjęliśmy pewien wysiłek na rzecz opracowania norm, które będą zastrzegały właśnie ten atrybut polskości, polskiej technologii po to, żeby na przykład polska kiełbasa krakowska nie była produkowana w Berlinie, w Brukseli itd. Podjęliśmy taki wysiłek w stosunku do kilku gatunków. W jedenaśtu przypadkach nam się to udało.

Jak wygląda w 2006 r. dynamika prac? Szacujemy, że w tym roku – myślę, że to jest ważna informacja – będziemy realizowali aż pięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt tematów normalizacyjnych, trzy tysiące sto związanych z wprowadzeniem norm europejskich i trzysta z wprowadzeniem norm międzynarodowych. Przewidujemy jednak, że tylko w stu pięćdziesięciu przypadkach będą to normy polskie, czysto polskie, czyli normy własne. W sumie jest to duża liczba.

Wysoka Komisjo, mamy w zbiorze dwadzieścia siedem tysięcy polskich norm, prawie dwanaście tysięcy norm europejskich. Zmieniają się zatem proporcje. Nasz stopień implementacji zbioru norm europejskich, Panie Przewodniczący, Wysoka komisjo, wynosi w tej chwili 95%. W chwili kiedy Polska była przyjmowana 1 stycznia 2004 r. musieliśmy spełnić dwa wymogi. 80% norm europejskich w ramach CEN i 80% w ramach CENELEC. Wydaje się, że te dwa lata członkostwa pokazują, że tendencja jest prawidłowa i następuje implementacja systemu europejskiego. Oczywiście, jest pytanie, czy trzeba w przypadku Polski implementować aż 100% norm. Nie mamy niektórych branż czy gałęzi gospodarki, które korzystałyby ze stosowania norm.

Panie Przewodniczący, to natomiast, co jest istotne, to generalnie zapomina się o tym, że normy są do dobrowolnego stosowania. Chyba, że ustawodawca postanowi inaczej, czyli ma to wyraźnie wynikać z przepisów powszechnie obowiązującego prawa.

Co jest istotne? Otóż w ramach PKN działają aż dwieście siedemdziesiąt dwa komitety techniczne. Zrzeszają one w tej chwili około pięciu tysięcy członków. I jest bardzo ciekawa tendencja, o której chciałbym poinformować Wysoką Komisję. Zwiększa się w strukturze członków komitetów technicznych udział przedstawicieli przemysłu

słu. Do tej pory około 70% to byli przedstawiciele nauki, szkół wyższych, organizacji naukowo-technicznych. W tej chwili komitety techniczne stają się w większym stopniu przedmiotem zainteresowania przedstawicieli różnych branż przemysłowych.

Od 1 stycznia 2004 r. przedstawiciele PKN mają prawo współtworzyć normy europejskie. To, że mamy wpływ na treść przyjętych norm europejskich, jest ważnym osiągnięciem, będącym konsekwencją uzyskania przez nas członkostwa. Tego do 1 stycznia 2004 r. nie mieliśmy.

Zwróć uwagę, że w stosunku do budżetu 2005 r., Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, mamy po stronie wydatków budżet będący tylko w 98,5% wartością budżetu ubiegłorocznego. Relatywnie więc budżet uległ zmianie. Zwróć również uwagę, że pomimo, iż dochody są mniejsze niż w 2005 r., to relatywnie są one wyższe.

Otóż, Wysoka Komisjo, w 2005 r. został zlikwidowany środek specjalny. Mieliśmy środek specjalny. Polegał on na tym, że wszystkie dochody wynikające ze sprzedaży norm i dokumentów normalizacyjnych były dochodami PKN po stronie środka specjalnego. Ustawa o normalizacji przewidywała limitatywnie katalog spraw, na które możemy wydać pieniądze. Z dniem 1 stycznia 2005 r. każda złotówka pochodząca ze sprzedaży norm i dokumentów normalizacyjnych stanowi dochód budżetu państwa.

Przewidujemy, Panie Przewodniczący, że dochody w 2006 r. uzyskamy na poziomie 10 milionów 319 zł. Nie powtórzy się zatem rok 2005, kiedy ponad 4 miliony z tytułu środka specjalnego przekazaliśmy wprost do budżetu państwa. Chodzi więc o obniżenie, w drodze dwóch autopoprawek rządu, o łączną kwotę 731 tysięcy zł. Chcę prosić Wysoką Komisję o akceptację decyzji izby sejmowej i bardzo proszę o życzliwe zaakceptowanie tego projektu. Nie powiedziałem jednego. Myślę, że to jest też powód do satysfakcji dla PKN. Proszę państwa, uzyskaliśmy ze środków europejskich niebagatelną jak dla PKN kwotę. To jest prawie 34 miliony brutto... To są praktycznie podstawowe wydatki majątkowe. Mamy na realizację tego projektu 75% ze środków europejskich, 25% – środki własne, czyli pieniądze budżetowe. Innych pieniędzy nie mamy. Mamy pieniądze budżetowe i pieniądze europejskie. Wydatki majątkowe w 2006 r. zaplanowaliśmy na kwotę 4 miliony 791 tysięcy zł.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja wiem, że Senat jest izbą, która zawsze troszczy się o jakość prawa, naprawia to, co psuje izba niższa. Chcę jednak państwu powiedzieć, że uczestniczę w wydawaniu pieniędzy europejskich. I musimy znieść bariery. Jeszcze nie zakończyłem żadnego postępowania, choć je rozpocząłem, proszę państwa, w październiku. Rozpocząłem je w październiku. Powiem państwu, Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, że drzę, czy skończę je do końca 2007 r. Nie mogę zakończyć tego postępowania nie z przyczyn zależnych ode mnie, tylko z powodu błędów tkwiących w ustawie, na przykład w ustawie – Prawo o zamówieniach publicznych. Jestem prawnikiem z wykształcenia, ale powiem szczerze, że ja tej ustawy nie potrafię w ogóle w wielu przypadkach zinterpretować.

Panie Przewodniczący, bardzo dziękuję za wysłuchanie mnie i kieruję do członków komisji pana przewodniczącego gorące *open invitation*. Zresztą skierujemy piśmne zaproszenie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś pytania? Nie ma. Informacja była wyczerpująca. Dziękujemy bardzo.

Proszę państwa, rozumiem, że teraz musimy przystąpić do głosowania.

(Prezes Polskiego Komitetu Normalizacyjnego Janusz Szymański: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Kworum komisji to jest siedem osób, bo to jest jedna trzecia z dwudziestu osób, a więc siedem osób.

W związku z powyższym sytuacja jest taka, że mamy jedną poprawkę dotyczącą szkół wyższych. To nie jest...

(Głos z sali: Wspólny wniosek.)

Tak, to jest wniosek, intencja. Mamy więc jeden wniosek i ten wniosek sformułujemy. Poprawek sensu stricto nie mamy. W związku z tym wnoszę o głosowanie nad naszą pozytywną opinią w sprawie przedstawionych pozycji budżetowych, które dzisiaj omawialiśmy.

Kto jest za, proszę o podniesienie ręki do góry. (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że w ten sposób wyczerpaliśmy porządek naszego dzisiejszego spotkania.

Rozumiem, że zgodnie z tym, o czym mówiliśmy na poprzedniej komisji, chcielibyśmy, ażeby nasze następne spotkanie – przy okazji, jak rozumiem, kolejnego posiedzenia Senatu – odbyło się z panem ministrem Seweryńskim. Chodziłoby o to, żeby nam nakreślił ogólny kierunek prac, a w trakcie dyskusji, myślę, powstaną też wnioski do dalszej naszej działalności. Tak więc bardzo dziękuję państwu. Aha, jeszcze jedną rzecz musimy poddać pod głosowanie, to znaczy kto będzie naszym sprawozdawcą.

(Głos z sali: Pan przewodniczący wstępnie umówił się na poniedziałek na godzinę 11.00.)

Teoretycznie mógłbym to przedstawić, jeśli będzie taka wola komisji.

(Głos z sali: Jak najbardziej pan przewodniczący.)

Proszę państwa, ja tu jestem sługą komisji. Staram się jak mogę, żeby tę funkcję jak najlepiej sprawować.

(Głos z sali: Doceniamy to.)

(Głos z sali: Pan przewodniczący, bo to jest najważniejszy punkt w pracy...)

Nadmiar życzliwości.

Rozumiem, że mamy poddać to pod głosowanie, czy wystarczy zgoda ogólna?

(Głos z sali: Przez aklamację.)

Bardzo państwu dziękuję za cierpliwość, wytrwałość, aktywność. Dziękuję przedstawicielom Ministerstwa Finansów za życzliwą obecność przez całe nasze posiedzenie. Dziękuję państwu bardzo. Życzę miłego wieczoru.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 32)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851